Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 45, dział (opys) 4.
Archiwum Dzieduszyckich

1350b. Runge Ferdynand do Włodzimierza Dzieduszyckiego 1856-1867. Listów 103. K. 190.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська Держ... а Наукова Б...
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Фонд 45
Опис IV
Од. збереження 1350-Б
Папка 19-Б

Рунге, Фердинанд
(Runge Ferdynand)

Листи до Дідушицького
Володимира (старшого)

1856-1867
Заріче Львів
м. пол.

103 лл. 190 арк
(18 г.)

Додано: а) лист Леттнера до адресанта
1 арк.

б) лист Куликовського Леона
до адресанта 1 арк.

3321-3336

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Oczekując niecierpliwie odpowiedzi na moje poprzednie listy, a szczególniej nowej instrukcyi manipulacyjnej i resztę urządzenia tutejszego, odebrałem dnia dzisiejszego kilka wierszów od Pana Hrabiego z zawiadomieniem, że Pan Wysocki mi przyśle f 2500, których z upragnieniem oczekuję.

Dziś odebrałem dekret na indemnizacyę z Kurowiczek, który zarazem w oryginale odsełam Panu Rybickiemu adwokatowi w Rzeszowie do wyrobienia tej indemnizacyi, która wynosi: w kapitale . . . . . f 26008 —
w zaległościach od 15 Maja do ostat. Paźdz. 848 . . . . . 596. 1 kr
Komissya ministeryalna w Krakowie urwała z wyrachowania przez komissyę likwidującą zrobionego przeszło f 2000, dla tego że ta ostatnia w Kamienicy i Zalesiu położyła te same ceny robocizny co w Podzamczu, fassyę zaś przy pierwszych dwóch folwarkach niższe ceny zawiera. Trzymając się zasady, że najlepiej wziąść co można jak najrychlej, przyjąłem dekret zrzekając się rekursu, który byłby bardzo nie pewnym, a odwlokłby Bóg ~~dok~~ wie dokąd tę sprawę, bo w okręgu Krakowskim likwidacye jeszcze nie pokończone i tak dziś dopiero likwidowaci w Urzejowicach.

Lauferowi z Sieniawy oddałem do wywozu z lasu 11000 stóp sześciennych belków jodłowych wyrobionych z 208 sztuk jodeł, a zatem w przecięciu po 53' z jednej jodły. Podług kontraktu nie powinien on grubszych wierzchów zostawiać jak na 16", tymczasem zostawia wiele na 18 nawet na 20", ja wprawdzie przy mierzeniu belków na to mroczę, ale nie bardzo się gniewam, bo uważam że lepiej aby wyrabiał belki grubsze chociaż trochę krótsze, jak dłuższe i przezto cieńsze, bo więcej idzie w trzaski przy cieńszych, na ilości w stopach się prawie nic nie zyskuje, a traci się na pozostałym wierzchu. Wyrabianie belków teraz lepiej postępuje. Interes ten okazuje się bardzo dobry. Trzeba się

./.

go gwałtem trzymać i nadal, bo innego sposobu do zużytkowania tych grubych jodeł nie ma. Po ścięciu dopiero okazuje się jak są nadpsute.

Ministeryalna Kominya indemnizacyjna Lwowska zwróciła wszystkie operata o dziesięcinę z powodu za nadto niskiego oszacowania, zrobionego przez detaxatorów Pana Józefa Marynowskiego i Pana Grotkowskiego. W istocie, szacowali n.p. w Tuligłowach że 1 korzec żyta wycianego daje 2 korce ziarna, tak samo i owies. Przeto dostaję w tym przedmiocie nowe termina do Jarosławia. Wczoraj byłem tam z X. Wodzinskim i zrobiliśmy ugodę na roczną rentę ₰100, od której kapitał ₰ 2000 w obligacyach potrąconym ma być z indemnizacyi. Później dostanę termina z innymi parafiami.

Oczekując odpowiedzi na moje poprzednie listy, zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wiernym sługą

Jerdrung

Zarzecze dnia 24. Lutego 856.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Gromady dostały nakaz, ażeby przy szkołach wiejskich pozakładały szkółki drzewek owocowych, a ponieważ gromada Zarzeckiego żadnego do tego miejsca nie ma, więc prosiła mię, ażebym jej pozwolił zająć do tego miejsce koło szkoły. – Koło szkoły wzdłuż drogi od Kuźni kowala Łodzińskiego aż do ~~[illegible]~~ pomieszkania młynarza były sztakiety, które w części przez starość upadły, w części przez wojsko zniszczone zostały. Właśnie gdy się do ogrodzenia tego miejsca zabrałem, nadszedł powyższy nakaz do gromady, a wczoraj gromada z powyższą prośbą. Byłbym tego zdania, ażeby jej pozwolić kawałek dziedzińca na załączonym rysie ~~[illegible]~~ czerwoną liczbą 1 oznaczony, a plac liczbą czerwoną 2 naznaczony pozostawić na ogródek i dziedziniec dla Leśniczego. Z gromadą zrobić kontrakt dzierżawny na lat 10–12, którymby się zobowiązała kawałek tej ziemi jak na mapce czerwonemi punktami naznaczony na około ogrodzić, a to od kuźni do szkoły w ten sposób jak skarb od szkoły do pomieszkania młynarza. Dalej możnaby gromadzie dawać rózgi do szczepienia drzewek, zacoby gromada połowę drzewek do wysadzenia dać mogła. Przyobiecałem gromadzie rzecz tę w ten sposób Panu Hrabiemu przedstawić, prosiłbym przeto o decyzyę czyli tak lub może inaczej to zrobić mogę?

Znowu przez tydzień miałem komisarza Gubatę u siebie. Komisyonował o pastwisko w Pełnatyczach, które chłopi używają, a które podług metryki z 1820 do skarbu przynależy. Żądałem przyznania własności dla skarbu, dla chłopów zostawiłem prawo służebnictwa do paszenia, ponieważ niezawodną jest rzeczą, że od niepamiętnych czasów tam bydło pasli. Nawet za opłatą czynszu, który w operacie indemnizacyjnym podanym jest t. j. dwie kur od krowy, a jednej kury od jałownika, obstawać nie mogłem, bo chłopi twierdzili, że ten czynsz dawali za pastwisko na ugorach. Azatem ażeby nie podnieść kwestyę o służebnictwie na ugorach ~~[illegible]~~ wolałem nie certować się o ten czynsz.

Proszę o odpowiedź względem ordynaryi dla nauczyciela w Zarzeczu, o czem dnia 20. Września b. r. pisałem, oraz o zwrot cyrkularnego rozporządzenia względem ~~zamiany~~ kupna gruntu a raczej łąki w lesie Kramarzowskim, o co pod dniem 10. Paźd. r. b. prosiłem.

U nas ceny zboża pod wszelką krytyką, za żyto ƒ 3. 30 kr., pszenica niżej ƒ 6 – i nikt się o nie nie pyta, tylko na groch jest kupiec. Sprzedałem grochu korcy 100 a ƒ 4 i powtórnie korcy 40 t. j. 20 korcy zielonego i 20 k. białego po ƒ 8. 30 kr. za parę.

W zeszłym tygodniu rozpocząłem sprzedaż w lasach. Drogi dobre, azatem i sprzedaż drzewa szła nie źle, a teraz po kilkudniowym deszczu drogi się popsuły, azatem i sprzedaż w lasach w tym tygodniu będzie daleko gorszą.

Sądzę, że Pan Hrabia na cofnięciu kompenzacyi dziesięciny z indemnizacyą nie dobrze wyjdzie, bo oprócz spłaty kapitału, trzeba i procent od niego opłacać, azatem trzeba w tym roku podwójną summę zapłacić gotówką, gdy tymczasem przy kompenzacyi zapłaciłoby się było obligacyami. Wartoby tę rzecz naprawić i podać na nowo o kompenzacyę.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wiernym sługą

Jordunge

Zarzecze dnia 2. Listp. 1857.

3 50.

Zarzecze dnia 1. Grudnia 1857.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Posyłam poprawiony kontrakt dzierżawny Tyniowic i Chorzowa z Panem Wacławem Marynowskim ułożony do approbacyi, po której dopiero go dam na stemplu przepisać i podpisać. Pismo czerwone okazuje zmiany. Upraszam o spieszny zwrot tegoż, ażeby ten interes już ukończyć można.

Pan Mikułowski na nowo zaczyna brykać. Wczoraj odebrałem od niego list, w którym donosi o zerwaniu dachu nad stajenką koło bramy wjazdowej, ~~a~~ i o zawaleniu jednej części dachu nad pomieszkaniem — i prosi o spieszną restauracyę tych dachów. Niewiedząc co na to zrobię lub odpowiem, kończy swój list temi słowy: „Oby tylko nim to ~~nastąpi~~ nastanie /: reperacya :/, nie nastąpiła większa „jeszcze jaka klęska z łaski Panów dla całej familii mojej! Wolno jest Panom „Dziedzicom i Ich Administratorom puszczać z torbami dzierżawców swoich — nie „wolno myślę kazać im umierać w skutek Ich — jeżli tylko nazwać mogę — obo„jętności." — Azałem nowe manewry się rozpoczynają; wszystko co się dla niego dotychczas robiło, nic nie pomogło. — Odpisałem mu, że podług kontraktu wszelka reperacya do niego należy, że skoro mi nadeśle wykaz do reperacyi potrzebnego materyału, ja nieomieszkam jak najspieszniej go wyasygnować, a umieszczone w liście jego docinki zostawiam bez odpowiedzi. — Donoszę Panu Hrabiemu o tem szczegółowo, ażebyś Pan Hrabia mógł memi czynnościami kierować, jeżelibym nie w myśli Pana Hrabiego sobie postąpił.

Dziś dla Mikułowskiego termin do zapłacenia ₰ 1250. Ciekawym czy się uiści?

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wierny sługa

Jadlunge

Proszę przewrócić.

P. S. W tej chwili odebrałem list od Pana Sochanika jako odpowiedź na mój list do Pana Hrabiego z dn 2. List. b. r. a ponieważ nadszedł tu zarazem i list z Krakowa do Pana Sochanika, więc myśląc że zapewne do Zarzecza jest w drodze nie piszę więcej do niego obawiając się że go list mój minęłaby.

Pan Sochanik żąda abym interes względem spłaty dziesięciny dokładnie pojaśnił, bo jeżeli procent od dziesięciny t. j. od kapitału płacić każą, to byłoby rzeczą ważną wrócić do kompenzaty. Mnie się zdaje że tu niema nic do pojaśnienia więcej; bo że procent od kapitału płacić trzeba, nie podlega żadnej wątpliwości, to także jest rzeczą całkiem naturalną, i dla tego też ja przy wszystkich komisyach zastrzegłem kompenzatę. Pan Hrabia kazałeś kompenzatę wprowadzić, ja też cofnąłem dekreta od Pana Dworskiego i P. Rybickiego, które im zaraz po ich odebraniu w celu kompenzaty posłałem. — Od zaległej dziesięciny nie płaci się procentu, ale też i kompenzować jej nie można, ale od reluicyi kapitału za zniesioną dziesięcinę trzeba oprócz raty płacić procent od pozostającego do spłacenia kapitału, bo inaczej wszelka kompenzata byłaby niedorzecznością. Wszakże nikt wtedy nieukciałby kompenzować, każden wolałby przez 20 lat dawać kupony, a zatrzymać obligacyę, któraby mu się po 20 latach procentowała. Przecież nie ma przykładu, żeby rządowa finanzowość takiego byka strzeliła.

Czy nauczycielowi tutejszemu każe Pan Hrabia dawać ordynaryą? bo mię już nawet urząd powiatowy o to zapytywał. Pisałem o tem do Pana Hrabiego pod dniem 20. Września 1857, gromadnie obiecałem dać odpowiedź skoro Pan Hrabia odpowie, ale dotąd nic na to nieodebrałem.

4 55.

Zarzecze dnia 20. Grudnia 1857.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Mikułowski tenuty nie zapłacił, zamiast tenuty przysłał Szlomę! w instancyi, abym mu jeszcze miesiąc poczekał, ale ja miałem już list do niego z upomnieniem o tenutę gotowy i odesłałem ten list pomimo ~~po~~ zaniesionej instancyi, bo potrzeba mię przynagla. Jak się pokazuje, to Mikułowski nie tylko nie będzie mógł dłużej trzymać Węgierki, ale i całej tegorocznej tenuty, pomimo że takowa o ₰ 600 zniżoną jest, nie będzie w stanie zapłacić, bo oprócz tenuty ma wiele długów innych, i jak mi mówiono już niema kredytu nawet na ₰ 10. – Wczoraj mi mówił Puchalski, że Mikułowski był u niego, i chciał zasięgnąć rady, jak proces ma rozpocząć, ale Puchalski miał go wyburczyć. – Źle idą interesa, na około same bankructwa, nikt niechce płacić, oprócz Kabatowej i Wacława wszyscy dzierżawcy są dłużni, a trza płacić podatki i dziesięciny. Jestem zmuszonym udać się do Pana Hrabiego z prośbą o pomoc przynajmniej ₰ 3000, inaczej nie wiem jak sobie pomódz. Zboże nie tylko że nader tanie, ale nawet i kupca niema na niego. Gdym przybył do Zarzecza kupowałem dla spiżarni po 10 do 12 złr, a owies po 8 do 10 złr; dziś gdy mam na sprzedaż dają za żyto po ₰ 3. Czy możnaż po takiej cenie sprzedawać? Gdzież koszta produkcyi, opłata podatków &c &c? Dla tego proszę Pana Hrabiego o wzgląd i o pomoc, a może przecież okoliczności się polepszą. –

Załączając szczere życzenie do szczęśliwych świąt, zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wiernym sługą

Gedrunge

Proszę przenosić! ./.

Mikułowskim biada już tego dokuczyła, bo już inaczej przemawia. W tej
chwili odebrałem list od niego, który tu załączam.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Posyłam punkta przedugodne z Salamonem Hornstein o dzierżawę Węgierki zawarte. Jeżeliby Pan Hrabia nie miał tymże nic do zarzucenia, toby podług nich – zmieniwszy lub opuściwszy tylko to co się do punktów przedugodnych odnosi – można napisać kontrakt, a Pan Hrabia mógłby tym sposobem przysłać mi kontrakt przez siebie podpisany, którybym tylko Szlomie podpisać dał.
Jako minimum za tę dzierżawę za lat 12 postanowił Pan Hrabia . . . ₰ 30400 z których koszta restauracyi gorzelni potrącone być mają. Szloma daje . . ₰ 30000, a za restauracye gorzelni potrącono mu ₰ 400 i 8 cetnarów miedzi. – Zdaje mi się, że ten interes jeżeli nie jest bardzo dobry, to także nie jest i zły; a że w ten sposób przyszedł do skutku nie moja zasługa, ale Wojtkowskiego, który przypadkiem był u mnie, jak Szloma nadszedł i przez pół dnia z nim się nakłopił.

Względem odbudowania budynków w razie pożaru robił mi Szloma trudności, a ponieważ z gorzelnią nie ma żartów, więc wolałem przystać na to, ażeby on sam asekurował i przezto uwolnić skarb od wszelkiej ztąd wynikającej odpowiedzialności. Zwracam przeto uwagę Pana Hrabiego na §6 tego kontraktu.

Upraszam Pana Hrabiego o, ile możności, jak najspieszniejsze załatwienie tego interesu, ażebym albo Szlomie mógł zaraz oddać budynki od Mikułowskiego odebrane i dozór nad zasiewami, albo też zawierać ugodę z ~~inl~~ innym pretendentem, jeżeliby się jaki trafił. Bo każden dzień zwłoki przynosi szkodę i zwiększa kłopoty. Ja zawsze byłbym za Szlomą, bo mi się pewniejszym wydaje, jak bardzo wielu innych obywateli chrześciańskich. –

U nas powietrze wciąż brzydkie, drogi nie do przebycia: wody pozalewały niżej położone grunta, oziminy pod wodą. –

Jaśnie Wielm. Pana Hrabiego

wierny sługa

Jędrzejewicz

Zarzecze dnia
26. Marca 1858.

Zarzecze dnia 20. Czerwca 1858.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Z 24 losów, które mi Pan Hrabia na wystawę w Przemyślu dałeś, wygrał jeden los jałówkę z obory Studzińskiego wartości najwyżej f 20.– Książe Adam Sapieha upomina się o zapłatę za 25 losów Panu Hrabiemu posłanych. Jeżeli Pan Hrabia rzeczywiście tych f 50 nikomu nie zapłaciłeś, to ja mogę Księciu tę kwotę wypłacić.–

Na Mikułowskiego ciągle tylko skarg różnego rodzaju słuchać muszę. Teraz znowu zaczął kosić koniczynę i takową dla swego bydła zwozić i to nie tę koniczynę którą ma ugodą sądową dla siebie zostawioną, bo tą bydłem wypasł, ale koniczynę która dla następującego dzierżawcy pozostać powinna. Posyłałem tam onegdaj Malczewskiego, aby tę okoliczność przedstawił i od tego wstrzymał, ale go nie zastał, wczoraj pisałem list i ten już za późno przybył, bo Mikułowski odjechał do Lwowa, dziś kazałem przez Kowalskiego prosić Panią Mikułowską ażeby koniczynie tej dała spokój, bo będę zmuszonym sądownie to wstrzymać.– Nie wiem jaki będzie rezultat i niewiem co z tym człowiekiem robić!–

Już większa połowa siana w domu; znacznie tego mniej jak w zeszłych latach.– Handel zboża w tych dniach znacznie się ożywił, ale ceny nie bardzo się podniosły, sprzedałem żyta po f 3. 15 kr 481 korcy, pszenicę sprzedałem nieco wcześniej po f 5. 15 kr, a owsa 120 korcy po f 2. 18 kr – Osobliwie za żytem uganiali się

za żytem. Teraz słychać, że ceny już spadają. Przedtem z wielką biedą sprzedawano żyto po ƒ 2. 24 kr. Ja tylko trochę pszenicy jeszcze będę miał na sprzedaż.

W Zarzeczu wszystkie zboża stoją bardzo ładnie, jeden rzepak wymarzł i diablego figla mi wystroił. Byłbym przy teraźniejszych cenach rzepaku z pewnością za niego przynajmniej ƒ 3000 dostał, a teraz kto wie czy więcej dostanę jak ƒ 500. — W Rozniatowie pszenica bardzo kiepska, jęczmień lichy, owies słaby, tylko żyto i grochy ujdą. — W Pełnatycz różnie: znajduje się pszenica i bardzo ładna i bardzo przydka, toż samo i żyto, owsy i grochy nie złe.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wierny sługa

Ferdinand

Łazrzecze d. 1. Stycznia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Tym listem rozpoczynam rok nowy: ażatem: Szczęść Boże Panu Hrabiemu we wszystkich zamysłach!

Salamon i Jankiel Hornstein z jednej – a Majer Lindenbaum z drugiej strony dobijają się o dzierżawę browaru w Węgierce i o propinacyę Węgierki i Woli Węgierskiej. Pierwsi dają za staw przy młynie w Węgierce, który był Wacławowi Marynowskiemu za rocznych ₰100 wydzierżawiony, tudzież za propinacyę Węgierki i Woli Węgierskiej, która była Mikułowskiemu za rocznych ₰400 wypuszczona, i za browar wraz z propinacyą piwa rocznie ₰2200. Chcą jednak, ażeby to wszystko im wydzierżawione było na cały czas, na który dzierżawa Węgierki trwa. – Wczoraj znowu był u mnie Majer Lindenbaum, z którym następującą zrobiłem ugodę: Złożył on kaucyi ₰200 pod warunkiem, ażebym z nim w przeciągu dni 14 zrobił kontrakt o dalszą dzierżawę browaru wraz z propinacyą piwa w całym Kluczu na podstawie rocznego czynszu ₰1700,– albo kontrakt o dzierżawę tego browaru z propinacyą piwa w całym Kluczu i propinacyą wódki w Ruchniku, w Kramarzowie, w Węgierce i w Woli Węgierskiej na podstawie rocznego czynszu ₰3900, zawarł albo nareszcie, żebym mu w przeciągu tych dni 14 powyższą kaucyę zwrócił. Po zwróceniu tej kaucyi żadna strona do drugiej żadnej pretensyi mieć nie może.

/.

Wypada koniecznie coś zrobić teraz, kiedy o to się dobijają, bo może potem rzucą się w inną stronę, a dochód z propinacyi na tem ucierpiałby. Szczególnie, że Szloma o resztę propinacyi teraz w żadną ugodę wchodzić niechce, twierdząc, że na to jeszcze czas. Rzeczywiście jeszcze czas, ale robiąc ugodę o propinacyę piwa, dobrzeby było zapewnić sobie zarazem i propinacyę wódki. Lindenbauma niechciałbym zupełnie wydalić, bo jemu tylko zawdzięcza się, że propinacya powoli do góry i do góry idzie. Gdyby nie on, Szloma nie miałby żadnego współubiegacza. Spodziewam się, że za jego współubieganiem propinacya dojdzie do ℔ 6000.– Przedstawiwszy w krótkości interes ten, proszę Pana Hrabiego o informacyę, co czynić mam.

Syna Leśniczego Chudzikiewicza, którego Pan Hrabia w szkołach we Lwowie utrzymuje, mają w tym miesiącu wołać do wojska. Ojciec zmartwiony był w tym interesie wczoraj u mnie. Może Pan Hrabia sam go każe stawić się we Lwowie, albo każe mu przyjechać tu, ażeby go tu stawiano?

Posyłam Panu Hrabiemu wykaz gruntów skarbowych w Kaczeczu. Podstawą tegoż jest kataster, użytek z gruntu oznaczony podług rzeczywistości, tak samo i podział tychże na wydziały gospodarcze. Od czasu do czasu posyłać będą takie same wykazy i z innych gmin, ażeby ich w końcu zebrać można w jedną całość i w jedną książkę oprawić. Na końcu każdej gminy jest summaryusz podług wydziałów gospodarczych, a na końcu wszystkich wykazów czyli gmin, będzie ogólny summaryusz wszystkich gmin i wydziałów. Oprócz Kaczeczka mam już wykazy gotowe z Za-

//.

jówki, Roziniatowa, Pełnatycz i Woli Rozwienickiej, tylko ich przepisać trzeba. W króce ich przeto nadeślę.

W tym tygodniu pojadę do Kramarzówki próbować z chłopami ugody względem zamiany gruntów ich w lasach skarbowych będących, ażeby je przedłożyć komisyi serwitutów. Będzie to trudna sprawa.

Z prawdziwym szacunkiem Jaśnie W.W.Pana Hrabiego

wierny sługa

Jedlinge

Zarzecze d. 5. Stycznia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Jankiel Hornstein dowiedziawszy się, że Majer Lindenbaum był u mnie i złożył kaucyę na dzierżawę browaru i propinacyi, przybył dziś do mnie i ofiarował za browar z propinacyą piwa w całym kluczu, oraz za propinacyę wódki w Pruchniku, w Kramarzówce, w Węgierce i we Woli Węgierskiej, nareszcie za staw przy młynie w Węgierce razem ₰ 4000 rocznie byle tylko kontrakt opiewał na cały czas jego dzierżawy folwarku Węgierki. – Zdaje mi się, że taką ofertę możnaby przyjąć i trzeba ją przyjąć, bo już wyżej żądanie posunąć trudno. – Perspektiwa byłaby taka: do powyższych . . . . . ₰ 4000 –

propinacya Zarzecza i Łapajówki płaci ₰ 800 –

pozostaje propinacya Rożniatowa, Pełnatycz, Woli Rozwienieckiej, Cząstkowic i Czudowic, za które w najgorszym razie, gdyby dano tylko . . ₰ 1200 –

byłoby ogółem za propinacyę ze stawem ₰ 6000 –

która teraz bez stawu tylko ₰ 5200 daje.

Upraszam Pana Hrabiego o jak najrychlejszą odpowiedź i o informacyę co czynić? – Janklowi chodzi głównie o to aby niemiał koło swej gorzelni drugiego gospodarza, a to łatwo się pojmuje.

Był tu Pan Franciszek Wiesołowski, a dowiedziawszy się Pani Kabat chce Cząstkowice odstąpić, zaczął z nią o nie traktować. Ma on także być u Pana Hrabiego w tym zamiarze.

//. Załączam wykazy gruntów w Łapajówce i w Rożniatowie.

Z prawdziwym szacunkiem

JWPana Hrabiego

wierny sługa

Ferdunge

Zarzecze d. 9. Stycznia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Pan Wacław Marynowski i Pan Trojacki, dzierżawca w Rokietnicy chcą z lasów tutejszych wozić kamienie do kolei żelaznej, i byli wczoraj u mnie z prośbą o pozwolenie kopania i brania tych kamieni. Ponieważ oni, jak twierdzili, nie mają jeszcze z koleją żadnej pewnej ugody, tylko tymczasowo wozić będą na próbę z tem zapewnieniem, że kolej wyłożone im koszta zwróci, a potem dopiero po zrobionej próbie tak co do dostawy jak i do wydobywania kamienia do pewnej ilości zobowiązać się chcą, przeto ja im pozwoliłem ustawić i zabrać 100 sągów kamienia za opłaceniem od nich złr 100 m. k. Gdyby zaś większą ilość kamienia później brać chcieli, zastrzegłem sobie nową z nimi ugodę, do której poprzednio upoważnienia od Pana Hrabiego zasięgnę. Ci panowie do tego przedsiębiorstwa zrobili między sobą współkę. W którem miejscu kamienie brać będą, i czyli takowe tylko zbierać czyli też z ziemi wykopywać będą, tego jeszcze sami nie wiedzą.

./. Załączam copię protokołu s.p. Hrabiny Morskiej względem budowy kościoła w Zarzeczu i wykazy gruntów skarbowych ~~w Rożniatowie~~, w Pełnatyczach,
4/. w Woli Rozwienieckiej, w Cząstkowicach i w Czudowicach.

Przeglądając akta urbaryalne z 820 i katastralne z 849 przekonałem się, że pastwiska w Woli Rozwienieckiej i w Cząstkowicach się znajdujące, są własnością skarbu, a w używaniu włościan. Pastwiska te nie są

./.

nie są jeszcze podane do Komissyi serwitutów, tak samo i grunta chłopów w lasach Tuligłówskich, o czem jeszcze dnia 9. Pazdz. 1858 Panu Hrabiemu pisałem. Że zawsze jeszcze takie podania robić można, dowodzi ta okoliczność, że wielu takich właścicieli jeszcze się znajduje, którzy dotąd nie podawali, a między tymi i tacy którzy nawet nic nie wiedzą, że coś podobnego podawać trzeba. Gdym był ostatniego razu w Przemyślu, przybyła do komissyi właścicielka Chłopic Pani Tarnawiecka, która nic o tem niewiedziała, że takie podania robić trzeba, a której P. Nowakowski radził, żeby podała, ponieważ jeszcze przyjmą takie podania.

Upraszam Pana Hrabiego o łaskawą odpowiedź na moje poprzednie listy, a szczególniej względem Kolesińskiego i jego następcy i względem dzierżawy browaru i propinacyi, bo czas nadchodzi za parę dni, w którym Majerowi Lindenbaum złożoną kaucyę zwrócić, albo nowy kontrakt z nim zrobić mam.

Oczekując rychłej odpowiedzi, zostaję z prawdziwym szacunkiem Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wiernym sługą

[illegible]

P.S. Gdy ani Sołowij o Chodzikiewicza nie stoi i chętnie pozbyć by go się chciał, ani Chudzikiewicz w Potyczycy pozostać sobie nie życzy, możeby go Pan Hrabia na powrót przyznaczył do Zarzecza?

Zarzecze d. 15. Stycznia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Mam do odpowiedzenia na 2 listy Pana Hrabiego z d. 8 i 9. Stycznia b. r. List z d. 8 b. m. dzielę na 2 części, pierwszą dotycza ogólnych spraw, na które poniżej odpowiem, druga zaś tyczy się mej osoby, na którą chciałbym odpowiedzieć ustnie, bo odpowiedź pisemna byłaby za długą i przecież niepowiedziałaby może tak dokładnie jak ustnie. Pan Hrabia i tak wspominał, żebym tej zimy przyjechał do Pieniak, upraszam przeto o wyznaczenie mi czasu, kiedy tam przyjechać mam. Prosiłbym o wyznaczenie, ile możności takiej chwili, kiedy Pan Hrabia prawdopodobnie od innych interesów najwolniejszym będziesz. Zarzuty w tym liście mi czynione dotknęły mię bardzo głęboko a szczególniej z tego powodu, że to są już wyroki ugruntowane na poprzednich faktach, na które nie byłem wzywanym do usprawiedliwienia się, i każą się domyślać, że pochodzą z obcych obwinień. Spodziewam się, że Pan Hrabia po wysłuchaniu mię, inne poweźmiesz o mnie zdanie. Chociaż każden dzień ~~zło~~ zwłoki ciężko leży na mem sercu, jednak ze względu na zajść mającą zmianę w tutejszej kancellaryi z powodu oddalenia Kolesińskiego, prosiłbym, ażeby moja podróż do Pieniak nie pierwej wypadła, aż ~~się~~ ta kancellarya na nowo uregulowaną będzie. Jestem pewnym że Pan Hrabia mię wysłuchać zechcesz, bo za mną przemawia najkardynalniejsza zasada sprawiedliwości: Neminem condemnare inauditum. Z tego powodu niemówię teraz o tej sprawie nic więcej, tylko proszę jeszcze, ażeby Pan Hrabia

./.

był łaskaw mój rachunek aż do rozmówienia się ze mną położyć ad acta. – Lettner ma także jechać do Pieniak, możebyśmy mogli razem jechać, kosztowałoby mniej. – Teraz do innych spraw.

Panią Kabat zawiadomiłem listownie o decyzyi Pana Hrabiego względem subarendowania Cząstkowic Panu Bobowskiemu.

Względem następcy Kolesińskiego pisałem do Tarłowskiego i do Lwowa. Za zamianą Chudzikiewicza z Harkamem nie byłbym. Harkam jeszcze za młody, ażeby mógł w Poturzycy Chudzikiewicza zastąpić. Jeszcze trochę wprawy, a będzie z niego użyteczny człowiek, gdyby go zaprzężono do kassy teraz, nie mógłby się więcej niczego nauczyć. Mówiłem z nim o tem i pytałem go się, czyliby chciał pójść do Poturzycy. Zrobił na to minę bardzo niechętną, chodzi mu o matkę i siostrę, które niemogłyby sobie dać rady bez niego. Matka dostaje w ordynaryi 12 korcy zboża, on zaś korcy 20, azatem razem mogą z tego żyć; gdyby zaś matce zostały tylko 12 korcy, byłaby z tem bardzo biedną. To są powody, które Pan Hrabia zapewnie uwzględnić raczysz. Prócz tych mam i ja swoje widoki przy tem. Chciałbym kancellaryę trochę zredukować. Teraz jest w kancellaryi oprócz mnie jeszcze 4, chciałbym obejść się trzema i liczbę wszystkich o 1 zmniejszyć, gdybym tylko ludzi miał pilnych i zdatnych, uszłoby to niezawodnie, a zmniejszyłyby się koszta administracyi. Przy ustnej rozmowie ~~mo~~ ułożyłoby się to jakoś.

Z klaczy Pana Hrabiego nic nie będzie. Ona ma kłąb prawy rozbity, czego z początku dla puchliny nie można było poznać. Ona już od dawna na nogach utrzymać się nie może, tylko bez przestanku leży. Zdaje się, że trzeba będzie ją zadusić, ażeby się daremnie dłużej nie męczyła.

Lindenbaumowi kaucyę £200 na browar i propinacyę daną, odesłałem przez Kowalskiego.

Mappy folwarków we własnej administracyi będących, zrobi Lettner, a ja dopiszę do nich rotacyę. Teraz Lettnera jeszcze zajmuje mappa katastralna Zurowiczek, którą kopiuje.

Za obstalowaniem żniwiarki byłbym zupełnie, gdyby tylko można mieć pewność że będzie do użytku, bo kolej żelazna wielkim nabawia mię strachem na czas żniwa. Na zaręczenie Olexinskiego możnaby wprawdzie z Arendtem ugodę zrobić, ale mi się zdaje, że zamówienie żniwiarki wprost z Anglii byłoby lepszem, ponieważ lepszy byłby materyał i niekosztowałaby więcej.

Ze Szlomą interesu o browar i propinacyę Pruchnicką jeszcze kończyć nie mogę. Uwaga Pana Hrabiego względem propinacyi Różniatowa &c jest słuszną. Ale i na to już mam środek. Właśnie w tej chwili był tu Lindenbaum, który ofiaruje albo brać browar z propinacyą Pruchnicką, jak o tem pisałem, albo browar z propinacyą Zarzecką &c dając za samą tą propinacyi ₰ 2100, albo nareszcie browar z całą propinacyą dając za wszystko ₰ 6000. Azatem chcę jeszcze pomówić ze Szlomą, ażeby interes zrobić o wszystko albo z jednym albo z oboma. Zdaje się że jeszcze nad ₰ 6000 coś utarguję. Niechciałbym Lindenbauma zupełnie odsunąć od wszystkiego, bo podwyższenie propinacyi tylko jemu się zawdzięcza. — Możeby najlepiej było, gdybym na ułożony kontrakt zrobił licytacyę, zastrzegając Panu Hrabiemu prawo ratyfikacyi? Niechby każden z licytantów złożył ₰ 1000 jako wadium; któregoby Pan Hrabia potwierdził, temu zostałoby to wadium policzone w ratę lub zostałoby jako kaucya, a drugiemu zostało natychmiast zwrócone. Pan Hrabia mógłby nawet mniej ofiarującego zatwierdzić, a więcej dającego odrzucić. — Tym żydom chodzi najwięcej o browar, bo przy teraźniejszych niskich cenach jęczmienia, browar najlepszym interesem. — Proszę o dyspozycyę!

Blisko przez cały tydzień mieliśmy tu okropne wichry, które nam nie mało szkody narobiły: poprzewracały drzewa, popsuły dachy, potłukły okna, Wojtkowskiemu połamały szkrzydła przy wiatraku dopiero co przyprawione, na gościńcu popowyrywały słupy telegrafowe &c.

Wczoraj Leśniczy Rewiru I udał się z chłopami Zarzeckiemi do Łęgu Łapajowskiego, ażeby tam z olszyny rąbać sągi, na to wystąpiła gromada Łapajowska i nie dała mu rąbać; pomimo wszelkich przedstawień ze strony Kowalskiego, ażeby się wyrębywaniu olszyny nie sprzeciwiali, niedali się do spokojnego zachowania się nakłonić, żądając ciągle ażeby sągów nierąbano, dopóki na swoje podanie nie otrzymają rezolucyi. Musiano się więc ustąpić. – Czy podać o prowizoryum? – Cały ten kłopot narobił kataster, w którym gromada jako właścicielka jest zapisana. Wygranie prowizoryum nie podlega żadnej wątpliwości, bo byliśmy w ciągłym używaniu tego łęgu: rąbali sągi, najmowali chłopom na pastwisko, na co są pisemne ugody nawet z lata zeszłego, nareszcie jest dekret cyrkularny z zeszłego roku przyznający własność Panu Hrabiemu, i świadków na tyle.

Z prawdziwym szacunkiem

JW Pana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

Zarzecze d. 18. Stycznia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

/. Przez Orła posyłam w załączeniu odpis assygnaryusza i rachunki folwarków Zarzecza, Rożniatowa i Pełnatycz.

W poprzednich listach moich zapomniałem donieść kiedy dzierżawa propinacyi i browaru się kończy, donoszę to więc teraz:

dzierżawa browaru kończy się dnia 30. Kwietnia 1860.

" propinacyi Rożniatowa, Pełnatycz, Woli Rozwienieckiej, Cząstkowic, Czudowic i Pruchnika kończy się podług kontraktu dnia 31. Marca 1861, atoli Szloma oświadczył że 11 miesięcy odstępuje, azatem skończy się d. 30. Kwiet. 1860.

" " Zarzecza i Łapajówki kończy się dnia 30. Kwietnia 1860.

" " Kramarzówki skończy się dnia 30. Kwietnia 1860.

" " Węgierki i Woli Węgierskiej skończy się d. 30. Czerwca 1859.

Ta ostatnia należała do Mikułowskiego, którą on pojedyńczo żydom, co na 3 karczmach siedzą, wypuścił; azatem ci żydzi dotrzymują kontraktów z Mikułowskim zawartych.

Dodatkowo do mego wczorajszego listu donoszę, że wczoraj mówiłem sam z gromadą Łapajowską i przedstawiałem im skutki prowizoryum, o które prosić mię zmuszają, ale oni zostali przy swoim, że jak będzie tak będzie, oni sągów rąbać nie dadzą, dopóki sprawa nie będzie rozstrzygniętą.

Z prawdziwym szacunkiem JWWPana Hrabiego wierny sługa

Jędrzejewicz

proszę przewrócić!

P. S. Kolesiński poznał, że głupstwo zrobił i mając dziś oddawać mi papiery, prosił najprzód, ażeby mu jeszcze jakiś czas zostawić pomieszkanie, na co ja z tego powodu przystać niechciałem, że to pomieszkanie potrzebnem jest dla jego następcy, a nareszcie niepojmuję, dla czegoby skarb miał mieć jakoweś względy dla człowieka, który wbrew naszej umowy, bez względu na położenie skarbu obowiązek swój porzuca; ~~[illegible]~~ potem udał się w większą pokorę i wskutek dość długiej rozmowy przystałem na to, ażeby dalej pozostał. Bo w istocie nie mało byłoby kłopotu, gdyby teraz w środku całej roboty odszedł. Dla niego byłoby to okropnem, bo niemając ani grosza w kieszeni, a natomiast mnóstwo dzieci i żonę która lada chwila spodziewa się połogu, niepojmuję coby począł teraz wśród zimy. Lettner był przytomnym całej naszej rozmowie.

Z tego wynika teraz, że ja tu nikogo teraz niepotrzebuję. Chudzikiewicz dobrzeby zrobił, gdyby zamiast do Łańcuta przyszedł tu, a wtedy możnaby Haskama dać do Poturzycy tylko wypadałoby zarazem matkę i siostrę jego także tam przenieść. ———

Zarzecze d. 26. Stycznia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Podług kontraktu ze Spodarewiczem zawartego, winien skarb dom mieszkalny w Kramarzówce zrestaurować, przeto byłem onegdaj tam z majstrem ciesielskim, ażeby zobaczyć co i jak z tym domem zrobić, materyał do restauracyi obliczyć i majstra ugodzić, ażeby zaraz do sprowadzenia materyałów zabrać się można. Uradziliśmy restauracyę przedsięwsiąść w ten sposób, ażeby ze starego domu na szerokość jednego pokoju po obu stronach uciąć, nad pozostałą resztą tegoż dać nowy dach, a materyał z teraźniejszego dachu powkładać w ściany, przytem dać nową podłogę i takową nieco podwyższyć, ściany wytynkować, piece i kuminy odbudować &c. Okazało się przytem że podczas restauracyi tego domu, mieszkać tam niepodobna, bo przedewszystkiem trzeba zdjąć dach z całego domu. Ofiarowałem przeto Spodarewiczowi na ten czas t. j. na nadchodzące lato domek w którym Leśny a dawniej Leśniczy mieszkał, na pomieszkanie. Prawda że to domek szczupły, w którymby jednak sam z małą rodziną swoją mieszkać mógł, ale niebyłby w stanie w tym domu wiktować swą czeladź; na to odpowiedziałem, że dla czeladzi musiałby gotować w domu czeladnim. Jestto istotnie z wielką połączone niewygodą, ale cóż robić? Spodarewicz chce jednak, ażeby nowy dom mieszkalny wybudować na boku, a tego starego nieruszać tak długo, aż tamten nie będzie gotów, na restauracyę zaś starego domu przystać niechce. Postawienie zaś nowego pomnożyłoby znacznie koszta, przeto

./.

odnoszę się z tą sprawą do Pana Hrabiego prosząc o dyspozycyę co czynić mam.

Maszyna do młócenia dla folw. Pruchnika już na ukończeniu; wczoraj posełałem Sznauferta, dla zarządzenia potrzebnych przygotowań do jej ustawienia. Cegły wapno i drzewo do tego potrzebne już poprzednio tam sprowadzić kazałem. Ponieważ podług ugody z P. Jarzynskim zawartej, tenże obowiązanym jest już za rok od 1. Lipca 1858 bieżący ₰ 75 zapłacić, przeto zawezwałem go do zapłacenia tej kwoty, ale P. Jarzynski żadnej mi nie dał odpowiedzi, tylko Sznaufertowi powiedział, że w tym przedmiocie pisał do Pana Hrabiego. – Czy ustawiać tę maszynę choćby P. Jarzynski pierwszej raty niezapłacił?

Ponieważ Kolesinski został nadal, azatem jestem gotów na każde zawołanie Pana Hrabiego, ażebym do Pieniak pojechał.

Przypominam Panu Hrabiemu sprawę z Łapajówką, termin do podania o prowizoryum upłynie dnia 14. Lutego.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wierny sługa

Jerdrunge

P. S. Po napisaniu powyższego nadjechał x. Wodziński i doręczył mi załączony list konsystorza Przemyskiego, w którym znajdywać się ma propozycya na probostwo w Karzeczu.

Także przyniesiono mi list Pana Hrabiego z poczty z d. 24. b. m. z konceptem do podania o prowizoryum przeciw gromadzie z Łapajówki o łeg. Z tego podania tylko wypuścić muszę to, że dekret cyrkularny przez Namiestnictwo potwierdzonym został, bo tego nie było jeszcze. Gromada, jak mi mówiła, założyła rekurs do Namiestnictwa, ale jeszcze niema żadnej decyzyi na ten rekurs. To dekret cyrkularny leżący się Woli Węgierskiej jest potwierdzony przez Namiestnictwo. –

Pan Wiewiłowski z powrotem z Pieniak był tu, opowiedział to samo co Pan Hrabia pisze, i mówił że był u P. Marynowskiego, i że teraz od kompetencyi do Czaszkowic dla niego odstąpił. P. Marynowskim zaś w tych dniach się nie widziałem.

Co do propinacyi nie myślałem i ja o formalnej licytacyi bez zezwolenia rządowego. Złóż teraz z tak zrobię: ułożę punkta przewodnie, zwołam obie strony i zapytam się każdą, ile która da, a niżej dającego zatrzymam.

Skargi przeciw gromadzie Łapajowskiej pojutrze sam zawiozę do Naczelnika powiatu.

Pan Hrabia powierzył mi kilkoma słowy, że to co Pan Hrabia w pierwszym liście napisałeś, pochodzi z ogólnego widzenia i przeglądania rachunków, bo byłem w błędzie. Ale teraz właśnie mi chodzi o szczegóły, a w liście są po największej części ogólniki. Szczegóły mogą mię nauczyć, ogólniki zaś tylko sprawiają ból. Żałuję, że nie znam większego dobrodzieja, jak tego, który mi pozwie prawdę, chociażby ta była najboleśniejszą, jeżeli mi tylko pomoże. Chcę zrobić tak, jak Pan Hrabia chce, po mam prawo do żądania tego, ale abym tak zrobić mógł, proszę.

/.

buję wiedzieć jaka jest wola i sposób widzenia rzeczy Pana Hrabiego. Lecz o tem ustnie.

Prosiłbym Pana Hrabiego o kilkudniowy urlop, bo chciałbym pojechać do Nowego Sącza i tam odwiedzić brata mego w nieszczęściu po stracie żony. —

Zarzecze d. 9. Lutego 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

1/. Załączam punkta przedugodne ze Szloma i Janktem zawarte o propinacyę. Ponieważ to ugoda na dłuższy czas, zdawało mi się rzeczą pewniejszą wziąść obu do tego. Umyślnie wziąłem termin o 4 miesiąca dłuższy do propinacyi, jak do dzierżawy folwarku Węgierki, ażeby propinacya na 1. Listopada się kończyła, ponieważ to jest czas najlepszy to wypuszczania propinacyi: wtedy wódka zwykle najtańsza, bo gorzelnie się w ruch wprowadzają, najłatwiej każdemu do propinacyi się przysposobić. – Po spisaniu tych punktów przedugodnych, ofiarował Majer Lindenbaum o ₰1000 za cały czas więcej jak Szloma, azatem rocznie około ₰120, gdy dniem przedtem niechciał dać i tyle, bo niechciał przystać na asekuracyę budynków. Pan Hrabia może przeto te punkta przedugodne odrzucić, a przyjąć ofertę Lindenbauma; sądziłbym jednak że Szloma lepszy, bo pewniejszy. – Nadmienić muszę jeszcze i to, że w spisie gruntów do propinacyi dodanych, zawarte są wszystkie te same grunta, które propinacya i teraz posiada z wyjątkiem jedynie, że dwie ryzy t. j. 10 morgów z łanu Pełnatyckiego, które Szloma teraz posiada w płodozmianie A. Ręce V ryzę 7 i w Ręce VI ryzę 7 /: co na mappie folwarku Pełnatycz widzieć można :/ w zamian za dawny grunt propinacyjny Szlamie danych, przypadają nazad do folwarku Pełnatycz, a zato propinacya dostanie grunt we woli Rozwienieckiej, który był Telegradowi wypuszczony, a który Telegrad w tym roku opuścił. Ten grunt ryczałtem o 6½ morgów większy jak te 2 ryzy, ale odległy i między chłopskiemi, azatem dla gospodarstwa fol-

warcznego wcale nie przydatny, gdy przeciwne owie 2 ryzy, bardzo mi na sercu ciężyły. – Ten układ o propinacyę, byłto bardzo ciężki poród. Punkta przedgodne są nieco pospiesznie spisane, ale przy napisaniu kontraktu mogą się nieco wygładzić. – Może Pan Hrabia zechce wymienić kogo mam wpisać na sędziego polubownego ze strony Pana Hrabiego; dobrzeby było ~~wy~~ przyznaczyć dla tegoż zarazem i substytuta. Ja chciałem na sędziego wpisać Pana Fedorowicza, Szloma ze swej strony chciał rabina z Przeworska, ale nie wiedział jak się zowie, dla tego zostawiłem ten § do napisania kontraktu. Myślę żeby dobrze było, kontrakt zarazem dać podpisać wymienionym sędziom i ich substytutom, ażeby w razie potrzeby już byli gotowi do sprawowania swego urzędu. – § 14 potrzebywać będzie może dokładniejszego określenia warunków? –

2/. Załączam także mapy folwarków we własnej administracyi będących, zrobionych przez Lettnera, do których dodałem płodozmiany i ich przeprowadzenia. Z czasem mogą się te płodozmiany zmienić na inne podług okoliczności gospodarskich.

3/. Sznaufert oddał mi rysunek na kierad do młocarni Markopolskiej, który także przez Lettnera posyłam. Tłomaczenie Sznauferta umieściłem w moim liście poprzednim.

Z łaskawie udzielonego mi urlopu do jazdy do Sącza, zapewnie dopiero po ~~mm~~ moim powrocie z Pieniak korzystać będę mógł, bo muszę jeszcze nie jedno załatwić.

Mam kupców na dęby i na jodły. Lettner będzie mógł o tem bliżej coś powiedzieć. Proszę Pana Hrabiego mi donieść, czyli i jakie sprzedaże porobić mogę, i proszę jak najrychlej, bo kupcy nie zechcą czekać.

W handlu zboża nastąpiła stagnacya; wstrzymuję się że sprzedażą pszenicy. Chciałbym wziąść po £ 7 za korzec, a niechcą tego dać. Gdy sprzedam pszenicę, będę Panu Hrabiemu mógł posłać 4–5000 £.

Gdyby się za kilka tysięcy złr lasu sprzedało, mógłby Pan Hrabia razem wziąść z tąd kilkanaście tysięcy złr, bo wszystkie pieniądze za las będę mógł odesłać. –

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

JW Pana Hrabiego

wiernym sługą

Jan Runge

P. S. Należy się nam zwrot za dziesięcinę z Woli Rozwienickiej f 92 czyli f 96. 60 kr. które Jarzynski Xiędzu zapłacił, a kassa tutejsza do kassy podatkowej. Udawszy się do Dyrekcyi Funduszów indemnizacyjnych o zwrot tych pieniędzy, przyszła nareszcie rezolucya, aby nam tę kwotę w gotówce zwrócono, ale niechcą mi na mój kwit bez plenipotencyi Pana Hrabiego ~~podp~~ wydać, dla tego załączam plenipotencyę

4/. i proszę o jej podpisanie.

Jaśnie Wielmożny Hrabia

Włodzimierz Dzieduszycki

w Poturzycy.

19

Zarzecze d. 12. Kwietnia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Interesa z drzewem stoją kiepsko. Onegdaj był u mnie Boruch Ehrensaal i Sandbank i proponowali mi za sosninę t. j. całą przestrzeń na sprzedaż przyznaczoną 5200 rubli srebrnych, dodając żeby coś przyczynili do tego, gdyby moje żądania były zbliżające się do tej ceny — za dęby ofiarowali po 4 ₰ — za jodły po ₰ 3. 20 — ~~i prosił~~ a ponieważ ja im powiedziałem, że na taką cenę bardzo daleko od zgody jesteśmy, prosili mię, ażebym się z tym odniósł do Pana Hrabiego, ~~że~~ co im uczynić przyrzekłem oświadczając, że jestem pewnym, że Pan Hrabia na takie ceny nieprzystanie.

Wczoraj znowu [illegible] u mnie ~~Sandbank~~ Tanenbaum, ten co kupił dęby na Za[illegible] Ten chce koniecznie kupować na stopy kubiczne, potem chce, [illegible] każdą sosnę klassyfikować, i podług tej klassyfikacyi cenę oznaczyć; na to powiedziałem, że my dla siebie już dość wyklassyfikowali i podług tego cena oznaczona została, jeżeli zaś on dla oznaczenie wartości klassyfikacyi potrzebuje, to niech sobie sam klassyfikuje, wszakże bez uszkodzenia drzew. Co też po świętach uczynić przyrzekł.

Pieniędzy za dęby jeszcze nie przysłali, ale Tanenbaum przyrzekł że w tym tygodniu z pewnością nadejdą.

Więcej nie mamy tu nic nowego od czasu pobytu Pana Hrabiego.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

P. S. Dnia 15. Kwietnia 1859.

Szlossmann & Comp. zapłacili wczoraj pierwszą ratę za dęby f 2205 w. a. które dziś odwożę na pocztę pod adresą Pana Wysockiego.

Łapajówka gwałtem zajęła Łęk; wczoraj jeździłem z tego powodu do Starosty do Przemyśla. Dziś lub jutro będzie komisya, bo komissarz cyrkularny Morawski w Jarosławiu. —

Zarzecze d. 22. Kwietnia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Zasiewy zbóż już ukończone, ale wykaz tych zasiewów poślę dopiero na drugi tydzień, bo chcę pierwej sam objechać każden kawałek i obliczyć przestrzenie, ażeby i te dokładnie podać wraz z ilością zasianego zboża. Mogłem ich wcześniej był ukończyć, ale wstrzymywałem się umyślnie z powodu zimna, które dopiero trzeci dzień jak nas opuściło osobliwie w nocy, bo na noc termometer spadał ciągle niżej zera. Dziś w dzień koło południa mieliśmy + 21°.
Oziminy okropnie wzięły wskórę z powodu tych mrozów i wiatrów nieustannych i dziś jeszcze biorą z powodu wiatrów i posuchy. Jarzyny ~~bar~~ dla tego także bardzo powoli wschodzą.

Z Łapajówką będzie interes nie dobry. Komisyi jeszcze nie było, chociaż o nią prosiłem i Starosta mi przyrzekł; tylko komisarz Morawski przybył tu prywatnie z Jarosławia na moje naleganie i przedstawiał gromadzie skutki bardzo wyraźnie i dobitnie, ale ~~g~~ ludzie wręcz mu powiedzieli że paśli i paść będą. Przyrzekł mi przybyć na komisyę zaraz po Świętach. – Co najgorsze to jest, że i Rozniatów, jak z boku słyszałem, tylko na wypadek Łapajówki czeka, a może też i Zarzecze, bo nikt się nie pokazuje, ażeby się o pastwisko godzić.

Włościanie z Kramarzówki, po ostatniej bytności przy komissyi w Przemyślu względem służebnictw, skłaniają się rzeczywiście niektórzy do ugód. Dwa dni spędziłem w tym interesie w Kramarzówce i idąc porządkiem, jak te grunta w lasach leżą, ugodziłem się z 6 posiadaczami, atoli 2 z tych, którzy się pierwszego dnia ugodzili, oświadczyli dnia drugiego, że na tę ugodę nie przystają. Z niektóremi zgodzić się nie mogłem, bo ich żądania były albo za nadto przesadzone albo takiego rodzaju, że nie można im zadosyć uczynić, z innymi zaś jeszcze nietraktowałem, bo na nich kolej nie przyszła. Aby łatwiej trafić do końca i ażeby to co się zrobi już nie mogło się odstać, wypadałoby po zawartej ugodzie, natychmiast to co się im dać ma, odmierzyć, odciąć i oddać, a od nich zarazem odebrać, ażeby fakt już był dokonany, bo inaczej, to się bez ustanku niektórzy zrucać będą. Do tego zaś potrzebaby mi tu nieodzownie Lettnera ze stolikiem i łańcuchem. Jeżeliby to być mogło, tobym prosił, aby Pan Hrabia zaraz mi go tu przysłał, bo na 16. Maja termin w Przemyślu, a tu mnóstwo z tem do roboty. Trzeba mnóstwo czasu stracić, jeszcze więcej się nabałakać, nim się cośkolwiek zrobi; ale mniejszaby była o to, gdyby to co się tak mozolnie zrobiło już stanowczo zostało. — Wyprowadzenie tych drobnych posiadłości z lasu, to rzecz bardzo ważna, dla tego powtarzam moją prośbę o Lettnera.

Wczoraj był znowu jeden kupiec z Rzeszowa na dęby, ale o dukatach w złocie ani słyszeć niechce. Chce aby mu posłać ilość tych dębów, a po Świętach chce przybyć i kupić, ale prosi o cenę na banknoty.

Załączam za Marzec 1859: a/ odpis dziennika rachunko-
a/.b/. wego i b/ rachunki folwarczne. – Rachunek z roku 185⁷/₈ jest ukończony w robocie, ale koniec roku 18⁵⁸/₅₉ wstrzymał jego uporządkowanie i odpisanie, w krótce jednak tak jeden jak i drugi będą gotowe i Panu Hrabiemu przysłane.

c/. Pod c/ załaczam wykaz gruntów skarbowych w Węgierce podług katastru 1849 ze względu na teraźniejszy stan. –

Chcę jechać na jarmark do Rzeszowa, który ma być od 2. Maja; chciałbym tam kilka koni folwarkowych sprzedać, innych za to kupić i jeżeli się uda sprzedać także pszenicę, bo ciepło się robi, to się boję ją przechowywać, ażeby się niepopsuła.

Życząc szczęśliwych Świąt, zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wiernym sługą

Feldtunge

P. S. Wykazu gruntów pod c/ niezałączam, bo musi być jeszcze raz przepisany, gdyż odpisujący pomilił się. –

Zarzecze d. 6. Maja 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj przyjechał Lettner. – Od czasu odjeżdżać Pana Hrabiego ~~od~~ pisałem 2 listy, więcej nie pisałem, bo nic się tu nie wydarzyło szczególnego i czekałem na list Pana Hrabiego, ale dotychczas nie odebrałem ani słowa.

Nadzwyczajne trudności we wszystkich robotach, osobliwie rzemieślnika gospodarskiego bardzo trudno dostać, w Rożniatowie zacząłem szopę walącą rozbierać, ale czy ją nazad złożę przed żniwem i czy kiepskie dachy na innych ponaprawiam, tego niewiem, trza może będzie stawiać sterty, a tu kłopot bo ludzie tutejsi tego nie umieją. Jednych ludzi zabiera kolej, drugich wojsko.

Myślę już o żniwach i za pomocą X. proboszcza Wścisłaka staram się o sprowadzenie gorali z Wadowskiego z kosami do koszenia łąk i zboża.

Ceny zboża idą w górę i kupcy są. Sprzedałem 100 korcy pszenicy po 7 fr 8 centów, ażeby tylko trochę miejsca zrobić; będzie jeszcze na sprzedaż do 850 korcy pszenicy, 240 korcy jęczmienia i 500 korcy owsa. Myślę jeszcze trochę się zatrzymać, a potem posprzedawać, bo się boję, ażeby na kupach się nie zagrzało. Ale banknoty bardzo kiepsko stoją – a na srebro lub złoto nikt się godzić nie zechce. Czy nie lepiej byłoby temi banknotami popłacić naprzód podatki i dziesięciny? Niech Pan Hrabia raczy zadecydować, co z pieniędzmy mam robić, jak zboże sprzedam, czy zapłacić niemi w kassie jak wyżej powiedziałem, czy przysłać Panu Hrabiemu? Ze sprzedaży zboża będę mógł posłać do f 6000

Na Leśniczym Chudzikiewiczu tak brzydkie okazały się kawałki, iż w żaden sposób dalej w służbie pozostać nie może. Już od dawna uważałem, że powrócił nazad do swego dawnego nałogu t. j. do wódki, i nie tylko sprawę zapija, ale i swoich porządnych do tego naprowadza. Przed dwoma tygodniami znalazłem dwadzieścia kilka pniaków w jego rewirze niezameldowanych jako szkody, wartość tylko kazałem zapłacić Kowalskiemu, ponieważ pierwej jak ja powinien był tę szkodę odkryć, a Chudzikiewicza zdegradowałem z wyższej pensyi na niższą, na jego miejsce zaś posunąłem Zamitkowskiego, który bardzo wzorową pilność i gorliwość okazuje. Onegdaj na zameldowanie Kowalskiego jeździłem do Kramarzówki na indagacyę względem nowych przewinień. 2 Leśnych z Rewiru Chudzikiewicza świadczą: że Chudzikiewicz kazał im Poświadczenia wywozu od chłopów Nienadawskich odbierać i sobie oddawać, co też czynili, a jeden z tych Leśnych powiedział, że Chudzikiewicz na tych Poświadczeniach datę poprawiał i drugi raz na nie wydawał. Dalej powiadają oba Leśni, że Chudzikiewicz chłopu z Nienadowy 2 jodły sprzedał, a jeden z tych Leśnych powiada że widział, jak mu chłop za jedną fl 1, za drugą fl 1. 4 kr zapłacił, i Chudzikiewicz te jodły jemu wydać kazał, rozumie się bez kwitu. Dalej powiadają ci Leśni, że chłopi z Nienadowy przywozili Chudzikiewiczowi do lasu wódkę i kiełbasy. — Chudzikiewicz przyznaje wódkę i kiełbasy, dodaje do tego że ci Leśni z nim razem pili i jedli, bo ich tem traktował, ale powiada że chłopom za to dawał pieniądze, czyli raczej przez nich sobie te requizyta kupować i przywozić kazał. Wszystko inne Chudzikiewicz zaprzecza. Nadto sam zdybałem wczoraj przy rogatce jego Rewiru fury z jodłami, na których Poświadczeniach nie było daty.

Niepodlega prawie żadnej wątpliwości, że Chudzikiewicz podpisując Poświadczenia /: bo podpisane były :/ niezawodnie umyślnie dla tego datę opuścił, ażeby drugi raz na te same kwity wydawać mógł.

Zważywszy przeto, że Chudzikiewicz już tylokrotnie był napominany nawet i karany, że niedawno temu po przyjacielsku go napominałem, ażeby się na nowo nie oddawał nałogowi pijaństwa i wszelkie z tąd możliwe skutki mu przedstawiałem, on najsolenniej poprawę mi przyobiecał i słowem zaręczył, teraz zaś się okazuje że nie tylko przy tym nałogu dalej pozostał, ale i oszustwa się dopuścił i nadwładnych do tego samego wciągnął: sądzę nie ma już innego sposobu jak tylko ze służby go oddalić. – Zachodzi tu jeszcze ta uwaga, że przed wejściem do teraźniejszej służby miał on folwark Zaosiny do dożywotnego użytku. Ten folwark jest koniecznie potrzebny jako na pomieszkanie dla Leśniczego Rew. IV. Sądzę przeto, żeby najsłuszniej było umieścić go gdzie indziej, a na Zaosinach umieścić Leśniczego innego. Na umieszczenie zaś Chudzikiewicza nie widziałbym dogodniejszego miejsca jak Gąskówka; jeżeliby z Dawidem taki układ się dał zrobić, żeby on za jakąś roczną pensyę n.p. f 100 od dożywocia tego folwarku na zawsze odstąpił. – Gdyby zaś to nie można, to już wolałbym dać Chudzikiewiczowi Borowiec, a Rew. II i Rew. III powierzyć jednemu Leśniczemu mieszkającemu na woli ~~Rozwienieckiej~~ Węgierskiej – jak takiego człowieka dalej zatrzymać w obowiązku, który mi wszelką karność i wszelki porządek w ~~sło~~ służbie lasowej popsuje. Proszę Pana Hrabiego jak najspieszniej zadecydować, co z tym człowiekiem robić, bo dłużej tak w żaden sposób pozostać nie może.

/. Załączam wyciągi katastralne z Węgierki, woli Węgierskiej, Tyniowic i Czaszowa.

Powiat Starostawski dostawi na do Twojsta koni cuzkich 27, lek-
kich 20. Wczoraj był wybór członków do komisji tej dostawy za-
jął ni mającej, wybrany zostałem na takiego członka, co mi bar-
dzo nie na rękę, bo i tak niemiem jakby czasu do innych
czynności wkrótce, ale musiałem przyjąć, bo zaraz nie
mi zaszył.

Ruskiego ze Seimowa przyszło zakalyrakty do Lam Rozmia-
stowskiego, ze przed tygodniem kilku sztuk jarza, która za zajęcem goni-
ła, zastrzelił. Na to przyjechał Ruski do mnie z skargą na
to, że zajął w zakrzewskiej, ażeby mu kilku zarez oddał, to mówił, że
od Pana Hrabiego ~~sam~~ osobiście zajął kazał w zakrzewskiej, ponieważ
mu powiedziano, że Pan Hrabia kilku kilkanaście nabratał przy jego stre-
lbie i sam jak raz tam kiedyś przy jego zastrzelił. — Po wyjściu ego-
manie sprawy, zbuntowałem Ruskiego że wprzody nie ma znać, że
przy tem do tem dołączy, ażeby Ruskiego zawiadomił i przestrzegł
że się dalej strzelać, jeżeli prędzej niekiedy pilnować; a ponieważ to
jest jeden z ~~tam~~ najporządniejszych kilku, kazałem go w zakrzewskiej
czyli Ruskiego przenieść na Kolno, i zdaje się, że na tem sprawa
się zakończyła.

Przed paru tygodniami było w Ruskiem na jarmarku zaka-
zana bitwa. Niborowicz uderzył Kołtanowskiego rękawicą przez
twarz, a potem była bójka, w której Kołtanowskiego tego wyprzężono
i porządnie zabrudzono na zawsze słaby na twarzy z powodu tego.
Niborowicz miał do tego słuszny powód, ale nikt, że takie mie-
sce do tego obrał.

Na jarmarku w Orzyszu nie byłem, bo ~~nie~~ nie miałem ~~ani~~ nowego
względem tej rzeczy, ale chciałbym na drugi miesiąc pojechać do
Krakowa na wystawę, i tam kupić byrtka kalendarzyka rozmia-
ru, o mnie, jakiśkolwiek, ażeby czystą rzecz zawsze przedstawić
mi rozmaicie mieć było.

Z prawdziwym uszanowaniem Jego Pana Hrabiego

wierny sługa

Jadwiny

Zarzecze d. 25. Maja 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Pożegnawszy i wyprawiwszy Biskupa, siadam ażeby na list Pana Hrabiego z d. 19. b. m. onegdaj odebrany odpowiedzieć i zdać relacyę z tej wizyty biskupiej.

Przedewszystkiem moje najszczersze życzenia, aby nowonarodzona córa chowała się na pociechę rodziców!...

D. 21. t. j. w Sobotę byłem w Tuligłowach przy przyjęciu Biskupa wieczorem, dnia 22. t. j. w Niedzielę pojechałem nazad do Tuligłów na nabożeństwo i na objad i odprowadziłem Biskupa do Pruchnika, gdzie około godz. 9 wieczór przybył. Po odbytej prezentacyi przeprosiłem X. Waligórskiego, że z powodu przygotowań na przyjęcie Biskupa w Zarzeczu nie mogę być dnia następnego w ~~Zarzecz~~ Pruchniku odjechałem do domu. Dnia 23. przybył Biskup dopiero o pół nocy do Zarzecza. Ponieważ wszędzie od parafii do parafii odprowadzają go chłopcy wiejskie na koniach, więc i je 30 takich gwardzistów wysłałem mu naprzeciw pod las Rozniatowski i dałem im 24 pochodzi pod dowództwem Leśniczego Zawitkowskiego. Pochodzie te przydały się bardzo, bo było ciemno, droga zła, ~~bo~~ deszcz przez dzień często nas nawiedzał. Na drugi dzień t. j. wczoraj odbyły się wszystkie ceremonie, śniadanie, objad a przytem i instalacya proboszcza. Przy obiedzie było 25 osób, chociaż spodziewałem się daleko więcej. Z cywilnych byli:

Pan Hrabia Stadnicki z Boratyna, P. Fedorowicz, Rosnowski i Adolf Wojtkowski, reszta same Księża. Xiąże Sapieha przysłał kucharza i kredencerza z serwisem, sam nieprzyjechał bo słaby i doktór nie pozwolił mu wyjeżdżać, – Prek chory, – Zaklika nie był, nie wiem dla czego, może dla tego że Biskup wyjeżdżając z Puchnika wstąpił do niego na herbatę, – Józef Marynowski już od dawna słaby, chociaż mieszka w Tuligłowach nie był i tam u Biskupa – Wacław Marynowski pisał do mnie że się skaleczył i nie może dla tego przybyć. Xięży dziekanalnych także dużo niebyło dla tego, że się gniewają na proboszcza z powodu, że żadnych wizyt u nich nie robił. Podczas objadu Pan Hr. Stadnicki wniósł toast na zdrowie Biskupa, poczem Biskup na zdrowie Pana Hrabiego patrona kościoła, na to ja w imieniu Pana Hrabiego podziękowałem i piłem zdrowie wszystkich gości, nakoniec wzniosłem toast na pomyślność nowo instalowanego proboszcza. Po objedzie rozjechali się wszyscy goście. Biskup poszedł jeszcze do szkoły, potem był u mnie, nareszcie udał się do spoczynku, a dziś o godz. 6 rano odjechał do Rudołowic. Moździerze strzelały podczas przybycia Biskupa, podczas nabożeństwa, podczas objadu przy toastach, i dziś podczas odjazdu Biskupa. Nierobiłem żadnych wykwintnych wymysłów i przesad, ale widząc* jak go przyjmano w Tuligłowach i w Puchniku, musiałem odpowiednio do tego rozporządzić. Koszta przyjęcia Biskupa wyniosą może do 300 złr, bo kucharz Księcia Sapiehy ogromnie dużo potrzebywał. – Dziś proszony jestem do Rudołowic, ale nie mogę pojechać, bo niemam czasu; na jutro prosił mię Pan Stadnicki do Boratyna, który prosił X. Biskupa aby z Chłopic przyjechał do niego na objad, więc trzeba jutro do Chłopic na nabożeństwo, a potem do Boratyna na objad pojechać.

Handel zboża u nas chwilowo ustał, bo kolej żelazna dla transportów wojskowych żadnych innych transportów niepodejmuje. Trzeba więc z dalszą sprzedażą zboża zaczekać, aż znowu

transportać zacznie. Wtedy myślę sprzedać już resztę pszenicy wszystkiej. Owsa sprzedałem trochę po f 4 w. a. i po tej samej cenie wszystek jęczmień. Jak tylko pszenicę sprzedam odeślę Panu Hrabiemu zaraz pieniądze. – Ot właśnie w tej chwili jest kupiec na pszenicę, owies, i siano, ale ja od 4 dni nie wiedząc, co się w świecie dzieje, nie mogę się w handel zapuszczać. – Gdybym nawet i zboża w tych dniach niesprzedał, to zaraz po pierwszym Czerwca przyślę Panu Hrabiemu f 5000, bo mam w kassie do f 2000 a na pierwszego przypadają niektóre raty dzierżawne.

I nam każą płacić na wolnych strzelców; Pan Bardeni dał na to f 200, Pan Siemiński f 80, ja myślę dać f 100. Kazano mi zbierać składki na to, zbieram, ale nikt niechce nic dać.

Pan Hrabia możesz być zapewnionym, że z mej strony wszystkie nakazy Rządu jak najakuratniej wypełniane będą.

Na Leśniczego Chudzikiewicza jeszcze inne szkaradne punkta się wykryły – oszustwo oczewiste. Nadmienię tylko to, że kilka pniaków bukowych od granicy Nienadowskiej, dał opalić, ażeby nie wyglądały świeżemi. Dla przykładu muszę z nim surowo postąpić: przeto w tych dniach oddalę go od służby, co do przyszłości nie zrobię mu żadnej nadziei, ale mu powiem, ażeby się udał do łaski Pana Hrabiego, a w tym czasie będę coś dla niego obmyślał. Z resztą ~~do te~~ w krótce się z Panem Hrabią zobaczę, to się coś może ułożyć. Ja mu nic nie przyrzeknę, azatem Pan Hrabia będziesz mógł stanowić, co się spodoba.

I jabym rad jechać do Krakowa, chociaż wystawy rolniczej już nie będzie, bobym chciał w Krzeszowicach kupić byczka hollenderskiego, a przy tej sposobności skoczyłbym do Nowego Sącza dla odwiedzin brata mego, bo pomimo urlopu, który mi Pan Hrabia udzielił, nie byłem dotychczas w stanie to zrobić. Ale Bóg wie, czy i teraz będę mógł jechać, bo to ciągle coś nowego.

Załączam rachunki folwarczne i odpis dziennika rachunkowego z Kwietnia 1859. JWPana Hrabiego wierny sługa

Gerdunge

26

58.

Zarzecze d. 20. Czerwca 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Adolf z powrotem z Pieniak przywiózł nam nieprzyjemnie wiadomości o słabości pana Hrabiego, pani Hrabiny i dzieci. Milczenie Pana Hrabiego staje się z tego powodu tem przykrzejsze.

Gdyby nie Lettner, ja nie byłbym w stanie interesu z chłopami Kramarzowskiemi ukończyć; chociaż on tyle i wyłącznie tym tylko się zajmuje, przecież jeszcze ze wszystkiemi chłopami nie doszedł do końca, ale może to w krótce nastąpi. Gdy on w Sierpniu wyprowadzać się ma do Lwowa, radbym go do tego czasu zatrzymać tu, bo oprócz tych serwitutów, wypadałoby jeszcze o niektórych zaokrągleniach lasów pomyśleć, a nareszcie trzeba coś i o błotach z woli Roźwienieckiej ~~pomyśleć~~. Stare rowy, z których wiele fałszywie było branych, już pozałaziły, trza przeto będzie robić nowe, a chociaż to tego roku do skutku doprowadzić się ~~na~~ nieda, to chciałbym przynajmniej do tego ułożyć plan, podług któregoby się później robić mogło.

Chudzikiewicz mówił mi, że się udał z prośbą do Pana Hrabiego i przeto prosił mię, abym mu pozwolił zostać na Zaosinach tak długo, aż odpowiedź od Pana Hrabiego nie nadejdzie. Pozwoliłem na to pozostać mu tam do końca tego miesiąca. Jeżeli Pan Hrabia chce jemu jaką łaskę wyświadczyć i dać mu jakie utrzymanie, to niemożna inaczej jak wyznaczeniem jakiej pensyi, bo umieścić go tu niema gdzie. Ja myślałbym żeby mu dać pensyi rocznie f 120 do 150 wal. austr. i jeżeli tu pozostać chce, dwa pokoje w zamku w Węgierce i kilka fur opału. Porobione przez niego zasiewy na Zaosinach kazałem oszacować, aby mu takowe

zapłacić i oddać inwentarzem jego następcy.

Koni mamy jeszcze oddać: 17 ciężkich i 3 lekkich. 25go b. m. assentyrunek.

Po długiej pogodzie, nadeszła słota, która już 3 dni bez przestanku trwa, a będąc z początku z niezmiernym wichrem połączona, mnóstwo szkody narobiła: zboża w wielu miejscach pokręcone, a jeszcze więcej powalone kiepskiego obiecują plonu.

W Żurowiczkach ogólna reklamacya oszacowania gruntów; dawniejsze czyli pierwotne oszacowanie nieco zniżono, ale zawsze zostało za wysokie:

Role	I klasy	oszacowano	na	₵	8. 20 kr
	II	"	"	"	4. 50 "
	III	"	"	"	2. 30 "
Łąki	I	"	"	"	9. 20 "
	II	"	"	"	5. 30 "
	III	"	"	"	3 —
Ogrody		"	"	"	8. 20 "
Pastwiska	I	"	"	"	3. 40 "
	II	"	"	"	1. 10 "
Place zabudowań		"	"	"	4. 50 "

Dziś podpisałem ten operat tymczasowy dodając że oszacowanie zawsze za wysokie, że zrobię i podam operat ugruntowany na doświadczeniu i takowy za 14 dni komisyi doręczę.

Oczekując rychłej wiadomości od Pana Hrabiego zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wiernym sługą

Jedrzejewski

Jaśnie Wielmożny JMPan
Włodzimierz Hrabia Dzieduszycki
w Pieniakach.
p. Podhorce.

JAROSLAW 20 6 5 K.

JAROSLAW 20 6 100 R.

PODHORCE 22 JUN

SREBRO

28

Zarzecze d. 12. Lipca 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Coraz gorsze nadchodzą czasy; chłopi zaczęli żniwo a skarb nie może tyle dostać ludzi, ażeby resztę siana suchego zgrabić i także żniwo rozpocząć. Dla dokończenia tego siana posłałem dziś po ludzi do Markowy, zdaje się że nimi siano zakończę, a żniwo rozpocznę. Żelazna kolej i rekrutacya tego kłopotu przyczyną, a może i jak się prawdopodobnie zdaje, nieprzyjaźnych ludzi podmowy.

Dnia 17. Października 1858 poleciłem Panu Malczewskiemu zrektifikowanie inwentarzów i naznaczyłem mu termin 2 tygodniowy. Gdy całą zimą minęła, a on tego niezrobił, odnowiłem to polecenie dnia 2. Marca 1859; dnia 31. Marca 1859 dodałem do powyższego sporządzenie metryk bydła w folwarkach we własnej administracyi będących, co sposób w jaki Pan Hrabia rozporządziłeś. Gdy wszystko to było daremne, i przytem Pan Malczewski nie oddawał rachunków z upłynionego z końcem Marca roku ekonomicznego z Magazynu, kazałem na dniu 10. Czerwca 1859 od niego Kassę i Magazyn odebrać, i takowe Harkamowi oddać, słowem uwolniłem go od wszelkich a wszelkich zatrudnień, ażeby wszystkie powyższe roboty do końca Czerwca nareszcie mógł ukończyć i mie na dniu 1. Lipca oddać, a ~~pod~~ od 1. Lipca zająć się czynnościami dla oszacowania katastralnego potrzebnemi. Do tego ostatniego polecenia mego dodałem, że gdyby Pan

./.

Malczewski nad wszelkie spodziewanie moje tego do 1. Lipca nie zrobił, może się tem samem uważać za awizowanego, że z dniem ostatnim Sierpnia r. b. /: to j. z dniem w którym się rok jego służby kończy :/ posadę swoją w skarbie tutejszym utraci. – Pomimo tego wszystkiego nic mi dotąd nie oddał. Gdy przeto żadne środki nic nie pomagają, niepodobna takiego niepoprawnego próżniaka dalej trzymać; ja go przeto teraz zaawizuję. Jedna tylko zachodzi przykrość, że trzeba będzie koniecznie kogoś poszukać do porobienia operatów do katastru szacunkowego.

W ostatnim liście moim posłałem Panu Hrabiemu propozycyę moją względem Chudzikiewicza; niewiem czyli się takowa Panu Hrabiemu podobała.

W Przeworsku zniszczył ogień cały dobytek 2 sióstr już niemłodych, z których jedna Tekla Tarczyńska jeszcze panną, druga Wiktorya wdowa po Kruczkiewiczu. Mają one tam 50 morgów, a folwark z bydłem zupełnie zgorzał. Otóż udały się do mnie, ażebym się z niemi wstawił do Pana Hrabiego, a raczej do Pani Hrabiny o jakąś pomoc, bo nie są wstanie po takiem nieszczęściu się podźwignąć. Powiadają, że to są osoby porządnie się prowadzące.

/: Załączam za Czerwiec: Odpis dziennika rachunkowego i Rachunki folwarczne.

Zboża nic dalej nie sprzedałem, bo nikt się o to nie pyta. – Mogę Panu Hrabiemu posłać f 2000 wal. aust. proszę tylko rozkazać dokąd. –

Z prawdziwym szacunkiem JW Panu Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

Zarzecze d. 6. Sierpnia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Na list Pana Hrabiego z d. 3. b. m. który wczoraj wieczór odebrałem, odpowiadam zaraz. Skoro Pan Hrabia zięcia Rapalskiego pod tym warunkiem mi przyjąć każesz, jeżeli myślę, „że będzie porządnym", to do tego ja się dorozumiewam jeszcze, „jeżeli będzie dogodnym", i pod temi warunkami go nieprzyjmę, bo myślę, że byłby bardzo niedogodnym, gdyż choruje na Pana i nie lubi pilnować służby. Do tego wątpię, żeby on teraz już chciał pójść, bo dostał inne miejsce w skarbie Pawłosiowskim i teraz już sprowadziła się do niego jego matka, i jego wuj major pensyonowany Baron Zobel.
Ale możeby Pan Hrabia wziął na Leśniczego młodego Pieńskiego, który tu jest przy kancellaryi. Jest to chłopak młody, głupi, z najlepszemi chęciami, do kancellaryi niezdatny, bo nieumie tak pisać, jak tu potrzeba, ale jak na Leśniczego to pisze dość dobrze. Największą jego zaletą, że jest moralny, łatwo i chętnie się powodujący. Mógłbym go zaraz tam wyprawić, a na jego miejsce wziąłbym do kancellaryi młodego Piechowskiego, brata tego co jest w Pieniakach, dobrze się powodującego i obiecującego coś na przyszłość.

Pan Wysocki doniósł mi, że P. Józefowi Marynowskiemu należy się kwartalnie od 1. Maja 1859 – f 173. 50 kr. wal. austr. które mu odtąd regularnie wypłacać będę.

Spodziewam się, że Pan Hrabia nie będzie nic miał przeciw temu, jeżeli Lettnera rzeczy zamiast fornalkami odeślę do Lwowa frachtem lub najętemi furami; bo massa zboża stoi w polu, które na łęb na szyję zwozić trzeba póki pogoda, i do tego w Rożniatowie uprawki jeszcze nie gotowe, bo dla braku robotnika, trzeba było parobków używać do siana, a fornalki stały długi czas nieczynne.

Dla uniknienia wszelkich kłopotów, któreby ze sprzedaży ordynaryi Lettnera co kwartał wynikać mogły i z pewnością wynikałyby, sądzę, żeby najlepiej było, wszystkie jego naturalia zamienić na pieniądze. Załączam tu wykaz, wszelkich należytości Lettnera oszacowanych podług przeciętnej wartości, który Pan Hrabia przejrzeć, zatwierdzić lub zmienić raczy podług swego upodobania. Zapewnie należytość za furmana każe Pan Hrabia całkiem wykreślić, bo oczywiście, że Lettner we Lwowie koni żadnych trzymać nie będzie. Ja zaś spisałem tu wszystko co teraz pobiera i oszacowałem podług mego zdania; tylko ogród wypuściłem zupełnie.

1/.

Czy niebyłoby tak lepiej, żeby Pan Wysocki Panu Lettnerowi należytość wypłacał? Wszak ja zapewnie wszelkie dochody z dóbr do Pana Wysockiego odsyłać będę; Byłaby to krótsza i prostsza droga

Co za ogromna różnica między Pieniakami a Zarzeczem; gdy tam żniwa dopiero się zaczynają, tu już są na ukończeniu, a do połowy tego miesiąca, już ani źdźbła tu na pniu nie będzie. Żyto, pszenica i jęczmień już wyrzęte, teraz żną się grochy, boby i owsy. Załączam rachunki folwarczne za Lipiec i odpis dziennika rachunkowego z tegoż miesiąca.

2/.

3/.

4/. Załączam zakwitowanie odebranego z Pieniak szkła i kredy. Zdaje mi się, że wielka zachodzi różnica między tem co posłano, a tem co odebrano. Kredę kazałem zważyć bo mierzyć niepodobna takie bryły, ale jakkolwiek jest, 2 korcy nie przywieziono, a parobek powiada, że to mówił Panu Świerzewskiemu, który mu na to odpowiedział, że to nieszkodzi, że napisano 2 korce. Ponieważ parobek cały rachunek z podróży tu składa, powinno się było z Pieniak i tę kartę podróży odesłać, którą parobek z tąd otrzymał. — Dla przeprowadzenia szkła i kredy w rachunkach, prosiłbym o podanie mi wartości tych przedmiotów.

Nareszcie wczoraj nadjechał komisarz cyrkularny względem Łapajówki.

Z prawdziwym szacunkiem

JWPana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

31

1/. ad 65.

Pan Lettner pobiera rocznie: wal. austr.

pensyi			f 630. —
żyta celnego korcy 10 a f 4	f 40 —		
„ średniego „ 3 a f 3	9 —		
pszenicy celnej „ 10 a f 6	60 —		
„ średniej „ 3 a f 4½	13.50		
jęczmienia „ 10 a f 3½	35 —		
hreczki „ 2 a f 4	8 —		
grochu „ 2 a f 5	10 —		
kartofli „ 15 a f 1½	22.50		
kapusty zagonów 2 a f 5	10 —		
mleka dziennie garncy 3 – które w lecie kosztuje po 11, w zimie po 17 kr azatem za 365 dni a 42 kr	153.30		
drzewa różnego sągów 40 ~~a f~~ wraz z kosztem dostawy a f 6½	260 —		f 621.30
za furmana:			
pensyę	f 63 —		
żyta celnego korcy 5 a f 4	20 —		
pszenicy średniej „ ½ a f 4½	2.25		
jęczmienia „ 6 a f 3½	21 —		
grochu „ ½ a f 5	2.50		f 108.75
za stróża:			
pensyi	f 21 —		
żyta celnego korcy 5 a f 4	20 —		
pszenicy średn. „ ½ a f 4½	2.25		
jęczmienia „ 6 a f 3½	21 —		
grochu „ ½ a f 5	2.50		
zagonów 3 a f 3	9 —		75.75
			f 1435.80 kr w. a.

Zarzecze d. 6. Sierpnia 1859.

[illegible]

Zarzecze d. 15. Sierpnia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Gdyby nie słota, która w zeszłym tygodniu i żąć mi przeszkadzała i półkopki zamoczyła, byłbym już w stanie donieść o rezultacie tegorocznych żniw. Tymczasem donoszę tylko o tych gatunkach zboża, które już całkowicie jest obliczone, jakoto:

w Folwarku:	Żyta		Pszenicy ozimej		Pszenicy jarej		Pszenicy przewodki		Jęczmienia		Orkiszu		Grochu	
	Kóp	sp.	Kóp	sp.	Kóp	sp.	Kóp	sp.	Kóp	sp.	Kóp	sp.	Kóp	sp.
Zarzeczu	313	46	298	42	.	.	.	.	137	15	58	16	88	12
Rozniatowie	365	58	300	39	41	12	4	.	180	16	.	.	84	41
Pełnatyczach	283	3	1018	32	38	9	.	.	108	33	.	.	81	30
Razem	962	47	1617	53	79	21	4	.	426	4	58	16	254	23

W Rozniatowie już wszystko wyżęte, – W Zarzeczu pozostało ze dwa morgi owsa i tyleż bobu, w Pełnatyczach owies na błotach i prosa trochę, ale dużo jeszcze stoi w półkopkach i leży na pomieci, jednakowoż, jeżeli pogoda posłuży to wszystko w tym tygodniu będzie zwiezione. Wszędzie stodół za mało, a osobliwie w Pełnatyczach, pomimo że siano po największych częściach we wszystkich folwarkach w stryrtach stoi. W Pełnatyczach trzeba koniecznie jeszcze coś postawić.

Ciekawym bardzo na sprawozdanie z prób żniwiarek, bo trzeba na drugi rok na seryo o tem pomyśleć, niemniej też niezbędnie są potrzebne maszyny do grabienia i przewracania siana, bo bez tego i dużo siana się marnuje i sprzęt tegoż za wiele kosztuje, i inne roboty się opóźniają.

Na rekurs podany przez Łapajówkę przeciw wyrokowi cyrkularnemu, była teraz na nowo komisya, która poprzednie dochodzenie uzupełniła.

67:32.2
64
1

Pomimo że komisarz Morawski, tak jak miał zlecenie, gromadę Łapajowską pod zagrożeniem wojskowej exekucyi upomniał, ażeby z łęgu się ustąpiła i skarbowi w używaniu praw swoich nie przeszkadzała, gromada pozostała przy swoim uporze, wprost jemu powiedziała, że się z łęgu nie ustąpi i na drugi dzień, gdy dla próby Leśniczy z Leśnymi udał się tam, aby bydło zajmować, gromada wystąpiła i zająć nie dała. Komisarz przyrzekł za kilka tygodni przyjść z wojskiem dla wymuszenia posłuszeństwa dla wyroku cyrkularnego nie czekając wyroku namiestnictwa w skutek rekursu, który gromada niewątpliwie przegrać musi, bo niema na poparcie swoich żądań żadnego dowodu. Czyli gromada rzeczywiście niema prawa do paszenia w tym łęgu, tego rzeczywiście niewiem, ale gromada tego prawa niczem nie udowadnia, a Pan Murynowski, którego w tym względzie za świadka powołałem, świadczył że prawo takie gromadzie nie przysłuża. Ja też przy tem obstaję, pomimo że w operacyi indemnizacyjnym, powiedziano, że to prawo posiada za uiszczaniem pewnych danin.

Przyjechał tu z Poturzycy Walenty Chudzikiewicz i chce tu pozostać dla nauczenia się rachunkowości. Powiada, że jest w projekcie, aby on potem tu został jako Rachmistrz, a Kolecinski poszedł do Poturzycy. Nie przywiózł mi od nikogo żadnego pisma. Niewiem czy Pan Hrabia o tej sprawie co wie? ja przynajmniej ja nigdy od Pana Hrabiego coś podobnego nie słyszałem. — Zarzecze nawet po oddaleniu Malczewskiego, który teraz szacowaniem gruntów jest zajęty, czyli raczej zajętym być ma, bo już 1½ tygodnia jak po wsiach za tem jeździ i ja go niewidziałem, nie będzie potrzebowało nikogo, bo potrzebuję tylko Rachmistrza, kasyera i pisarza, a tych ma. Jeżeli przeto Poturzyca chce tu dać kogoś na naukę i tego sama opłacać, to mi to nic nie szkodzi, i owszem niech się uczy. Ale zachodzi tu jeszcze inna okoliczność:

Nadleśniczy Kowalski z powodu nader zwątlonego zdrowia swego, nie będzie mógł dalej podołać służbie Nadleśniczego, on czuje to sam i każden to widzi. Z tego powodu wynika potrzeba obsadzenia jego miejsca przed rozpoczęciem tegorocznych zrębów. Jestem przekonany, że człowieka takiego jak Kowalski, Pan Hrabia oddalić nie zechcesz, a on mógłby do rachunkowości bardzo dobrze być użytym, gdyby tylko przez jakiś czas z tym zawodem się obeznał. Otóż gdyby Kowalski przez zimę u Kolesińskiego popracował, mógłby od 1. Kwietnia 1860 ~~by~~ zostać Rachmistrzem, od którego to czasu jeden z nich mógłby zostać tu, a drugi być gdzie indziej użytym, ale w takim razie trzebaby tu nowego Nadleśniczego w przeciągu 2 miesięcy przyjąć. Możeby Pan Hrabia na miejsce Kowalskiego zechciał tu przysłać Korostyńskiego albo Orła? – Taki mój projekt. – Jeżeliby Pan Hrabia chciał, to mógł dla ustnego ułożenia tych może różnych kombinacyi, przyjechać w tym miesiącu do Pieniak, bo będę teraz aż do 1. Września mieć wolny czas, gdyż żniwo skończone, a dopiero we Wrześniu zacznie się siejba.

Ze starym Chudzikiewiczem niema żadnej rady. Dawałem mu kilka terminów do wyprowadzenia się, chciałem nareszcie jeszcze jedną z nim zrobić próbę i wziąść go za Ekonoma do Rożniatowa, – bo teraźniejszego Ekonoma z tego folwarku dla niepoprawnego lenistwa i nieograniczonej głupoty oddalić muszę – usunąłem wszelkie trudności, kazałem oszacować jego zasiewy, ażeby mu takowe po wyprowadzeniu się zapłacić, kazałem wająć dla niego fury pod rzeczy, bydło jego chciałem wziąść do Rożniatowa, atoli pod warunkiem, ażeby najdalej do dnia 13. b. m. się wyprowadził i zastrzegłem ten warunek ~~...~~ uroczystem słowem, że gdy i tego terminu niedotrzyma, ja nic dla niego nie będę mógł zrobić. Wszystko obiecał a przecież niedotrzymał i wczoraj przez Kowalskiego kazał mię prosić, abym mu jeszcze 2 lub 3 tygodnie pozwolił tam siedzieć. Cóż tu robić z takim człowiekiem?

Dziś wyprawiam Lettnera z całą jego rodziną do Lwowa i daję przez niego ten list.

Czy młodego Pieńskiego Pan Hrabia niechce? – Jeżeli tam potrzeba Leśniczych, tobym się o takich ludzi postarał, bo tu mam zawsze mnóstwo kompetentów, jak tylko najmniejszy pozór się okaże, że posada jaka opróżnioną zostanie.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wierny sługa

Hedrunge

13
8
12
13
6
5
20
1 – 25
4 – 14
1 – 29
4 – 15
3 – 20
14 – 18

1292
1274
2566

60
32
28

66 : 32 = 2
64
2

1617
962
2579

220
134
354

296
58
4

64
15
76

21 . 16 . 1

106

10 . 14 .
26

104

Zarzecze d. 29. Sierpnia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Dnia 19. b. m. Chudzikiewicz stary nareszcie się wyprowadził do zamku w Węgierce. Za pozostawione na Zaosinach zasiewy zboża obustronnie oszacowane, zapłaciłem mu f 145. 19 kr wal. austr. Co dalej z nim robić, niemam od Pana Hrabiego dostatecznej informacyi. W liście z d. 19. Maja r. b. polecił mi Pan Hrabia gdzieś go umieścić tak ażeby mało kosztował, a żyć miał z czego. Na to odpowiedziałem dnia 20. Czerwca r. b. że go wprawdzie w Węgierce w zamku umieścić mogę, ale nie mogę mu tam nic dodać innego, i dla tego proponowałem dla niego gracyę rocznych f 120 – do 150 wal. austr. i kilka fur opału, ale na to nie odebrałem żadnej odpowiedzi. Wczoraj przy zrobionym z nim obrachunku, radziłem mu, ażeby się wyprowadził do miasta, gdzieby, tak jak Radwański, obok gracyi, jeżeli Pan Hrabia mu jaką wyznaczyć raczy, mógł coś zarobić, tak samo mogłyby i kobiety jego znaleźć w mieście jaki zarobek. – Być Ekonomem w Rożniatowie obawia się i całkiem słusznie, bo jemu, a osobliwie żonie jego nakładłem na sumienie, że lepiej, żeby tego miejsca nie przyjmował, jeżeli nie ma pewności, że ta próba dobrze wypadnie, bo gdyby i ta próba źle się powiodła t. j. gdyby się znowu oddał pijaństwu, lub w inny sposób się splamił, toby zapewne wtedy gorzej było jak teraz. – Otóż proszę Pana Hrabiego o ostateczną względem niego decyzyę.

/.

Z zeszłorocznej pszenicy sprzedałem: 100 korcy po f 5. 25 x w i 60 korcy po f 5. 50 x w v. a. Nie bardzo z tego jestem kontent, ale musiałem to uczynić dla wypróżnienia mego szpichlerzy. Osobliwie szpichlerz Karzecki musz całkowicie wypróżnić, bo się w nim okazały wolatki.

1. W załączeniu posyłam rezultat zeszłorocznych ~~zaci~~ omłotów, i to dla tego dopiero teraz, po przenica w Pełnatyczach dopiero teraz domłocona.

2. Załaczam także ~~sp~~ wykaz zeszły tegorocznych zbiorów w mopie. Próby ze młocą, wydatki w porównaniu z zeszłorocznemi są bardzo kiepskie.

W uprawie rzepaku nie znajduję rachunku, przeto zdziałem się sprowadzonym płodozmian w Karzeczu i w Pełnatyczach podług tego zmienię. — Posyzowanie płodozmianu B w Pełnatyczach okazało się niestosowne, ponieważ w jedną i tą samą ryzę przypadał grunt bardzo suchy i bardzo mokry, przeto dałem Zettnerowi posyzować tak, ażeby grunta mokre do osobnych przypadały ryz, a suche znowu do osobnych. — Mapki i płodozmiany w Pana Hrabiego będą, trzeba będzie podług tego zmienić. Najlepiejby było, gdyby mi je Pan Hrabia odesłał, a jabym takowe po zrobionych poprawkach odesłał zaraz na powrót.

Na kilka listów moich niemam żadnej odpowiedzi, osobliwie chodzi mi o Chudzikiewicza, Zettnera i Kowalskiego, bo względem ostatniego trzeba coś postanowić — on nie będzie mógł przez tę zimę na posadzie Nadleśniczego wybierać.

Dopiero teraz będę korzystał z udzielonego mi urlopu. Odebrawszy wczoraj zasmucającą wiadomość o mojej bracie, wyjeżdżam jutro do Nowego Sącza, ale w Piątek t. j. 2 Września już będę z powrotem.

Kłaniając się z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

uniżony sługa

Jędrzejewicz

Do tegorocznych zbiorów dodać tylko mogę jeszcze owies i wykę nasienną, bo bób wprawdzie już zwieziony, ale dopiero dziś wieczór mała resztka, której ilość mi jeszcze niewiadoma, i proso jeszcze nie związane, azatem

w Zarzeczu	owsa	kóp 162	sp.	30
w Rozniatowie	„	„ 403	„	44
w Pełnatyczach	„	„ 416	„	12
	razem	„ 982	„	26
wyki w Pełnatyczach		„ 33	„	30.

Zarzecze d. 17. Września 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Niewiedziałem jak sobie milczenie Pana Hrabiego tłomaczyć, aż dopiero wczoraj list Pana Sochanika doniosł mi, że Pan Hrabia słaby na febrę, która wszelako już podobnoś ustąpiła się. Spodziewam się przeto, że ten list zastanie Pana Hrabiego już przy zupełnem zdrowiu, co daj Boże!

/. Załączam z miesiąca Sierpnia odpis dziennika rachunkowego i
//. rachunki folwarków.

Omłoty tegorocznych prób zboża wykazują bardzo kiepskie rezultaty w porównaniu z zeszłorocznemi. Ponieważ Pan Gelinek, jak mi mówił, robi sperandę zboża, i zapewnie takową Panu Hrabiemu dośle, azatem ja tylko moją kombinacyę z tegorocznych prób ułożoną w porównaniu z zeszłorocznym rezultatem omłotów tu dołączam.
///.

Ceny zboża stoją także bardzo za nisko, bo za pszenicę dają ledwie 5 fr. w. austr. Boję się za taką cenę sprzedawać, chociaż mam jeszcze kilkaset korcy zeszłorocznej pszenicy i owsa, a dla braku miejsca w szpichlerzu sprzedaćby trzeba.

Jeżeliby można, to prosiłbym przynajmniej o kilka słów względem Kowalskiego.

Jaśnie WWPana Hrabiego

wierny sługa

Gedrunge

Obliczenie plonu

w przeciętnie z jednej morgi.

w roku	w folwarku	Żyto				Pszenica ozima				Pszenica jara				Jęczmień				Owies				Groch				Bób				Wyka			
		w snopie		w ziarnie		w snopie		w ziarnie		w snopie		w ziarnie		w snopie		w ziarnie		w snopie		w ziarnie		w snopie		w ziarnie		w snopie		w ziarnie		w snopie		w ziarnie	
		Kp	sp	Kr	gr	Kp	sp	Kr	gr	Kp	sp	Kr	gr	Kp	sp	Kr	gr	Kp	sp	Kr	gr	Kp	sp	Kr	gr	Kp	sp	Kr	gr	Kp	sp	Kr	gr
1858	Karzeczu	6	36	11	15	8	55	11	29	.	.	.	.	7	13	17	18	5	.	11	24	6	23	5	5	5	26	4	31	.	.	.	.
	Rozniatowie	6	6	10	9	4	45	6	30	6	32	7	12	5	23	12	5	4	51	13	4	5	8	6	23	4	55	5	6	.	.	.	.
	Pełnatyczach	5	40	7	22	6	47	8	11	12	20	8	17	4	44	10	20	6	57	11	.	8	5	6	23	8	27	9	16	5	41	4	31
1859.	Karzeczu	6	32	6	27	7	28	6	27	.	.	.	.	6	14	11	13	5	57	13	28	8	49	11	12	7	19	11	8	.	.	.	.
	Rozniatowie	7	19	6	13	6	41	4	15	8	12	7	16	4	49	5	10	6	44	10	16	7	20	8	.	9	8	10	6	.	.	.	.
	Pełnatyczach	6	17	7	.	9	20	7	18	7	38	6	24	5	25			4	29	8	16	7	5	8	6	6	41	5	20	6	37	6	12

Uwagi nad plonem 1859.

1. Plon w ziarnie r. 1859 obliczony jest podług omłotu prób, przeto po omłoceniu całej kreszencyi powinienby się okazać mniejszy wyniky.
2. W Pełnatyczach plon ziarna w jęczmieniu nie jest podany, ponieważ próba dla braku miejsca innem zbożem założona, nie mogła być wydobyta i omłocona.
3. Porównywając plon r. 1859 z plonem roku poprzedzającego, okazuje się w ogóle nie wielka różnica w snopie. Wyjątek z tego stanowi pszenica w Pełnatyczach

/.

1/.

większy plon zaś w snopie pszenicy i owsa w Rozwiarowie nic nie stanowi, bo słoma była w wielu miejscach bardzo krótka, a przeto snop mały, dla tego większa jego ilość. – Za to okazuje się w tym roku plon zboża kłosowego w ziarnie znacznie mniejszy, a roślin strączkowych znowu znacznie większy z wyjątkiem bobu w Piętnatyczach. Lichy plon bobu w Piętnatyczach w części tylko późniejszym siewem wytłomaczony, naprowadza na myśl, że musi zachodzić jakaś mylka, której teraz dość trudno.

Plon grochu w Zarzeczu w porównaniu z plonami w Rozwiarowie i w Piętnatyczach jest bardzo zastanawiający i pouczający, gdyż w ostatnich 2 folwarkach groch siany był na nawozie, w Zarzeczu zaś jako 3ci [illegible] po gnoju, na jednorazowej orce jesiennej po pszenicy pod extyrpator, jak zwykle w tym folwarku.

4. Do owsa w Piętnatyczach wchodzi owies z pustki na Woli Rozwienickiej, który będąc bardzo lichym, stosunkowy plon całej krescencyi w Piętnatyczach umniejsza. –

Zarzecze dnia 17. Września 1859.

[illegible]

Zarzecze d. 10. Paźdz. 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Chwała Bogu, że Pan Hrabia powraca nazad do zdrowia wraz z dziecięciem! — Czy nie lepiej byłoby mieszkać w Zarzeczu, gdzie wszelka pomoc lekarska daleko łatwiejsza? Kolej do Krakowa już od 15. p. m. będzie z Przeworska otwartą.

1/ Posełam w załączeniu Dziennik rachunkowy i rachun-
2/ ki folwarczne z Września 1859.

Rachunki z poprzednich 2 lat są zupełnie gotowe do przepisania. Pan Gelinek wziął je w tych dniach do przeglądania, potem je dam tylko odpisać i odeślę.

X. Rozycki z Kramarzówki podając rękę do zgody, żądał odemnie listownie, abym mu te krzaki, o które od kilku lat proces się toczył, oddał, ponieważ sprawę o prowizoryum w 2. i 3. instancyi wygrał. Niewiedząc jeszcze jak rzeczy stoją, pisałem do P. Dworskiego, ażeby mi wyrok przysłał i oraz informacyę, co czynić wypada. Na to odpisał mi, jak
3/ załączony list, z którego nie jestem mądry, bo jeżeli Księdzu przysłuża tylko służebnictwo do krzaków, to takowe musi mieć jakieś ograniczenie, przeciwnym razie Pan Hrabia płaciłbyś podatki, a Ksiądz miałby wszelki użytek z nich, a-
4/ zatem lepiejby było zrzec się tej własności. Załączam odpis tego wyroku opuszczając tylko motiva judicati, i upraszam o informacyę co czynić, czyli Księdzu krzaki oddać lub co innego?

Niechcąc Pana Hrabiego po słabości zatrudniać interesami, kończę ten z szczerem życzeniem jak najprędszego zadarcia wszelkich śladów minionej słabości i zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego

wiernym sługą

Ferdunge

Zarzecze d. 15. Listopada 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Dziś nadjechał Pan Sochanik z Tarnawatki i przywiózł z sobą list Pana Hrabiego do mnie wzięty na poczcie w Jarosławiu. Po długim czasie nareszcie kilka słów od Pana Hrabiego mocno mię ucieszyły i szczerze za nich dziękuję. Da Bóg przecież, że zdrowie Pana Hrabiego wkrótce powróci do dawnego stanu, byle tylko Pan Hrabia chciał się szanować, bo powszechnie Pana Hrabiego obwiniają o niezważanie na swoje zdrowie, a przecież to jest pierwszą rzeczą na tym świecie, bez której wszystko staje się bez wartości.

Sprzedaż sosniny, zdaje się, że przyjdzie do skutku, bo nawet drugi kupiec z Berlina nadjechał; może z zacenionych mu 2400 # niebędę potrzebywał nic opuszczać. Ale oni chcieliby kupić więcej jak tych 27 morgów, nie tylko sosniny ale i dębiny z której ostatniej tylko ten biedny kawałek lit. V na mappie na sprzedaż wystawiony jest, a na którym niema spełna 300 sztuk dębów. Także i na jodły zgłasza się kupiec. Sądziłbym, żeby Pan Hrabia teraz sprzedał jak najwięcej, bo kto wie co i jak będzie potem. Lepszy procent ze wziętej gotówki jak ze stojącego drzewa, które (jak szczególniej sosnina) od wichru się wywraca. Możeby Pan Hrabia Lettnera tu przysłał do wybrania tego co sprzedanem być ma, oprócz powyższych sosień i dębów?

Na miejsce Kowalskiego, który dla słabości już cały tydzień z domu wyruszyć się nie może, trzeba tu na gwałt innego Nadleśniczego. Jeżeli tu Korostyński nie przyjdzie, to jabym miał zaraz innego n. p. Pieniążka, który miał być w Pieniakach, albo i innego. A jeżeli

Korostyński tu przybyć ma, to prosiłbym, ażeby przyjechał jak najprędzej, bo tak dłużej pozostać nie może. — Proszę o niezwłoczną w tym względzie odpowiedź.

Lewandowski chory na zapalenie płuc, ale już mu lepiej.

Jak tylko Lewandowski będzie na nogach, i sprzedaż sosniny doprowadzę do skutku, to się wybiorę do Pana Hrabiego.

Pan Sochanik powiada, że lepiej sprzedaż drzewa robić na pruskie talary jak na austryackie dukaty, bo obcych pieniędzy Rząd kassować nie może. Jeżeliby Pan Hrabia wolał także pruskie talary jak złoto, to kupiec tem chętniej na toby przystał.

Jutro o godz. 4 rano, wyjeżdżam z Panem Sochanikiem do Przemyśla do komissyi serwitutów i tam przez 4 dni zostaniemy.

Życząc Panu Hrabiemu z całej duszy jak najprędszego powrotu do dawnego zdrowia, zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wiernym sługą

Ludwinge

40

Zarzecze d. 24. Listop. 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj odebrałem list Pana Hrabiego z d. 20 b. m., na który zaraz odpowiadam:

1. Na miejsce Kowalskiego przyjmuję więc Pieniążka na Nadleśniczego, jeżeli z teraźniejszego obowiązku się uwolni i tę posadę w przeciągu dni 14 obejmie, w przeciwnym razie wezmę Midowicza. Zawsze wolę Pieniążka, bo to człowiek zdrów i sprzężysty i z wielu stron bardzo dobrze zalecony, zresztą znam go sam już od lat 11. Posłałem już do niego.
2. Lewandowski w rekonwalescencyi, ale zakazałem mu wychodzić z pokoju, dopóki Doktor tego niepozwoli. Obawiam się dla niego recydywy, a jego trudno w pokoju utrzymać, zdaje mu się, że nie może żyć, jeżeli nie wyjdzie popatrzeć co się na dworze dzieje.
3. Kowalskiego zatrzymam tymczasem w kancellaryi, chociaż koniecznego zatrudnienia dla niego niemam. Może Pan Hrabia później inaczej względem niego rozporządzi.
4. Maszyna do młócenia dla Markopola u Sznaufferta już dawno gotowa t. j. sama skrzynka tak jak była zamówiona, ale Pan Hrabia zabił Sznaufertowi klin w głowę pisząc do mnie: „Kierat tu jest, który może będzie można użyć." – Jeżeli może będzie można użyć, to może i nie będzie można użyć, zdaje się przeto, że nie jest ten kierat, na który Sznaufert posłał ~~rad~~ rysunek. Sznaufert potrzebuje wiedzieć, jaki to kierat, ażeby mógł majstra, którego ma do ustawienia maszyny posłać, podług tego zainformować, bo się obawia, ażeby maszyna przez kiepskie zastosowanie kieratu nie stała się nieżyteczną. Mianowicie chodzi tu o wielkość kół.

Niechże Pan Hrabia będzie łaskaw ten kurat kazać opisać i opis tu przysłać, bo jeżeliby zresztą ten kurat dla zastosowania go do maszyny trzeba przerabiać, toby to można bez tutejszego majstra zrobić, gdyż w tym razie majster musiałby tam za długo siedzieć i kosztowałby za wiele. Takiemu majstrowi trzeba dziennie zapłacić f 2.

Odesłanie skrzynki fornalką umyślną kosztowało więcej daleko jak spedycyą przez Juśkiewiczów, gdyż mię Sznaufert zapewnia, że spedycya taką skrzynkę za f 6 do Lwowa dostawi, a sama gotówka, którąby fornalka jadąc do Lwowa i nazad wydała, wynosiłaby więcej, nieliczac w to tutejszy owies, tudzież ubytek fornalki, ruinacyę koni i wozu. Z tego powodu, zdaje mi się, że Pan Hrabia nie weźmie mi za złe, jeżeli tę skrzynkę przez Juskiewiczów do Lwowa odeślę, a z tamtąd będą ją mogli zabrać fornalki Pieniackie, które tam, jak mi ze Lwowa donoszą, z wiktuałami dla Pana Hrabiego z Pieniak przybywają.

5. Kupców na drzewo codziennie oczekuję. Kupiec z Berlina imieniem Ladendorf ma przybyć przy końcu tego miesiąca.

6. Pan Sochanik Panu Hrabiemu opowie, cośmy w Przemyślu robili. Ja przeto tylko dodaję, że z X. Wscisłakiem do końca dojść nie mogę, i zdaje się że nie dojdę. Chcieliśmy go za odstąpienie prawa paszenia bydła wraz z bydłem skarbowem po Królewsku wynagrodzić, ja miałem ten układ z Księdzem onegdaj tu zrobić i gotowy posłać do Przemyśla, ale niema na to sposobu, Ksiądz cofa się od tego co w Przemyślu przyrzekł. Chciał on połowę Klina /: łąki :/ przez który nowa droga do Rożniatowa, ja się temu stanowczo oparłem, bo sądzę że przepołowienie tego klina byłoby Panu Hrabiemu bardzo nieprzyjemne. Ale chciałem do jego łąki Pełnatyckiej zaraz za klinem leżącej dodać 6 morgów łąki i oprócz tego jeszcze ten ogródek, który naprzeciw byłego młyna w Zarzeczu pod ogrodem leży — a Ksiądz pomimo tego się waha. — Napiszę do P. Nowakowskiego, aby robił quod juris est.

Cieszę się z tego z Pan Hrabia wyprowadza się do Lwowa, bo łatwiej mi będzie tam przybyć, jak do Pieniak. A będzie i nie jedno do pomówienia, o czem trudno tak obszernie pisać.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego P. Hrabiego
wiernym sługą

Hedrunge

P. S. Przy opisaniu kieratu prosi Sznaufert o doniesienie ilości palców przy wielkim kole.

Pl. 27 c

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan
Ignacy Włodzimierz Dzieduszycki
p. Podhorce. " Pieniakach.
franco.

42

Zarzecze dnia 27. Grudnia 1859.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W sobotę po południu przybyłem do domu, i zastałem niektóre nowości:

1. Zdechła mi klacz najlepsza, którą zupełnie zdrową zostawiłem w domu.
2. Moja żona, czyli raczej krowa mojej żony ma dwie cieliczek, jedną czerwoną, drugą czarną, obie niewajgorsze. Podobnego wydarzenia jeszcze nie widziałem. Dla osobliwości chcę oba bliźniaki chować.
3. Od Komitetu Towarzystwa ogniowego Galicyjskiego zastałem 6 równobrzmiących listów, 1 do Pana Hrabiego, który tu załączam, 1 do mnie, a 4 do dzierżawców tutejszego klucza na moje ręce. Pan Hrabia raczy zadecydować, co z tem robić. Czyli i jak na to wezwanie odpowiedzieć, czyli zaczekać na statuta przyobiecane?
4. Konie dla Pana Kopczyńskiego przyznaczone, chodzą teraz już nie źle, ale wątpię bardzo, aby także tak było w Krakowie po kamieniach. Gdyby nie ten ringbein byłyby to konie nie złe, chociaż nie parzyste, bo naręczni siodłowemu w kłusie wydalać nie może, a właśnie ten siodłowy ma ten ringbein. Gdyby nie ten błąd, byłby ten koń między braćmi wart f 350, ale tak i f 50 nie wart. Drugi koń gorszy, przedniemi nogami za nadto wązko stąpa, tak że średnich ocelów dawać mu nie można, boby się pokaleczył. Sądzę przeto, że wypada te konie sprzedać, a inne kupić, boby to jakoś nieładnie wyglądało, gdyby siodłowy na kamieniach zakulał, a Zawisza powiada, że szczególniej po nowych podkowach, to tylko na 3 nogach idzie.

U nas od kilku dni odwilż, śnieg ginie a z nim i sanna, a pobobnoś także i ceny zboża, bo kupcy niedotrzymują terminów w wypłacaniu się. Będzie kłopot, niezechcą płacić, ani brać zboża i upominać się o zwrot zadatków, albo o opuszczenie z ceny.

Życząc szczęśliwego Nowego Roku, zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego

wiernym sługą

Jadlunge

P.S. Podług Karty podróży, którą w Pieniakach Zawisza i parobek ~~ot~~ Obuszko otrzymali, dostali oni z Kassy Pieniackiej . . . . . f 12 -
do tego dopłacił im Pan Hrabia we Lwowie, jak własnoręczne pismo Pana Hrabiego na tejże karcie świadczy . . . . . f 10
azatem otrzymali na koszta podróży razem w.a f 22
i powinni z tej kwoty rachunek tu złożyć. Atoli oni twierdzą, że przybywszy do Lwowa, złożyli Panu Hrabiemu rachunek z otrzymanych w Pieniakach f 12 i po złożeniu do rąk Pana Hrabiego pozostałej reszty z tych pieniędzy, dostali dopiero od Pana Hrabiego f 10, przeto tu nie z f 22 ale tylko z f 10 wyrachować się są obowiązani. Upraszam przeto o doniesienie, czyli ich podanie jest prawdziwe?

43

6.

Zarzecze d. 11. Stycznia 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Jak Panu Hrabiemu wiadomo, sprzedałem P. Wojtkowskiemu w zeszłym roku kawałek lasu w Rewirze I na mappie regul. lit. W naznaczonego, a planem gospodarczym na chrust przyznaczonego i na 3 porsby podzielonego, – pod warunkiem, ażeby każdego roku 1/3 część t. j. przestrzeń jednego porsbu wyrąbał, wyczyścił i skarbowi nazad oddał. Pan Hrabia, zeszłego roku, podczas swego pobytu w Zarzeczu, objawiłeś życzenie, ażeby nie wszystkie drzewa z tego kawałka lasu zostały wycięte; Pan Wojtkowski z tego powodu zaprzestał dalej rąbać, dopóki mu oznaczoném nie będzie co wyrąbać, a co zostawić ma. Ja nie wiem dokładnie, co Pan Hrabia przez to myślał, dla tego z Wojtkowskim ułożyć się nie mogę, a idzie mi głównie o to, ażeby te porsby porządnie na chrust zapuścić ~~zapu~~ można, czyli żeby Wojtkowski warunków ugody względem corocznego wyczyszczenia 1/3 części dotrzymał. Zdaje mi się, chociaż nie jestem pewny, że Panu Hrabiemu chodziło o to, ażeby większe drzewa pozostały na kraju tej na chrust przyznaczonej części. Jeżeli taka myśl była Pana Hrabiego, to ona zupełnie się zgadza z planem gospodarczym, a Wojtkowski nie miałby wtedy powodu z dalszem rąbaniem drzewa się wstrzymywać, i niepotrzebaby ugody z nim zrobionej reperować. Jeden rzut oka na mappę, Pana Hrabiego o mojem twierdzeniu przekona i

/.

zarazem okaże, jaka przestrzeń drzewa zostać powinna nietknięta.

Sprawa ta jest dość ważną, bo inaczej nie byłoby ani chrustu ani innego lasu, gdyby tak jak dotąd pozostało. Upraszam przeto Pana Hrabiego o rychłą odpowiedź, ażebym wiedział, co Wojtkowski ma robić.

Spodziewam się, że Pan Hrabia wkrótce nas odwiedzi, bo się wnet już skończy czas do polowania, a zajęcy i lisów mamy co nie miara.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Jmość
Hrabia Władzimirz Dzieduszycki
we
Lwowie

45

Zarzecze d. 11. Lutego 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Jak Panu Hrabiemu wiadomo, zabroniłem X. Rożyckiemu z Kramarzowki, używanie lasu o który się spór toczy, pomimo przegranego z naszej strony prowizoryum. X. Rożycki podał na to skargę do sądu delegowanego powiatowego w Przemyślu, który w tej sprawie jest kompetentnym, a sąd ten wyznaczył ~~wy~~ termin do komissyi w Kramarzowce na dzień 23. b.m. o godzinie 9. rano dla ugodzenia stron, a jeżeli się ugoda nie uda, dla pertraktacyi sprawy, pod rygorem kontumacyi. Ze strony sądu przyznaczony do tej komissyi konsyliarz Kowalski, a z naszej strony cytowanym jest ja, tudzież Kowalski i Leśniczowie Michałowski i Zygmuntowicz i jeden Leśny, którzy wszyscy X. Rożyckiego z lasu wypędzili i jego ludziom siekiery pozabierali. Ja właściwie w imieniu Pana Hrabiego w tej sprawie odpowiadać nie mogę, bo niemam do tego plenipotencyi, może Pan Hrabia na ten termin zechce przysłać Pana Sochanika? – Rezolucyę sądową dziś mi doręczono.

./. Załączam za Styczeń: Rachunki folwarczne i
./. od odpis dziennika rachunkowego.

./.

Gdym przybył do domu, zastałem pola śniegiem ledwie przy=
pruszone, po drogach zaś była ziemia goła; od kilku dni
zaś prawie bez przestanku śniegiem miecie, drogi nadzwyczaj
są kopne, jak dłużej tak potrwa, to nas śniegi zupełnie
zasypią.

W handlu zbożowym tylko żyto i pszenica znajdują kupców,
we wszystkich innych gatunkach zboża najzupełniejsza sta=
gnacya.

Upraszając o rychłą odpowiedź w sprawie z X. Rożyckim
zostaję z prawdziwym szacunkiem

JWW Pana Hrabiego

wiernym sługą

Jerdunge

Zarzecze d. 16. Lutego 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

1. Posyłam w załączeniu szacunek budynków w całym kluczu z wyjątkiem Tuligłów i Żurowiczek.

Dębinę od Zalesia w Rew. I lit. v na mappie oznaczoną za ryczałtową summę złr 1500 wal. aust. Licząc na tej przestrzeni 300 dębów wypada na sztukę po f 5. Wprawdzie jest na tym kawałku 360 dębów, ale większa połowa jest zupełnie zepsuta i li tylko na kiepski opał zdatna. Kupiec ten sam, który kupił dębinę na Zalesiu: Szlossmann & Comp. – Złożył zadatku f 500, resztę zapłaci przed wywozem drzewa. Termin do wywiezienia zupełnego do dnia 1. Kwietnia 1861. Prócz tego myślę sprzedać dęby do kolei żelaznej zdatne, z przyszłych zrębów 1go peryodu na woli Rozwienieckiej, ponieważ to jest jedyna sposobność do pozbycia się tych dębów żadnego pokupu nie mających. Jakto ustnie mówiłem, daje kupiec za stopę kuliczną tartego materyału 25 kr w.a. prócz tego zostaną nam oszwory i rozumie się przez się i wierzchy. Gdy ta sposobność minie, to inna i za 10 lat niewróci, bo kolei będzie w tej okolicy wykończona i tylko reperacye za kilka lat gdzie niegdzie będą potrzebne. W tych zrębach do roku 1865 zostanie prócz nasienników zawsze jeszcze więcej jak własna potrzeba wymagać będzie. Upraszam Pana Hrabiego o jak najrychlejszą odpowiedź, czyli tę sprzedaż zrobić mogę lub nie, bo kupiec albo w tych dniach interes ten zrobić chce, albo nigdy, gdyż Dyrekcya kolei nie zostawia czasu.

Z prawdziwym szacunkiem JWWPana Hrabiego wierny sługa

Gerdtunge

49

Zarzecze d. 3. Marca 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Dnia 20. z. m. wieczorem odebrałem list od Pana Sochanika, w którym mi donosi, że na termin sądowy w sprawie prowizoryalnej z X. Rozyckim z Kramarzówki dla nagłego interesu w Stanisławowie przybyć nie może i dla tego mi informacyę do bronienia tej sprawy i pełnomocnictwo Pana Hrabiego z okienkiem dla udzielenia tegoż komu uważać będę przysyła. Ponieważ Wojtkowski słaby znajduje się w Trójczycach, udałem się do Pana Mochnackiego, Notaryusza w Jarosławiu, który to pełnomocnictwo chętnie przyjął i na terminie w obronie Pana Hrabiego stanął. Skutkiem tegoż dość zręcznej obrony było, że dalsza czynność zawieszoną, a las kwestyonowany aż do zupełnego ukończenia sprawy oddany został pod sekwestr Spodarewiczowi. – Chociaż Mochnacki obiecuje sprawę tę wygrać, ja jednak radziłbym takową w drodze dobrowolnej ugody z Xiędzem zakończyć. Xiądz ogromnie spuścił nosa, i jak widzę, to nie złośliwość jego, ale głupota niepospolita całego zawikłania przyczyną, a dotychczasowe koszta tego procesu wartość tych nędznych krzaków (: nieco więcej jak 2 morgi :) już kilkakrotnie przewyższają. Dodać trzeba jeszcze, że jakieś krzaki Xiędzu rzeczywiście się należeć muszą, kiedy w jego inwentarzu są zapisane. Możeby Pan Hrabia przystał na to, żeby tę sprawę jakoś zagodzono? albo przez jakąś zamianę, albo dając mu co roku kilka sągów drzewa albo może i inaczej? Jeżeliby Pan Hrabia na dobrowolną ugodę

chciał przystać, radziłbym przy tej sposobności nabyć od Xiędza Kawałek gruntu w łan folwarczny wchodzący. Xiędzu możnaby w zamian dać Kawałek pola od Heluszа odłogiem leżącego.

Dębinę sprzedałem tak, jak Pan Hrabia w liście z d. 22. z. m. kazałeś, ściśle podług wyznaczenia P. Lettnera, t. j. tylko między temi dębami na Woli Rozwienieckiej, które on sam wapnem poznaczył i które się w niskopiennym lesie Rożniatowskim znajdują. Ale P. Lettner wybrał na Woli Rozwienieckiej co najgorsze dęby, tak że cała ta sprzedaż staje się małoznaczącą. Z tego powody nie nastawałem na zapłatę z góry, bo i przybliżające obliczenie kwoty przypadającej jest prawie niemożebne, a zmniejszyłoby cenę kupna. Zresztą za kilka miesięcy, spodziewam się, że kupcy kupione dęby wytrą, wtedy ~~obowiązani będą~~ i cała należytość wypłaconą będzie, a ja nieomieszkam ją natychmiast Panu Hrabiemu odesłać. Kontraktu do potwierdzenia Panu Hrabiemu posłać nie mogłem, bo kupiec na żadną zwłokę przystać nie chciał. Posyłam go więc gotowy w odpisie. Resztę należytości za dęby pod lit. V od Zalesia sprzedane, zapłacą kupcy w przeciągu tego miesiąca. Ponieważ znaczniejsze wydatki dopiero na drugi miesiąc nadejdą, a w kassie teraz się pieniądze znajdują, więc zamiast tych pieniędzy za dęby na Zalesiu posyłam Panu Hrabiemu inne w kwocie f 3000 w. a. Czyli oprócz tychże f 3000 jeszcze coś przed zakończeniem roku rachunkowego t. j. przed ostatnim Marca będę mógł Panu Hrabiemu posłać, tego teraz oznaczyć nie mogę, bo niewiem jak z dalszą sprzedażą zboża pójdzie.

f 3000

Przy końcu zeszłego miesiąca sprzedałem 400 korcy owsa, 200 korcy po f 2. 30 kr., a 200 k. po f 2. 50 kr. Kupcy ubiegają się mocno za żytem i dają mi po f 4. 50 kr. wa, ale ja niechcę dać inaczej jak po f 5. Będzie tego na sprzedaż około 400 korcy. Groch już dawno sprzedany, ale kupiec nie płaci za niego i niezabiera go, bo w cenie spadł.

Z Łapajówką nic się dotąd nie stało. Nie przybył ani komisarz, ani wojsko. Jak się z boku dowiedziałem, to cyrkuł wojsko rekwirował, ale komenda wojskowa z powodu braku żołnierzy odmówiła. Podałem powtórną prośbę do cyrkułu o nadesłanie przyobiecanego wojska, bo takie niedotrzymanie groźby to najgorzej dla naszego ludu.

Przez Lettnera posłałem Panu Hrabiemu rachunki z poprzednich 2 lat. Proszę Pana Hrabiego nie myśleć, że to tak zawsze będzie; tegoroczne rachunku będą niezadługo po zamknięciu roku gotowe. Jesteśmy już in currenti.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego

wierny sługa

Sedlunge

z Rewiru I. Zarzeckiego

51

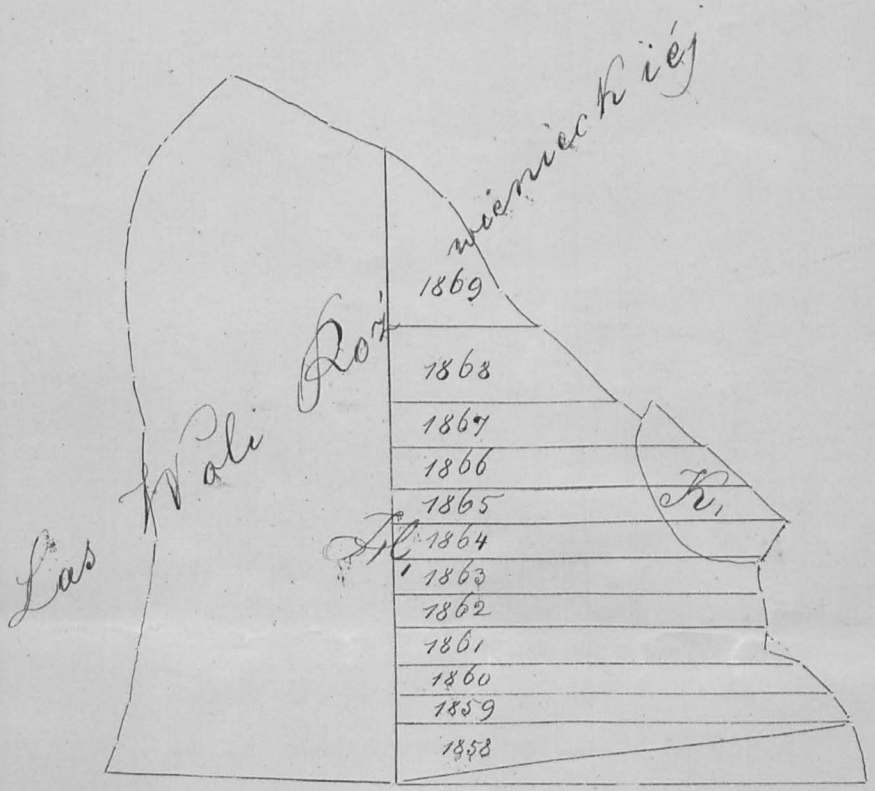

Do przedaży ze strony J. W. Pana Hrabiego pozwolonej, ma się w zrębach 1860, 1861, 1862 1863, 1864, 1865, 1866, 1867, 1868, 1869 co drugi dąb tak wyrąbać, żeby dęby najzdrowsze i z najwięcej rozgałęzionemi wierzchołkami ile możności w jednakowem oddaleniu pozostały.

Lwów 19 Lutego 1860

Lettner
Dl.

52

Zarzecze d. 10 Marca 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Sąd powiatowy w Jarosławiu otrzymał z appelacyi Absolutorium za byłe dominium Pruchnik, i referent robił trudności, aby mi go doręczyć, ponieważ ja nie jestem Vorstand des gutsherrlichen Gebietes na papierze;... Pressen był chory, ja też odjechałem bez Absolutoryum, a
1/. sąd też przysłał mi zaraz załączone wezwanie do Pana Hrabiego, na które Pana Hrabia odpowiedzieć raczy, aby to Absolutoryum odebrać, któreby natychmiast Panu Hrabiemu albo Panu Wysockiemu odesłał, dla poczynienia potrzebnych kroków do odebrania ostawy.

2/. Załączam Dziennik rachunkowy i rachunki folwarczne za Luty 1860.

Sprzedałem żyto korcy 400 a f 5.15 i 100 korcy jęczmienia a f 4 – ale z dostawą do Przeworska, bo inaczej kupić nie chciano.

Z prawdziwym szacunkiem

JWW Pana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

Jarzecze d. 17. Maia 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj odebrałem od Sądu Jarosławskiego załączone
ɔ/ tu Absolutoryum z Ruchnika, o którym d. 10. Maia pisa-
łem, że sąd wydać mi go niechce. Skoro Pan Hrabia na mocy
tego Absolutoryum Oktawę odbierze, prosiłbym mię o tem za-
wiadomić, ażibym z niej podatku dochodowego więcej nieptał.

Wczoraj byli u mnie Kupcy na tych 27 morgów sosniny,
które na sprzedaż wystawione są. Są to ci sami, którzy
zeszłego roku byli: Boruch Ehrenraat i Sandberk z Jaro-
sławia. Podałem im przez Pana Hrabiego w zeszłym roku
wyznaczoną cenę ryczałtową: 8500 złr wa. papierami, 500
dukatów złotem, i 300 półimperyałów złotem, z tym do-
datkiem że to jest cena ostateczna, o którą targu być nie
może. W Poniedziałek mają być u mnie i dać stanow.
czą odpowiedź, a ponieważ Boruch Ehrenraat powiedział
że musi jechać do Lwowa na drugi tydzień, więc radziłem
mu być z tem u Pana Hrabiego i tam ugodę zawrzeć
do której ja warunki tyczące się miejscowości na-
pisz. Podobało mu się to i przyrzekł tak zrobić, a ja
ze Pana Hrabiego wcześniej o tem zawiadamiam.

Kupiec dębów w przyszłym tygodniu ma całą swą robotę
skończyć i zaraz wszystko zapłacić. Oprócz to kilkanaście
dębów w lesie Rożniatowskim, wybrał na woli Rożnienie.
biej tylko dęby z tegorocznego zrębu, z reszty przez Leśnie-
ra wyznaczonych niebrał nic.

Pisał mi Zistkiewicz względem koniczyny, zapytując się ile jej potrzebywać będę. Ponieważ Pan Hrabia koniczyny od niego mi nie przyobiecał, więc ja kupiłem ją tu i właśnie wczoraj takową sprowadziłem, azatem więcej koniczyny potrzebywać nie będę. Kupiłem 3½ korcy po f 30 wa. resztę będę miał własnej. Jestto koniczyna słotna, ale na nasienie zawsze dobra, koniczyna zupełnie pogodna z ładnym połyskiem i bez żółtych ziarnek kosztuje 40 f. – Jeżeli w Sokołowie na nią kupca nieznajdzie to mógłby mi Zistkiewicz przysłać próbkę, a jabym ją może tu sprzedał, albo niechby posłał próbkę do domu komissowego w Krakowie.

Z prawdziwym szacunkiem

JWW Pana Hrabiego

wierny sługa

Ladnunge

55.

Zarzecze d. 21. Marca 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Dnia 17. b. m. doniosłem Panu Hrabiemu, że Kupcy Boruch Ehrensaal i Sandbank mają być u mnie dnia 19. b. m. względem Kupna sosniny w Rewirze I na sprzedaż wystawionej, a potem dla zakończenia tego interesu być u Pana Hrabiego we Lwowie. Wczoraj wieczorem odebrałem od nich list, że dla braku czasu nie mogą być u mnie, bo późno wróciwszy z Rzeszowa muszą natychmiast jechać do Lwowa, przeto mię proszą, ażebym punkta ugody zformulował i takowe odesłał do Lwowa. Wskutek tego dałem odpauzować mapkę tej przestrzeni, na której wziankowa sosnina, przez P. Lettnera sporządzoną i tę mapkę
/. w załączeniu Panu Hrabiemu posyłam. Jak już w poprzednim liście donosiłem podałem kupcom za cały ten kawałek sosniny jako ostateczną cenę f 8500 wa papierami, 500 # złotem i 300 półimperyałów złotem i nierobiłem im żadnej nadziei, że Pan Hrabia z tej ceny coś opuści, przeciwnie powiedziałem im, że to jest cena po dokładnem ocenieniu ustanowiona, przeto żadnego targu niedopuszczająca, że tylko o innych warunkach ugody mówić możemy, że jeżeli się do Pana Hrabiego z tym interesem udadzą, to może tylko zmianę monety na jakąś inną dogodniejszą monetę uzyskają. Oprócz ceny kupna Panu Hrabiemu przypadającej, powiedziałem im, winni będą zapłacić dla straży lasowej tytułem pniakowego 3½ % od ceny Kupna. Warunki ugody ze stanowiska gospodarstwa lasowego, są dość obojętne. Jeżeliby zaś kupcom dłuższy czas do wywozu drzewa z lasu miał być zostawiony, wypadałoby włożyć na nich obowiązek, ażeby każdego roku ~~jedną część~~ do ostatniego Marca jedną część lasu skar=

bowi oddali, tak że po oddaniu tej części już im więcej nie będzie wolno do niej po nic się udawać, bo trzeba będzie tę część zaraz zasiać lub zasadzić. W drugim roku winni oddać takąż część przyległą i tak dalej do końca. Wywóz z lasu dziać się musi drogą lasową przez rogatkę teraz się znajdującą. Nie wiem jakie termina do wypłaty i do wywozu Pan Hrabia im postawi, dla tego nie mogę nic powiedzieć względem wywozu zabezpieczającego wypłatę, ale na to Pan Hrabia sam niezawodnie uważać będzie, ażeby kupcy zawsze w naszych były rękach. Ażeby żadnych nie mogło być powodów do późniejszych pretensyi kupców względem sprzedanej im przestrzeni, sądzę, żeby ostateczne podpisanie kontraktu nastąpiło dopiero po naocznem okazaniu im sprzedanej przestrzeni i po niewątpliwem oznaczeniu w ich przytomności granicy tejże, bo kupcy teraz w lesie nie byli tylko jeszcze w zeszłym roku. Powiedziałem im, że ~~te~~ od tego czasu z tego kawałka lasu nic nie brano, atoli dla dokładności winienem dodać, że wzięto z tego kawałka kilka suszyc, wywrotów i złomków, zdrowego zaś drzewa nietykano zupełnie nic a nic. — Dla zabezpieczenia terminów wypłaty, byłoby najlepiej, żeby kupcy złożyli dostateczną kaucyę w papierach, od których mogliby kupony pobierać. — Dla zachowania zasady, żeby fury z lasu jadące mieli Poświadczenia, jeżeli Pan Hrabia zachowanie tej zasady i w tym wypadku za potrzebne uzna, możnaby ten położyć warunek, ażeby oni sami t. j. ich wiernik dawał furom Poświadczenia, które z tąd otrzyma, i na tych Poświadczeniach dzień wywozu napisywał. — Z tego kawałka lasu, które wedle pomiaru P. Lettnera 27 morgów i 39° □ obejmuje, wyjęty być musi kawałek Lit. N obejmujący 1000° □, bo tem kawałku jest młody zapust. Kazałem go umyślnie na tej mapce dorobić. — Prosiłbym o doniesienie, czyli Pan Hrabia odebrał f 3000 wa, które w liście z d. 3. b. m. pod adresą Pana Hrabiego do Lwowa posłałem.

Z prawdziwym szacunkiem

JWPana Hrabiego

wierny sługa

Gerdtunge

Dają za las dukatami szt. cess. 500
półimperiałów szt. 300
banknotami fl. A.W. 6000.

Płacą przy podpisie kontraktu 10% całej summy jaką

12 | 176,50 | 1470
56 | 12
48 | 2940
85 | 1470
17640
10
17650

2 | 17650 |

12 | 1765,0 | 147
56 | 12
48 | 284
85 | 147
84 | 1754
10 | 10
1764

| 1470 |

17650 — 1470

2 | 1765 | 882
16

17650
882
883

8

Jaśnie Wielmożny Jmćpan
Hrabia Włodz. Dzieduszycki
we Lwowie
plac Franciszkanów.

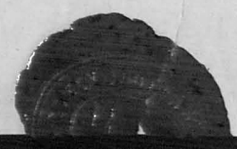

57

Zarzecze dnia 3. Kwietnia 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Onegdaj odebrałem przez P. Gelinka list Pana Hrabiego z dnia 28. z. m.

Kupcy na sosninę u mnie jeszcze nie byli. Jeżeli ja mam z nimi ugodę zawierać, gdy się zgłoszą, to niech mi Pan Hrabia jeszcze łaskawie doniesie, czyli Pan Hrabia na proponowaną przez nich 4 ratową wypłatę zezwala lub nie i w których ratach złotem, a w których banknotami płacić mają. Kiedy Pan Hrabia tę sprzedaż tak sobie życzy, to jabym proponował na ostateczny wypadek, odliczyć im jeszcze za 1000^{00} tego kawałka, który w tych 27 morgach nietkniętym zostać ma i postawić /: rozumie się zawsze na ostateczny wypadek :/ taką cenę: za 26 morgów 600^{0} po f 500 za morg f 13187½

któreby zapłacić mieli: banknotami . . . . . f 7187½

500 dukatów złotem a f 6 . . f 3000

300 półimperyałów złotem a f 10 . . f 3000

Summa jak wyżej f 13187½

Może ta defalka nie będzie potrzebną, ale na wypadek, gdyby się bez niej interes rozejść miał, ją tu proponuję.

Jeżeliby przy rąbaniu i wywożeniu z lasu niemieli mieć żadnego ograniczenia, to 10% kaucyi od całej ceny kupna, byłoby za mało. Ja żądać będę albo stosownego ograniczenia przy wywozie, albo kaucyi ~~[illegible]~~ w papierach, któraby wszystkie resztujące raty dostatecznie zabezpieczała. To podług mego zdania powinna być conditio sine qua non.

Kupiec dębów w lasach Rożniatowskim i Woli Rożniemieckiej robotę swą ukończył, ale ponieważ dla teraźniejszej nadzwyczaj złej drogi wozić nie może, więc i z pieniędzmi jeszcze nie przychodzi.

Szloma na terminie t. j. dnia 1. kwietnia z ratą propinacyjną stanął z ogromnym lamentem, wszelako oświadczył na początku że zapłaci zaraz co zażądam, spodziewa się jednak, że wejdę w słuszność i nie będę tak ogromne agio od niego żądał. Po długich gadaninach i lamentach stanęło na tem, że ja oświadczyłem powiedziałem, że niższego agio jak 30 przyjąć nie mogę, że przyszło podług kontraktu 20% do raty zaraz zapłacić musi, ale że ja się za nim do Pana Skabiego wstawię o jakąś defalkę, jednakże za nią bynajmniej nieręczę. Na to natychmiast Szloma do kieszeni i zapłacił prócz kwartalnej raty jeszcze f 315 wal. jako 20% agio od raty.

Spostrzegłszy, że ugoda o propinacyę bez warunku dopłacania agio przez obie strony podpisana została, że dopiero po tym podpisie ten warunek dodanym został i Szloma go przyjął z tym przekonaniem że do żadnego agio nie przyjdzie, i powtórnie ten kontrakt podpisał: — zdaje mi się, że Szloma na jakieś względy zastruguje, i dla tego wyrażając się z dalszego mu przyrzeczenia wstawiam się za nim i proponuję, ażeby to zmienne agio zmienić na stałe w ten sposób:

Szloma ma płacić za propinacyę rocznie wal f 6300
przyjąwszy agio na 30, wypada podług kontraktu na niego zapłacić nadwyżkę nad 10 t. j. 20,
czyli rocznie . . . . . wal f 1220.
gdyby z tego mu spuścić . . . . . 520—
niechby zapłacił reszty . . . . . wal f 700
ale już na cały czas dzierżawy bez względu na przyszłą różnicę banknotów i srebra, tak żeby się zobowiązał przez wszystkie lata płacić rocznie f 7000.

Źle nie, czyliby ta defalka nie stała się w przyszłości ciężarem, ja też także nie wiem, czyliby Szloma na nią przystał. — Jakkolwiek Pan Hrabia tę rzecz zauważy, ja zawsze sądzę, że jakąś ulgę mu zrobić trzeba, bo to jest pewna, że on ten warunek przyjął z zaufaniem, i że ze strony Pana Hrabiego nikt się takiej historyi wtedy nie spodziewał.

1/ Na początek nowego roku gospodarczego pożyczam Pan Hrabiemu w zaciągnieniu złr 5000 wal. austr.

Szneufert zanosi przezemnie do Pana Hrabiego następującą prośbę: Chciałby on na wystawę tegoroczną we Lwowie porobić różne maszyny, dzięki temu sobie tym sposobem otworzyć drogę na Paryż. Do tego potrzeba mu f 1000, o pożyczkę której on upraszą tylko na czas do wystawy. Sprzedawszy na wystawie swe maszyny zaraz oddałby ten dług. Jeżeli Pan Hrabia na ten zamiarek dla niego zezwoli, mógłbym go mu wypłacić pieniędzmi, które żyd za dobry zapłaci, a zdaje mi się, że wypłacając od żyda krotka około f 1000 wynieść, gdyby zaś co niedostawało, dodałbym z kasy.

Miałem tu przykry wypadek: w fabryce Korzeniowskiego padło w przeciągu 3 dni 4 koni fornalskich i 1 źrebię moje. Zdaje się, iby na zdechły tak gwałtownie, że wszelki ratunek stał się za późny, a 2 sztuki na jakiś czas pierwej. Konował z Przemyśla sprowadzony, mówił że to być może zapalenie śledziony, ja też z stronki, kazałem natychmiast skórę z fornalska wyprószyć i konie pod wiatr w stajni natarowej. Potem już dziś 3ci dzień, żaden wypadek się więcej nie zjawił. Zdaje się przeto, że to coś innego było.

Względem Łapczyńskiego nie jeszcze nic słychać, mimo tylko drogą prywatną, że cyrkuł mu z kamienicami już odszedł. Pisałem prywatnie do kamienicznika chrzanowskiego i prosiłem go o przyspieszenie tej sprawy, bo ex. Lyckeus żadna gwarancja a pasierbka się niezgłosiła, zapewne chcą się zapatrzyć na Łapczyńskiego.

Ekonomia z Rożniatowa odwiedziłem, a Krzyżanowicza z Łazowa sam przemierzyłem. na miejsce młodego Pańskiego odesłanego do Paluszyc, przyjętem na wakujące tu Felixa Piekarskiego kata tego co jest w Pomiarkach. Zdaje się, że z tutejszego coś lepszego będzie jak z Pomiarskiego. W Łazowie Ekonom z tej chwili niemam i wyrzucam się młodym Piekarskim.

Miałbym do Pana Hrabiego następującą prośbę: Lokal który obecnie kancellarya zajmuje jest właściwie pomieszkaniem Ekonoma, dla którego byłoby i dogodnem i we właściwem miejscu; na kancelaryę zaś jest lokal okropny, jak to Pan Hrabia sam widziałeś, i skąd ja często albo ból głowy wynoszę, albo dla uniknienia go uciekać muszę, - a Ekonoma umieszczać muszę, albo w oficynie albo koło Rapalskiego. Otóż gdyby mi Pan Hrabia pozwolił, w domu, w którym mieszkam, dobudować resztę piętra nad poziomą częścią, mógłbym wtedy całkiem pomieścić się na piątrze, zatrzymując na dole tylko kuchnię i spiżarkę, a w pokojach dólnych umieścić kancellaryę i teraźniejszy lokal kancellaryjny oddać napowrót Ekonomowi. Cegły teraz zaczną się robić w Zarzeczu, bo strycharza już mam i to ma być bardzo zdolny. - Dach mógłby zostać ten sam z małą bardzo odmianą, którąby złączenie dachów wymagało. Sądzę, że podniesienie murów, ~~drzwi~~, zrobienie drzwi, okien i podłogi, niepowinnoby /: nieliczac ~~gotówki~~ materyału :/ więcej kosztować jak f 300, a najwięcej f 400. Byłaby to wielostronna dogodność tak dla mnie, jak i dla osób zatrudnionych w kancellaryi, tudzież dla Ekonoma i dla gospodarstwa samego, tak na teraz jak i na wieczną przyszłość.

Czasami zbiera mi się i zbierać się będzie naraz znaczniejsza kwota pieniężna i obawiam się o jakiś wypadek. Możeby ~~ba~~ nas Pan Hrabia jaką ogniotrwałą kassą ~~ob~~ zechciał obdarować, wtedy i przed złodziejem możnaby być bezpiecznym, bo zdębową skrzynią, w pokoju koło stajni, trzeba zawsze być w obawie, żeby jakiś zły duch kłopotu nie narobił.

Życząc Świąt przyjemnych, zostaję z prawdziwym szacunkiem

JWW Pana Hrabiego

wiernym sługą

[illegible]

Dziś pierwszy siew owsa na błotach woli Rożwienieckiej.

59

Zarzecze d. 7. Kwietnia 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Stosownie do polecenia Pana Hrabiego z d. 28. z. m. donoszę, że wczoraj odebrałem z cyrkułu Przemyskiego, co następuje: An die Gutsherrschaft Zarzecze /: zu Handen deren Bevollmächtigten Herrn Ferdinand Runge :/. – Ueber das Einschreiten vom 28. Februar 1860 und jenes vom 14. März 1860 /: to drugie zapewne podanie Pana Hrabiego :/ dessen Beilage zurückfolgt, wird mit Bezug auf den h. o. Erlaß vom 20. Jänner 1860 Z. 20019 bedeutet, daß das Assistenz Kommando wegen eingetretener Hindernisse am 21. Februar 1860 nach Łapajówka nicht eintreffen konnte, doch aber die nöthigen Schritte gemacht wurden um dieses Assistenz Kommando in kürzester Zeit zur Herstellung der gesetzlichen Ordnung in Łapajówka zu bestimmen. – k. k. Kreisbehörde. – Przemyśl am 29. März 1860. Saar m/p. – Ozatem znowu objetnica bez wyznaczenia czasu, kiedy urzeczywistnioną będzie.

Znowu jeden koń w Zarzeczu wczoraj zdechł, – a w Pełnatyczach kilka jest chorych. W okolicy konie bardzo chorują. Po trochę sieję, mokro nie pozwala siać całą siłą. Dopiero po świętach rozpocznie się robota na gwałt. Oby tylko choroba koni ustała!

Z prawdziwym szacunkiem Jaśnie WWPana Hrabiego

wierny sługa

Ferd Runge

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan
Włodzimierz Hrab. Dzieduszycki
we
Lwowie.
przy Franciszkanach.

61

Zarzecze d. 8. Kwietnia 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Po odesłaniu mego wczorajszego listu na pocztę, odebrał Harkam od brata swego porucznika w Przemyślu list z doniesieniem, że 30-40 żołnierzy z oficerem i komisarzem Jakubowiczem dnia 10. b. m. wymarszerują z Przemyśla, a 12. będą w Zarzeczu, czyli w Łapajówce. Azatem sprawa Łapajowiecka rozpocznie się rzeczywiście. Urzędowe zawiadomienie do mnie zapewnie dziś jutro nadejdzie.-

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego

wierny sługa

Herdunge

Łarzewice d. 12. Kwietnia 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Onegdaj przyjechał komisarz Jabłonowski, a wczoraj przybył oficer i 40 żołnierzy; żołnierze rozkwaterowani w Łapajowie, komisarz i oficer zostali tu, mieszkają w oficynie. Protokołu i nic jeszcze dalej nie robiono.

1/4. Załączam dziennik rachunkowy i rachunki potrzebne za Marzec 1860.

Prosiłbym o Lettnera, dla zrobienia porządku z zamienionemi gruntami karczemi i dla wyznaczenia dróg w lasach dla tych kilka karczmków, które w lasach pozostały.

W prawdziwym szacunku

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

uniżony sługa

Jabłonowski

14

Zarzecze d. 24. Kwietnia 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Nie pisałem, co się dzieje w Łapajówce, bo chciałem coś pewniejszego napisać, a nie było nic takiego. Jutro wojsko ma odejść, awantury nie było żadnej, wszystko odbywało się w największym spokoju, gromada nie opiera się niczemu, ale zostaje przy swoich pretensyach, które jak się zdaje teraz tak stoją, że gromada ze wszystkiemi pretensyami swemi na głowę pobitą zostanie. – Czyli zaś po odejściu wojska gromada na nowo głupstwa jakiego nie zrobi, za to zaręczyć trudno, a kto wie czyli i Rozniatowska coś podobnego nie myśli, bo dotychczas o pastwisko ani słowa nie rzekła. – Część łęgu Łapajowskiego wypuściłem Zarzeczanom, którzy tam już pasą.

Konie rosyjskie chciałem sprzedać Frenklowi za f 300, ale były mu za drogie. Jeden z nich zachorował, musiano mu stawiać zawłokę i ~~wy~~ wizikator, teraz już się ma dość dobrze, atoli dla zawłoki i niezagojonej wizykatoryi nie mogę ich wysłać na jarmark do Rzeszowa. Pan Gelinek chce ich wziąść dla siebie i daje mi za nich tę czwórkę, którą używa. Mnie byłoby to dogodnem, bo straciłem 6 koni fornalskich. Wojtkowski zaś chce mi dać kupca na nich za f 250. Co Pan Hrabia każe zrobić, czy dać P. Gelinkowi w zamian za czwórkę, czyli sprzedać te konie za f 250? Proszę o rychłą odpowiedź.

Kowalski zachorował powtórnie; Bóg wie co z tego będzie. Może pójdzie na drugi świat.

Do folwarku Zarzecza przyjąłem Ekonoma Białobrzeskiego, służył w kleczu Pełkińskim, ma przybyć na 1. Maja.

Na kilka poprzednich listów moich nie mam żadnej odpowiedzi. Jestem niespokojny, czyli Pan Hrabia odebrał pocztą posłane pieniądze, a mianowicie:
w liście z dnia 3. Marca 1860 . . . za f 3000
w liście z dnia 3. Kwietnia 1860 . . za f 5000.

Piszę na prędce, bo komissya mnóstwo czasu mi zabiera. Wkrótce napiszę obszerniej o Łapajówce. —

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWgo Pana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

Jaśnie Wielmożny JmPan
Włodzimierz Hrabia Dzieduszycki
we ~~Lwowie~~
Pieniaki
podhorce Plac Franciszkanów.

JAROSŁAW 2 4

PODHORCE 26 APR

66

Zarzecze d. 3. Maja 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Czytałem w gazetach, że Zielieniecki w Przemyślanach przyjmuje od 15. b. m. uczniów do pszczelnictwa za opłatą jednorazową za kurs f 25 w.a. i miesięcznego wikstu, który ma do f 6 wynosić. Zdaje mi się, żeby to niezłą rzeczą było, gdyby i w Zarzeczu pasiekę zaprowadzić, dla tego chciałbym do Przemyślan wysłać na naukę syna byłego ~~cie~~ cieśli Jędrzeja Dereniaka alias Pacholarza. Jestto 20 letni chłopak umiejący czytać, robić siekierą i pojętnego umysłu. Zapytuję się przeto, czyli to się zgadza z wolą Pana Hrabiego i prosiłbym o rychłą odpowiedź bo czas do posłania go do Przemyślan już krótki.

Jesieni wzięto z Medyki i posłano do Pieniak dwie planty. Ogrodnik tamtejszy, przysłał za nie rachunek, który zapłaciłem, a ponieważ P. Gelinek mówił, że trzeba ten rachunek posłać Panu Hrabiemu, więc go tu załączam.

Oczekując odpowiedzi na przeszłe listy moje, zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego
wiernym sługą

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Pan

Hrabia Włodzimierz Dzieduszycki

Franco
LD.

we Lwowie.

Plac Franciszkański.

Zarzecze d. 2. Czerwca 1860. 68

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Dopiero wczoraj ukończyłem z kupcem dębów w gaju Rozniatowskim i woli Rozwienieckiej rachunek. Wyrobił on ze 117 dębów - 1722 stóp sześciennych w balach różnej grubości, i długości i szerokości, za które po 25 centów od jednej stopy wypada . . . . . a.w. f 430. 50 c.
doliczywszy do tego wartość pozostałych wierchów i oszoworów à f 2 od każdego dęba . . . . . f 234. —
czyni razem f 664. 50. c.
azatem wypada w przecięciu za każdego dęba po f 5. 68 c. co za dęby średniej grubości jest dobrą ceną.

Do powyższych . . . . . a f 430. 50 c.
dodaję . . . . . f 2569. —
/. posyłam Panu Hrabiemu razem wa f 3000 —

Z Łapajówką ciągle trwają zatargi. Zaganiają bydło do łęgu, a gdy się kto pokaże, to czem prędzej z niem uciekają, jeżeli się zaś uda coś z tego zająć, to odbijają ~~jak~~ jak dopadną. Skarżyłem do cyrkułu, była komisya delegowana z Urzędu powiatowego i zapewnie kilku pójdzie na kilka miesięcy do kozy. Łęg zaś Łapajowski wypuściłem teraz Zarzeczanom na pastwisko. Może już spokój będzie.

Pan Gelinek wróciwszy ze Lwowa powiedział mi, że Pan Hrabia zaczął do mnie pisać, ale przeszkodzony listu nieskończył. Czekałem na niego i dla tego ani pisałem, ani rapportów z zeszłego miesiąca t. j. Kwietnia nie posyłałem, bo mi mówił przytem, że Pan Hrabia ze Lwowa wyjeżdża. Posełam je więc teraz, t. j.

2/ a) Odpis dziennika rachunkowego } za Kwiecień 1860
3/ b) Rachunki folwarczne } i do tego
4/ c) Wykaz stałych przychodów i rozchodów na rok do 1. Kwiet. 1861.

Chciałbym pojechać na wystawę rolniczą w Krakowie i tam kupić ze 2 dwa byczki hollenderskie, bo inaczej wyszłoby się z tej rasy.

Zmuszony jestem prosić Pana Hrabiego o urlop na kilka tygodni, bo zapewnie wypadnie mi jechać do kąpiel dla poratowania mego zdrowia. Nogi niechcą mię dźwigać, chodzę czasami jak pijany, przytem cierpnie mi ciało od stóp aż pod same serce. Chciałbym się w Krakowie lekarzy poradzić, a jeżeli tak jak tutejsi każą udać mi się do jakichś wód, a Pan Hrabia urlopu łaskawie mi udzieli, tobym myślał na czas mej niebytności, która spodziewam się długo nie potrwa, sprowadzić tu Gotowskiego, ażeby gospodarstwa doglądał.

Oprócz żyta, które w tym roku chybły w całej okolicy, resztę zboża pięknie stoi, a pszenice w tutejszych folwarkach, można powiedzieć, za nadto dobrze, bo ich zżywać trzeba.

W tych dnia mają nadejść żniwiarki Podlaszeckiego, bo doniósł mi, że już gotowę. Posłałem mu zaraz resztę pieniędzy.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

f 3000 odda Wojtkowski. –

Warszawa d. 10. Czerwca 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Będąc tej zimy w Poturzycy prosiłem Pana Hrabiego o wsparcie dla ciemnego Chrzanowskiego, który chciał tego lata jechać do Berlina na operacyę oka, a niemiał zaco. Pan Hrabia przyrzekłeś go wesprzeć i upoważniłeś mię przyrzeczenie to jemu w imieniu Pana Hrabiego oświadczyć, co ja też uczyniłem. Ponieważ tu chwalono Dr Lichnitzkiego ze Lwowa jako bardzo zręcznego i szczęśliwego operatora oka, Chrzanowski zdecydował się udać się do niego i nazbierawszy ledwie tyle ile podróż do Lwowa kosztować będzie, jedzie tam bo Lettnerowie ofiarowali mu gościnność w swym domu na cały czas kuracyi. Ale ta kuracya, chociaż nie wielkich, zawsze jakichś kosztów wymagać będzie, Lettner obliczył te koszta na 35 zł. W przekonaniu, że Pan Hrabia, który tyle dobrego czyni, i temu biedakowi swą pomocną rękę podać zechce, wysyłam go dziś szybkowozem do Lwowa.

Przez Wojskowskiego pisałem do Pana Hrabiego i posłałem f 3000. Do tych czas nie wiem, gdzie Adolf się znajduje i czyli się z Panem Hrabią widział. W razie, gdyby Pana Hrabiego we Lwowie nie zastał, prosiłem go, aziby pieniądze oddał Pani Hrabinie albo Panu Wyszyckiemu. W tym liście prosiłem Pana Hrabiego o kilkutygodniowy urlop dla poratowania mego zdrowia. Nie radziłem się jeszcze nikogo, bo czekam na odpowiedź Pana Hrabiego, i nie wiem

przeto co jeszcze zrobię, ale to pewna, że coś zrobić wypada. Na nogi wprawdzie mi nieco lepiej się zrobiło i cierpienie ciała się zmniejszyło, ale za to wlazł mi jakiś czort w krzyże. Bóg wie czyto hemorroidy, czyli też reumatyzm, czyli nareszcie i jedno i drugie. Lettnerowie namawiają mię, abym przyjechał do Lwowa i udał się do Dr. Medweja, który ma zakład wodnej kuracyi w Kisielce. — Jakkolwiek będzie, zawsze chciałbym być na wystawie rolniczej w Krakowie, ażeby tak kupić że dwa byczki hollenderskie.

We środę t. j. dnia 6. b. m. przybyła tu cała szkoła Dublańska, t. j. 2 profesorów i 29 uczniów, a na drugi dzień po ~~objechała~~ objedzie odjechała. Obwiozłem ich po folwarkach we własnej administracyi będących i pokazałem w prędkości co ważniejsze. Bardzo to przyzwoite chłopaki. Przez noc umieściłem ich w oficynie i na bilarze; profesorów w gościnnym pokoju na łóżkach, a uczniów na podłodze na słomie rozścielonej.

Zacząłem kosić łąki — zboża pięknie stoją. Po deszczach i zimnach nastąpiły ciepłe dni i pogoda. Robotnik trudny, bo kolej żelazna go zabiera.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wierny sługa

Hedrunge

Jasnie Wielmożny Jm Pan
Hrabia Włodzimierz Dzieduszycki
we
Lwowie.

72

Zarzecze d. 26. Czerwca 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Dnia 22. bm. wróciłem z Krakowa; zatrzymałem się tam o jeden dzień dłużej, ażeby widzieć próbę ze żniwiarką Borosza, która próba dopiero dnia 21. się odbyła. Dwa dni poprzód pokazywał X. Podlaszecki swoją żniwiarkę, ale niestety! rozczarował wszystkich do tego stopnia, że nie jeden, który dopiero połowę jako zadatek zapłacił, drugiej połowy nie wypłaci i na żniwiarkę i na zadatek zrezygnuje. Ja tak dalece klątwę na tę żniwiarkę nie rzucałbym, jestto to zawsze coś chociaż nie wszystko. Główny zarzut, który jej czynić można to jest mały rezultat jej roboty. Ale niegodziwie się obchodzą z kosztami dostawy, bo właśnie dostałem rachunek Spedytora z Tarnowa, że za dostawę zamówionych 10 żniwiarek podwójnych, które już do Przeworska franco wysłane są, zapłacić trzeba f 162. 17 kr. – Żniwiarka Borosza, tak jak się pokazała w Krakowie, nie pozostawia nic do życzenia. Żęła ona to samo żyto co poprzednia, zajmując zagon 6cio skibowy i odkładała sama na przeciwną stronę – parą koni i 2 ludźmi, a kosztuje loco Kraków f 475 wa.

Ponieważ Pan Hrabia na mój list ostatni nic mi nie odpowiedział, więc do Lwowa nie jechałem i oczekuję tu przybycia Pana Hrabiego.

W Krakowie radziłem się P. Konczyńskiego, który mi

zaordynował proszki na 6 tygodni, a po użyciu tychże kazał się stawić u niego w Krakowie. Jeżeli te proszki nie będą miały skutku, jakiego on się spodziewa, to nieodzowną rzeczą będzie, pojechać do kąpiel nad Ren, bo tu w kraju takich kąpiel nie ma jak dla mnie potrzeba, jednakże być może, że na tych proszkach się skończy moja kuracya.—

Kupiłem dwa byczki hollenderskie z dóbr Hr. Adama Potockiego ze Staszowa, ale nie na wystawie tylko na niewidziane od Okulskiego, Rządcy tych dóbr. Dziś mają nadejść; posłałem po nich do Tarnowa. Kabatowa chce jednego, może jej odstąpię. Jedna sztuka kosztuje f 50 bez sprowadzenia z Tarnowa.

U nas wielki brak drobnych pieniędzy; jeżeli to Panu Hrabiemu niezrobiłoby trudności to prosiłbym bardzo o przysłanie nam kilkuset reńskich nawet do tysiąca w starych szóstakach i miedzi, a po przyjeździe Pana Hrabiego do Zarzecza oddałbym zaraz banknotami;

Kiedy się też mogę Pana Hrabiego tu spodziewać i na jak długo? bo podług tego przygotowałbym się. Mąka do spiżarni już namielona.

Z prawdziwym szacunkiem Jaśnie Wielmożnego
Pana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

Franco

Jaśnie Wielmożny Jaśnie
Włodzimierz Hr. Dzieduszycki
we Lwowie
Plac Franciszkanów.

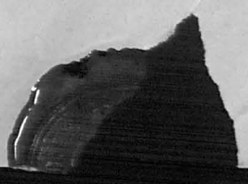

Zarzecze d. 28. Czerwca 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Dziś był u mnie J. Gall, kupiec drzewa z Warszawy. Chce kupić sosny, dęby i jodły. W kupno tych 27 morgów sosniny, które na sprzedaż w lesie Żurowieckim wystawione są, tylko wtedy wchodzić chce, jeżeli obok niej większy interes zrobić może, bo te 27 morgów, to dla niego interes za mały. Jeżeli przeto Pan Hrabia na większą sprzedaż sosien zdecydowaćby się zechciał, toby dobrze było przysłać tu Lettnera. Kupiec ten tylko parę dni w tych stronach zabawi, potem jedzie na Wołynie, ale zostawia tu swego zaufanego w Rzeszowie, któremu donieść mam czyli interes przez niego proponowany będzie do zrobienia.

Z prawdziwym szacunkiem Jaśnie WWPana Hrabiego

wierny sługa

Hedrunge

Jaśnie Wielmożny Jm Pan
Władzimierz Hr. Dzieduszycki
Jaśnie wPan
w Lwowie
Plac Franciszkanów
№ 43 4/7

Odpowiedź na sprawozdanie z dnia 30. Czerwca 1860 w Książce głównej kontroli zapisane.

1 & 2. Nie wymagają żadnej odpowiedzi.

ad 3. Na czyszczenie zrębów, o ile możności, żadnych kosztów się nie łoży. Dla braku robotnika przy rozpoczynaniu zrębów, stawiają się sągi dopiero przy końcu zimy i ta robota kończy się dopiero z początkiem wiosny, kiedy roboty polowe się zaczynają przeto niepodobna zręby w pewnym okresie czasu wyczyścić; czeka się z tem, ażeby przez wydawanie zbiorki, leżaniny, bez kosztów oczyszczone zostały.

Że w Rewirze III żyd niektóre sągi większe postawił jak powinien jest prawdą, za co też Leśniczego tego Rew. do odpowiedzialności pociągałem, jednakże ten nadmiar sągów jest więcej pozornym jak rzeczywistym. Sągi te mają podkłady z drogów, ponieważ stoją na gruncie nierównym i wydają się z temi podkładami znacznie wyższe jak być powinny, gdy zaś odciągnąwszy od całej ich wysokości, wysokość tych podkładów, przekonałem się, że tylko kilka takich sągów się znajduje, które rzeczywiście należytą miarę przenoszą.

Nierówność w pozostawianiu nasienników sosnowych w oddziele 10. nad Kramarzówką nie jest winą straży lasowej. Równość ta tylko tam zachowaną być może, gdzie ~~były~~ drzewostan zrębu jest równy. W mowie zaś będący zrąb, był tylko po nieregularną pozostałością dawnego niedokończonego zrębu, przeto tylko tam i takie drzewa na nasienniki zostawiać się dały, gdzie i jakie do nasienia zdatne znaleziono.

ad 4. Uwaga względem podwójnych pił do tartaku jest bardzo słuszna; atoli przed zrobieniem tej uwagi drugi piły już zamówiono i dziś tartak już jest zaopatrzony.

ad 5. Osobiste zdanie, któremu nie ma co zarzucić.

ad 6. Wierzchy w Odd. 5 od zeszłej zimy pozostające należały do P. Woitkowskiego.

ad 7. Uwaga bardzo słuszna i już uskuteczniona.

ad 8. Ten punkt nie wymaga odpowiedzi.

Potrzebę postanowienia normy co do naprawy pomieszkań urzędników popieram jak najsilniej. Takowa jest tem bardziej potrzebna, iżby położyła tamę wymaganiom częstokroć przesadzonym.

ad 11. Jakkolwiek słuszne są uwagi Pana Gelinka, zwlekanie napraw pochodzi w części z niemożności dostania robotnika z powodu budowy kolei żelaznej, po części z innych robót naglejszych jeszcze jak n. p. w folwarku Pełnatyczach, których przechowanie krescencyi wymaga.

Zarzecze dnia 1. Sierpnia 1860. [illegible]

78

Zarzecze d. 31. Lipca 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Po odebraniu dnia wczorajszego listu Pana Hrabiego mówiłem zaraz z Harkamową, i podaję rezultat następujący:

1° Harkamowa jest słabowitą, osobliwie od niejakiegoś czasu. Miała ranę w nodze i kołtun się jej zwija; byłoby więc dla niej z wielką trudnością ~~po~~ wiktowanie profesora Zmurka z całą familią. Atoli na żądanie Pana Hrabiego do wszystkiego gotowa, ja zaś z mej strony dodaję, że to byłoby dla niej nie tylko zbyt trudnem, ale doprowadziłoby do obopólnego nieukontentowania. Ona ciągłaby się do ostatniego, a Zmurkom mogłoby się wydawać za niedostateczne i za drogie.

2° Wypadałoby więc, ażeby Zmurkowie, ~~albo~~ sami sobie jeść gotowali, ~~a~~ i żeby mieli własnego kucharza albo żeby im dano Foltę. W żadnym z tych wypadków nie dałoby się w Zarzeczu w ten sposób to uskutecznić, ~~ale~~ ażeby się sami o wiktuały z wyjątkiem mleka i jarzyn starali.

3. Mieszkając w Zarzeczu, pomieszkanie byłoby im w oficynie bardzo niedogodne – kuchnia za nadto wspólna.

4. Musiałby Zmurko koniecznie wyjechać przed przyjazdem Pana Hrabiego, bo inaczej nie byłoby ani gościa żadnego gdzie umieścić, ani miejsca na kuchni, i &c. A jeżeliby Zmurko zawisłał wziąść urlop i parę tygodni swój pobyt po za wakacye tu przedłużyć?

Przeto moja propozycya byłaby taka: W Rozniatowie ~~jest~~ są 4 pokoje. Krzysztofowicz jako kawaler, może się pomieścić w jednym, a 3 mógłby zająć Zmurko. Tam mógłby dostawać codziennie 2 garnce mleka; jarzyny mógłby mu z tąd nosić codziennie stróż, który tu oapporta przynosi, najpotrzebniejsze meble możnaby ~~to~~ mu dać z tąd, a on zresztą mógłby się tam postarać o mięso, mąkę, jaja masło, i tam sobie gotować jedzenie i żyć cicho i spokojnie jak mu się tylko spodoba. Z tamtąd miałby nawet bliżej do X. Kowalskiego. — Taka moja propozycya, ale Pan Hrabia niech zrobi, jak się podoba, a ja się tu starać będę aby ile możności wszystko tak było, jak sobie Pan Hrabia życzysz.

Chciałem z końcem tego tygodnia jechać do Krakowa, ale teraz piszę wprzód do Kopczyńskiego. Bardzoby mi się niechciało jechać gdzieś do wód.

Wczoraj miałem blisko 500 ludzi do roboty — dziś także. Deszcz niech diabli wezmą.

JWWPanu Hrabiego wierny sługa

[illegible]

Jasnie Wielmożny Jmć Pan
Stanisław Włodzimierz Dzieduszycki
z Bochnia
Lwów.
w Krynicy.

Przy rozpoczęciu tegorocznych żniw wyprowadziłem w pole żniwiarkę podwójną wynalasku Ks. Podlaszeckiego, ażeby ją wypróbować i używania jéj praktycznie wyuczyć wszystkich pod moim zarządem będących, którzy z nią będą mieli do czynienia.

Żyto, na którém pierwszą próbę robiłem, było rzadkie i w różne strony pochylone; żniwiarka jedno źdźbło wżęła dobrze, drugie przecięła w połowie, innemu urwała kłos, inne przygniotła tylko do ziemi, mnóstwo pomierzwiła, słowem: wykonywała swoje zadanie jak najgorzéj.

Drugi raz wyprowadziłem żniwiarkę na żyto gęściejsze i daleko lepiej jak poprzednie stojące; ale i tu żęła żniwiarka, aczkolwiek lepiéj jak poprzednio, zawsze jednak tak licho, żeby niemiec przytomny pewnie był ją nazwał „Eine polnische grymaśnica", i dla tego nie warto było robić jakichkolwiek kombinacyi.

Nareszcie wyprowadziłem żniwiarkę trzeci raz do pszenicy bardzo pięknie, bo prawie prostopadle stojącéj, nie zbyt gęstéj ale i nie rzadkiej, ni przejrzałéj, ni też zielonkowatéj, tylko właśnie takiej, jaka w swoim czasie żętą być powinna.

Dla téj żniwiarki przyznaczyłem 6 zagonów, zagon 7my w środku między niemi leżący kazałem poprzednio ręcznemi sierpami wyżąć. Na tym wyżętym zagonie postawiłem 3 ludzi w równych odstępach i tyleż na zewnętrznéj stronie tych zagonów, do zbierania i wiązania pszenicy przez żniwiarkę użąć się mającéj. Żniwiarkę ciągnął jeden koń, na którym siedział spory chłopak, ażeby tego konia ile możności jak najrówniéj prowadził; za żniwiarką, trzymając ją za czepigi, szedł parobek. Parobek i chłopak wprawieni

do tego zostali dnia poprzedniego. Ponieważ do tej żniwiarki krom konia potrzeba 8 ludzi, azatem obok tych dla żniwiarki przyznaczonych 6 zagonów, postawiłem na drugich 6 zagonach 8 żeńców i kazałem tak żniwiarce jak i tym żeńcom równocześnie robotę zaczynać. Żniwiarka idąc w zdłuż zagonów zawsze po stronie przeciwnej od pochyłości zboża, żęła tam prawą trójkę zagonów lewym sierpem, a wracając zagonem środkowym poprzednio rękami wyżętym, żęła swoim prawym sierpem lewą trójkę zagonów — i tak chodząc w koło żęła dość dobrze przenicę na zagonach stojącą, i to tem lepiej im gęściejsza była przenica i im silniejszej jej źdźbło, wszelakoż dokładności roboty żniwiarki, lubo ścierń pozostawiała niższą, niż ręczne sierpy, nigdy dokładności roboty ręcznej nie wyrównywała albowiem jest to zadaniem prawie niewykonalnem, ażeby grządziel mająca się suwać po ziemi obok ściany stojącego zboża, nigdy nie weszła bodaj trochę w zboże i tu i owdzie nie zgarnęła kilka źdbeł, które zaczepione żelazem spadającem grządziele, na grządzieli owinięte tak długo się wloką, dopóki ich ręka ludzka nie odwinie i na bok nie odrzuci. /: Tej niedogodności zdaje mi się, możnaby unikać przedłużeniem grządzieli i zakrzywieniem takowych ku środkowi :/ Przenicę zaś w bruzdach stojącą żęła daleko gorzej, jedno dla tego, że sierp żniwiarki niemógł zawsze zupełnie wejść w bruzdę, a powtórę, że zboże w bruzdzie zawsze niższe, słabsze i rzadsze, i dlatego gdzieniegdzie wysuwało się z pod żniwiarki albo zupełnie nie ucięte albo tylko pozbawione kłosa. Z tem wszystkiem jakość wykonanej roboty przez żniwiarkę mogłaby w ogóle uchodzić za dość dobrą, jeżeliby ilość tejże była zadawalniającą. Ale, niestety! tak nie jest. Po upływie 2 godzin i 15 minut wyrżęli żniwiarze ręcznemi sierpami swoich 6 zagonów, żniwiarka zaś jeszcze 35 minut potrzebywała, ażeby zadanie swoje ukończyć, a zagony żeńców i żniwiarki były równe i wszyscy ludzie przy żniwiarce zatrudnieni mieli przez cały czas dostatecznie do czynienia.

Na tej próbie poprzestałem, żniwiarkę odesłałem do komory i więcej żadnej próby robić nie myślę.

Gdyby nawet ktoś zarzucił czego z przytomnych nikt nie uczynił

że koń ciągnący żniwiarkę, byłby mógł lepszym krokiem chodzić, że żni-
wiarka nie zawsze tyle zboża zajmowała, ileby zajmować mogła, że
żeńcy chcąc pokonać żniwiarkę nader się spieszyli, czego przy zwykłej swej
pracy nie robią; to ja na to odpowiedziałbym, że gdyby nawet żniwiarka
równocześnie z żeńcami zadanie swoje była wykonała, to ja wolę żąć
sierpami, bo niepotrzebuję do tego ani konia, ani żniwiarki, ani tyle
dozoru jak przy żniwiarce, i nakoniec będę miał żniwo dokładniej wyko-
nane.

Jeżeli koniecznie jakąś użyteczność żniwiarce ks. Podlaszeckiego
przypisać chcemy, to in optimo casu tylko w bardzo małych gospo-
darstwach, w których właściciel jest zarazem dozorcą i parobkiem
idącym za żniwiarką; w większych zaś gospodarstwach, któreby czasa-
mi, choćby tylko 48 żeńców potrzebywały, ażeby zboże w przynależ-
nym czasie wyżąć, żniwiarki ks. Podlaszeckiego są narzędziami zu-
pełnie nie praktycznemi, bo chcąc niemi urząć tyle, ile 48 żeń-
ców użnie, trzeba 6 żniwiarek, 6 koni i 48 robotników, a między tymi
6 takich parobków, którzyby żadnego albo bardzo mało dozoru potrzebywali.

Zarzecze dnia 1 Sierpnia 1860

[illegible]

82

Zarzecze d. 4. Sierpnia 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj odebrałem kilka słów Pana Hrabiego z wyrokiem polubownym tyczącym się Sznauferta, dziś podałem już do Sądu, a pojutrze spodziewam się żądanej sekwestracyi.

Na list względem Zmurka odpowiedziałem natychmiast; zapewnie Pan Hrabia odebrał tę odpowiedź zaraz napisaniu ostatniego listu.

Wczoraj odebrałem także z cyrkułu zawiadomienie, że Namiestnictwo rekurs gromady Łapajowieckiej o posiadanie łęgu odrzuciło, a wyrok cyrkularny potwierdziło. Zapewnie Łapajówka jeszcze do Wiednia rekurować będzie.

./. Załączam odpis sprawozdania z robionych prób ze żniwiarką ks. Podlaszeckiego, które do komitetu Towarzystwa gospodarskiego Krakowskiego posłałem.

Główna walka z tegorocznemi żniwami już skończona. Żyta wyżęte, z pszenicy dorzynają się resztki, większa połowa jęczmienia także już wycięta. We wszystkiem przoduje Rożniatów, bo wszystkie żyto już ma pod dachem, dzisiaj zwozi pszenicę, i niemiał ani jednego obcego robotnika. Gdy jednego razu w Rożniatowie na początku żniw zdybałem na drodze kilku ludzi obcych, które szły do domu i ich namawiałem, aby tu przyszły do roboty, zaraz wójt Rożniatowski udał się do Ekonoma i kazał mię prosić, ażebym żadnych obcych ludzi nieprzyjmował, bo oni sami wszystko w swoim czasie wyrżną. Posłuchałem ich, oni też dotychczas dotrzymują słowa. W Zarzeczu miałem

tylko przez 2 dni po Dwieście kilkanaście, a w Pełnatyczach przez 3 dni po Sto kilkadziesiąt obcych ludzi. Wyżąwszy niemi to co nagłem było, poodprawiałem wszystkich obcych, a obchodzę się tylko swojemi, i zdaje się, że już swojemi żniwo skończę. Na przyszły tydzień zacznie się owies. Grochy i bóby jeszcze zielone.

Jeżeli pojutrze sprawa ze Sznaufertem się ukończy i jeżeli mi Kopczyński co innego nie napisze, to chcę we Wtorek t. j. dnia 7. b. m. jechać do Krakowa, a jeżeli się uda, dnia następnego być z powrotem w domu.

Zaraz po odjeździe Pana Hrabiego z Zarzusa, oddaliłem Ekonoma Białobrzeskiego i Piechowskiego, złapawszy jednego i drugiego na cygaństwie. Na miejsce Białobrzeskiego wziąłem tymczasowo Workiewicza nauczyciela tutejszego, a przyrzekłem to miejsce zięciowi Chudzikiewicza, który ma 22go b. m. przybyć. Na miejsce Piechowskiego wziąłem także tymczasowo Teofila Chudzikiewicza.

Proszę Musi powiedzieć, że tu się chowa dla niej parę morskich świneczek.

Z prawdziwym szacunkiem Jaśnie Wm Pana

Hrabiego

wierny sługa

Jadunge

P. S. Pisze mi Marynowski: „Kot, złodziej, ojca wygnał od siebie."

Jaśnie Wielmożny JmPan
Włodzimierz Hrabia Dzieduszycki
p. Nowy Sącz w Krynicy.
franco.

Korzeuze d. 14. Sierpnia 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj odebrałem list Pana Hrabiego z d. 9. b. m.
W tej chwili znajduje się w tutejszej kasie gotówka ƒ 3106. 59
znaków między ludźmi do wymienia jest za ƒ 742. 21
zatem pozostaje czystego zasobu . . . . ƒ 2364. 08
przeto nie jestem winien całych ƒ 2000, których Pan Hrabia żąda, teraz wydać, bo mi pozostaje do opędzenia resztę żniwa, fabrykki, i pensye z końcem tego miesiąca; a na 1. Września nie będę miał żadnego dochodu jak tylko z mleka.
Pożyczam jednak Kisielewiczowi . . . . . ƒ 1000—
ƒ 509. Panu Hrabiemu w zaliczeniu . . . . . 500—
a dałem pośrednio: dla Misiewicza za Michalskiego . . . . . 400—
Panu Gelinek na koszta podróży przed Dniem teraźniejszym do Pinsk . . . . . 100—
co czyni razem tych . . . . . ƒ 2000—
o których wspominałem Panu Sekretarzowi, że mógłbym Panu Hrabiemu dać.
Jeżeliby Kisielewicz tych ƒ 500 niepotrzebował tak pilnie, tobym mu może mógł we Wrześniu albo najdalej w pierwszych dniach Października posłać, ale teraz niepodobieństwem więcej się ogołocić z zasobów.
W Kwietniu dałem Panu Hrabiemu ƒ 5000, potem ƒ 3000 a teraz ƒ 2000, będzie razem od Kwietnia ƒ 10,000.

// Załączam rachunki folwarczne i odpis dziennika rachunkowego za Lipiec 1860.

Rachunki z upłynionego roku już są zamknięte i ukończone. Kolesinski pracuje teraz nad ułożeniem z nich rachunku dla Pana Hrabiego i spodziewa się, że Panu Hrabiemu będzie mógł być doręczony za powrotem Pana Hrabiego do Zarzecza. Tymczasem wypisuję tu z „ogólnego rachunku Zysków i Strat" prawą stronę t. j. zyski pozostałe przy pojedyńczych rachunkach po strąceniu procentów od kapitału /: podatki nie mogą być potrącone, bo nie można dojść jaki podatek od każdego rachunku z osobna :/.

Za poniesione zyski na następnych rachunkach:

Na folwarku Zarzeczu	f 4921. 57½ kr
" " Rozniatowie	4244. 55
" " Pełnatyczach	5590. 32½
" " Cząstkowicach i Szałasie . .	1023. 42
" " Gąskówce	25. 51¾
" " Tyniowicach i Chorzowie . .	907. 37
" " Węgierce	299. 44½
" " Pruchniku	607. 76½
" " Kramarzówce	631. 14
" Propinacyi	73. 29½
" Browarze piwnym	507. 59½
" Cegle przy cegielni w Węgierce . . .	37. 60
" Wapielni w Węgierce	801. 75¼
" Młynie w Pełnatyczach	28. 94¾
" " " Tyniowicach	71. 66½
" " " Węgierce przy browarze . .	8. 33
" " " " z tartakiem i stawem	122. 76
Z złożonych przez Berka Langen na kupno rzepaku do ug. L. 34 przepadłe z niedotrzymania ugody	33. 17½
Nie powrócone od stron z znaczków dawnych przez zagubienie	15. 34¼
Wypłacone mniej do kasy rządowej za kosiół Zarzecki	— 3½
	19951. 60½

Te pozycye, tak nagie jakie są, dają do myślenia i do wniosku z porównania dzierżaw z własną administracyą.

Chwała Bogu, że Pani Hrabinie kąpiele służą, bo też i okropny czas się poprawił i choć w części wynagradza dawniejsze niepogody.

Ja jutro wyjeżdżam do Krakowa, ale pojutrze chcę być z powrotem.
Żerdzińskich spodziewamy się tu 18, tak nam Michał pisał.
Kupiec na drzewo odjechał do Gdańska, z powrotem chce być tu i interes zrobić, wszelako nie dałem mu żadnego zapewnienia, że na niego czekać będę. Jestto ten sam, co dęby kupił. Dowiadował się także listownie faktor kupca Berlińskiego.

Zboże idzie i tu w górę. Przed około 2 tygodniami sprzedałem resztki z Pełnatycz, ~~aby~~ bo trzeba było szpichlerz wypróżnić i nieco zrestaurować podłogi: pszenicy korcy 2 af 10, żyta korcy 10 af 6 — Że sprzedażą zboża nowego, trzeba się będzie wstrzymywać, bo póki żydzi zapasów nie narobią to będą cenę ile możności wstrzymywać. Chcącym nową pszenicę kupić, powiedziałem że jak zapłacą za korzec po f 15 to im teraz nieco sprzedam inaczej nie.
W Zarzeczu 2 razy młóciłem żyto, niedaje spełna po 5/4. Czy nie mógłbym teraz młócić próby? Czy koniecznie czekać z niemi na Gelinka? Zawadzają mi mocno po stodołach.
Oby Pan Wysocki tylko wyraźnie pisał!

Z prawdziwym szacunkiem JdWPana Hrabiego
wierny sługa
Jadwiga

P. S. Onegdaj posłałem Panu Hrabiemu pocztą 1½ Kopy moreli; niech też Pan Hrabia będę łaskaw mi donieść w jakim stanie tam doszły, bo posłałbym znowu. Nie dałem im zupełnie doścignąć, bo z doścignietych zrobiłaby się famula.

Kowalski w zeszłym tygodniu pojechał do Krakowa. Kraczynski kazał mu się tam kilka dni zatrzymać, dziś ma powrócić.

Zebrano w tym roku:

W folwarku	Żyta		Pszenicy ozimej		Jęczmienia		Orkiszu	
	Kóp	sp.	Kóp	sp.	Kóp	sp	Kóp	sp.
Zarzeczu	292	4	501	29	148	56	.	.
Rożniatowie	323	.	344	55	108	36	21	20
Pełnatyczach	398	1	586	17	156	50	18	12
Ogółem	1013	5	1432	41	414	22	39	32

Pszenica jara i inne zboża jeszcze nie zebrane.

85

Krakow d. 16. Sierp. 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj przyjechałem tu z postanowieniem ażeby dziś wrócić do domu i więcej nie jechać nigdzie, atoli wczoraj Kopczyński już nie miał czasu ze mną się rozmówić, a dziś sam przyszedł do mnie, ale już o takiej porze że nie można już było wracać do domu. Zmuszonym przeto zostać do jutra – ale to mniejsza. – Kopczyński postawił mi alternatywę: albo jechać zaraz do Francensbadu i odzyskać zupełnie swe zdrowie, albo stać się kaliką straciwszy władzę w nogach a nawet i w rękach. Alternatywa okropna! – Niema wyboru, trzeba więc jechać do Francensbadu na 5 tygodni. Jutro wracam do domu, by pozostawiać potrzebne dyspozycye, a w poniedziałek t. j. dnia 20. jadę z domu bez zatrzymania się jak najspieszniej wprost

do Franzensbadu, gdzie zapewnie 22go stanę.
Jestem okropnie tem zmiastwiony – ale cóż robić? – Nie jeden kwaśny orzech zgryzłem w mem życiu, trzeba zgryźć i ten, a ten jest tylko wynikiem tamtych.
W Zarzeczu zastępstwo moje zostawię Kolesińskiemu, i niech Pan Hrabia łaskaw będzie jemu tego nie odbierać, on przynajmniej nie popsuje mi porządku. Obawiam się tylko, ażeby przez swoje śledziennictwo nie ponarażał i nie poznieckał mi ludzi. Ale nie zadługo po moim odjeździe przyjedzie Pan Hrabia, to go będzie wstrzymywać w jego popędliwości, osobliwie jeżeli przy pierwszej sposobności Pan Hrabia mu małą lekcyjkę udzielić raczy. – Każden z oficyalistów wie co ma robić, trzeba tylko temi czynnościami kierować i tu i tam coś poprawić. Spodziewam się, że każden starać się będzie nie dać czuć mojej nieobecności.

Bardzo mi przykro, że nie będę w Zarzeczu gdy Pan Hrabia tam przybędzie, ale pocieszam się nadzieją, że Pana Hrabiego jeszcze tam zastanę, tem bardziej, że Kopczyński twierdzi, że Pan Hrabia na 1. Września do Zarzecza nie wróci. Kolesińskiemu zostawię zlecenie, ażeby mi przynajmniej raz na tydzień dokładnie napisał co się w Zarzeczu dzieje, a ja na to odpowiadać będę co i jak się robić ma jeżeli to jakich nie wszystkich znajomych stosunków dotyczać będzie.

Zapewnie pojutrze dojdzie ten list do rąk Pana Hrabiego, jeżeliby Pan Hrabia miał dla mnie jakie dyspozycye dla Zarzecza a napisał mi zaraz tego samego dnia tobym mógł w niedzielę list otrzymać, ale prosiłbym w takim razie adresować nie na Jarosław tylko na Przeworsk, a ja w niedzielę popołudniu poślę do

Przeworska na pocztę i każe na nią czekać aż kolej nadejdzie.

Z Zarzecza, albo, jeżeli ~~to~~ mi braknie na czasie, to zaraz z Franzensbadu napiszę do Pana Hrabiego, co i jak w Zarzeczu zostawię. Tu tylko jedno: Teofila Chudzikiewicza, wziąłem tymczasowo do kancellaryi, ale nie życzyłbym sobie, żeby tam pozostał. Mała z niego nadzieja. Zdaje się być dobry chłopak, ale — wątpię, aby był do gospodarstwa. On podobno, chciałby pójść do Dublan. Pan Hrabia tylko prowizorycznie mi go oddałeś, nie zadecydowawszy nic stałego względem niego. Jeżeli Pan Hrabia chce go dalej dać do szkół, to trzeba Kolesińskiemu dać polecenie, ażeby go odesłał.

Daj Boże, żeby Pani Hrabina przy zupełnem zdrowiu przybyła do Zarzecza!

Z prawdziwym szacunkiem

JWWPana Hrabiego

wierny sługa

Hadrunge

11 Bard. 1860.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Stosownie do odebranego dziś telegramu wysyłam jutro Martinis do Krakowa. – Petronella we wtorek wyjechała do Lwowa, bo tam ma jej brat być śmiertelnie chory i żądał aby tam przyjechała. Pan Schauer ją wyprawił, bo ja byłem wtedy w lasach za Ruchnitkiem. Powiem mu więc, ażeby jej doniósł, że Państwo Hrabstwo w przyszłym tygodniu przyjadą do Karszewa.

Tu niema nic nowego. Kupiów na zboże nie ma. Sprzedałem tylko 200 korcy żyta po ƒ 7 i 30 korcy prosa z lasu po ƒ 5; proso to bardzo kiepskie. Przed dwoma tygodniami dawał mi żyd za parę ½ żyta i pszenicy ½ ƒ 18, ja zaś żądałem ƒ 18½, ale było to na drodze do Jarosławia. Miał przybyć do mnie do Karszewa, ale nie przybył. – O sosninę w Rewirze I już mało się dopytują, ale zawsze są jeszcze tacy, co kupić chcą, tylko niechcą tyle dać, ile żądam, zamiast ƒ 13500 dawał mi kupiec z Jarosławia ƒ 12000 czyli 6000 talarów pruskich; zapewnie przybędzie jeszcze gdy Pan Hrabia tu będzie. – 6 lasów Kramarzowskich sprzedałem nareszcie od lat kilku na sprzedaż wystawione stare jodły na belki po 8 centów za stopę sześcienną w oprawie, a zatem o 1 cent drożej jak przed 3 laty Lauferowi, i bez wszelkich dodatków które ten miał. Oprócz tego sprzedałem z tegorocznych

zrębów, jeden w Rew. IV i jeden w Rew. III nawet wyżej ceny szacunkowej, bo oba oszacowane na f 1580. 74 cent. a żyd dał za nie f 1700, ale było 2 kupców, z których jeden drugiemu chciał na złość kupić. Zresztą, spodziewać się, że sągi lepszy odbyt będą miały.

Rapportów z zeszłego miesiąca, lubo leżą na stole gotowe, nie posyłam, bo wiem że Pan Hrabia nie będzie miał czasu teraz ich przeglądać.

Czy nie byłoby dobrze z domem komissowym krakowskim względem sprzedaży pszenicy jaką umowę zawrzeć? Ja myślałbym nawet z próbkami pojechać do Krakowa i z Wielogłowskim się rozmówić. Chciałbym wiedzieć jakie zdanie w tym względzie Pana Hrabiego, i prosiłbym o kilka słów, abym się mógł do niego zastosować. – Tegoroczna pszenica bardzo ważna. Podług mojej ciężkiej wagi, waży

Zarzecka ℔ holend. 139 = ℔ wiedeńskich 171 1/13

Rozniatowska ℔ holend. 141 = ℔ wied. 173 7/13.

Ważniejsze interesa chowam do przybycia Pana Hrabiego, a życząc Państwu Hrabstwu miłej podróży do Wiednia i szczęśliwego powrotu do Zarzecza, zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wiernym sługą

Ludwinge

Zarzecze dnia 11. Paźdz. 1860.

Pannie Martini dałem na koszta podróży do Krakowa f 8 w.a.

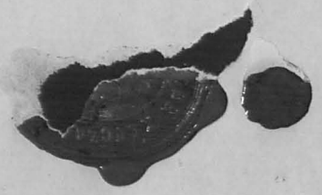

Jaśnie Wielmożny Pan

Hrabia Wład. Dzieduszycki

w

Krakowie

Hotel de Russie.

Łańcuckie d. 6. Kwietnia 1861.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wybory gminne w Jarosławiu odbyły się w ten sposób, że się pozjeżdżali ruscy Księża z całej okolicy nawet i z dziećkami swymi i chłopów tak terroryzowali, że im grozili nie dawać absolucyi przy spowiedziach, nie chrzcić dzieci, nie dawać ślubów, nie chować umarłych, nie święcić palmów wielkanocnych . . . jeżeli nie będą głosować na ruskiego Księdza Dobrzańskiego, proponowanego przez Komitet ruski w Przemyślu i przez Rząd. Pomimo tak strasznych gróźb, o których nawet żandarm podczas głosowania Naczelnikowi Jarosławskiemu donosił, nikt nie miał przy pierwszych 2 głosowaniach bezwzględnej większości głosów. Dopiero przy ścisłejszem głosowaniu między X. Dobrzańskim i chłopem Pocieszą z Łazajówki pierwszy obrany został na posła.

Miasto Jarosław wybrało prawnika większością głosów Antoniego Juśkiewicza. I tu chcieli Ruscy wybór ten sparaliżować, ale im się nie udało.

Notaryusz Kochnacki tak obszernie się spisał, że opisywać tego nie mogę.

/.

Sznaufert nigdzie miejsca sobie wynaleźć nie może. Stara się więc teraz o posadę przy Administracyi tutejszej kolei, a ponieważ Dyrekcya kolei ogłosiła, że żadnych próśb więcej przyjmować nie będzie, gdyż ich już ma wiele; przeto ludzie obeznani z temi stosunkami, radzili mu udać się do Pana Hrabiego z prośbą o protekcyę, zapewniając go że jeżeliby takową uzyskał w listach pisanych przez Pana Hrabiego do „Herza k. k. Rath u. General-Sekretär der k. k. priv. Carl Ludw. Bahn, Wien" i do „Włodz. Borkowskiego, Verwaltungs Rath der k. k. priv. C. L. Bahn-Wien-Credit Anstalt Gebäude" — toby niezawodnie posadę jaką otrzymał. Otóż on się udaje z prośbą do Pana Hrabiego o te listowne rekomendacye prosząc przytem aby Pana Hrabia był łaskaw te listy jemu przysłać, żeby on ich mógł dołączyć do swego podania i jednemu z tych powyżej wymienionych Panów takowe ~~[illegible]~~ posłać, bo obawia się, że podanie o posadę bez tych listów rekomendacyjnych, i drogą urzędową posłane, nie zostałoby zupełnie uwzględnione.

Podług dyspozycyi Pana Hrabiego, miał P. Gelinek na planty ogrodowe obracać dochód za trawę, tymczasem podał mi rachunek i wykazał że f 12. 81 c. więcej wydał, — żądał przeto zwrotu. Kazałem mu tę kwotę wypłacić, i donoszę o tem Panu Hrabiemu.

Korostenski złożył tu był rachunek z jego kosztów podróży, w którym wykazał, że otrzymał od Pana Hrabiego awansem złr 100 i że mu się jeszcze złr 15 należy. Ponieważ likwidacya tegoż tu nie należy, gdyż Korostenski dopiero później do Zarzecza przeniesionym został, odesłałem ten rachunek do Tarnawatki, żądając zarazem przysłania dla Korostenskiego pensyi za kwartał od ~~1 Marca do o~~ 1 Stycznia do ostatniego Marca, ~~poni~~ do którego czasu Pieniążek pensyę tu odbierze – bo tak Pan Hrabia rozkazał. Langie na to mi odpisał: „Pan Hrabia dając polecenie „wypłacenia nikczemnikowi za zuchwalstwo z tąd wydalonemu „pensyi kwartalnej, nie wiedział, że pełniąc służbę w Tarna„watce przez 6 miesięcy, wybrał pensyę z kassy tutejszej za „miesięcy 9. – Z tąd tedy w żadnym razie wypłaty żądać „nie ma prawa. Jeżeli mu się co należy, to chyba z Pieniak. „Za spacery po Galicyi również Tarnawatka płacić nie obo„wiązana." – Za wiele miesięcy Korostenski pensyę z Tarnawatki otrzymał i wiele otrzymać miał, tego nie wiem; ale wiem że otrzymał pensye do końca Grudnia, i że Pan Hrabia rozkazał, aby Tarnawatka resztę wypłaciła. Korostenskiemu nie mającemu żyć z czego musiałem dać awans na rachunek tej pensyi.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

JWWPana Hrabiego

wiernym sługą

[illegible]

92

Lwów d. 5. Czerwca 1861.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Bardzo wdzięczny jestem Panu Hrabiemu za przysłanie mi listów od i do Swiątkiewicza; bo w ten sposób pozostanę w biegu czynności Zarzeckich.

Swiątkiewicz słusznie powiada, że wolałby dla P. Gelinka fury nająć, jak dać mu fornalki pod rzeczy. Oszczędzenie gotówki nie wynagrodziło nigdy strat daleko znaczniejszych przez opóźnienie robót koniecznych, zniszczenie koni, wozów, uprzęży &. Byłaby to rachuba zupełnie nie ekonomiczna. Najpojedyńczej byłoby, gdyby P. Gelinek z funduszów Sokołowa sam się postarał o swoje przeprowadzenie. Klucz Zarzecki i tak nader wielkiemi ciężarami obarczony. Jakąż może dać intratę, jeżeli nią stanowi li tylko gotówka do kieszeni Pana Hrabiego in natura wpływająca? – Ja znowu na ten przedmiot przychodzę i nigdy nieprzestanę walczyć przeciw zasadzie najniesprawiedliwszej

w świecie.—

Z tegorocznych budowli, jedna tylko wapielnia na drugi rok odłożyć się da, wszystkie zaś inne, jak: w Tuligłowach, w Kratnaszówce, przy browarze, przy cegielni w Zarzeczu i w Łapajówce muszą być tego roku dokonane. Prócz tego byłoby bardzo pożądanem, żeby staw w ogrodzie w Zarzeczu był tego roku wyczyszczonem. Nie zarastałby więcej, a stawarka zapomogłaby silnie gospodarstwo. Stawarka ta właśnie tej zimy potrzebna. Przy sposobności ukażę Panu Hrabiemu plan, który w tym względzie ułożyłem.

Sprawa, która wiodzie Pana Hrabiego do Tarnawatki jest bardzo ważna. Bo cóż ważniejszego na świecie nad sprawiedliwość?! Daj Boże, żeby Langie się oczyścił od tak mnogich zarzutów i stanął czystym przed opinią, która go tak głośno potępia i tak bardzo się rozszerzyła. Powiadają, że większa część oficyalistów z Tarnawatki czyha tylko na sposobność, ażeby mogła ze skargami przeciw niemu wystąpić, i że wszyscy sąsie-

dzi /: z wyjątkiem tylko jednego, którego względy Langie dla tego pozyskać się starał, ponieważ przez Pana Hrabiego jest poważanym :/ ze zgrozą mówią o administracyi Tarnawackiej.

Nie wiem czyli załatwiona już sprawa względem wypłaty pensyi Korostenskiemu za czas od 1. Stycznia do ostatniego Marca r. b. oraz i reszty kosztów jego podróży. Na rachunek tych należytości dałem Korostenskiemu awansem do zwrotu f 150, bo niemiał z czego żyć. Rzeczywiście wypłacić ~~to~~ ~~mego~~ niemogłem, bo P. Hrabia Tarnawatce zapłacić kazałeś, a nawet z książki służbowej Korostenskiego dowiedzieć się nie można, ile pobierał i za jaki czas wziął.

Dziennik kassowy za Kwiecień, który tu załączam, chciałem osobiście Panu Hrabiemu doręczyć, ale zapomniałem. Niech Pan

Hrabia będzie łaskaw donieść, czyli ~~on~~ w ten sposób pisany dobry jest, lub też może pojedyńcze pozycye dokładniej określone być powinny.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

JWWPana Hrabiego

wiernym sługą

Ferdunge

94

Zarzecze d. 3. Lipca 1861.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W Piątek t. j. dnia 28 z. m. powróciłem do domu. Objechałem folwarki w naszej administracyi zostające — wszystko zastałem w dość dobrym porządku: urodzaje lepsze jak się spodziewałem, zbiór siana na ukończeniu, tylko roboty polne pod oziminy z powodu posuchy dość opóźnione. — W ogóle z gospodarstwa Pana Świątkiewicza byłem ~~do~~ zadowolony, przystąpiłem ~~nie~~ do szkontra kassy, i tu zgodność gotówki z rachunkiem przez Rachmistrza wykazanym /: lecz co mówię? jeden cent był w kassie więcej jak być powinien :/ Przy tej sposobności odebrałem kassę od Harkasna, oddałem ją Zaleskiemu, a Harkasna, wskutek umowy z Panią Hrabiną, oddałem pod wyłączną dyspozycyę Pani Hrabiny. Po skończeniu tych czynności, przy których końcu niecierpliwość P. Kolesińskiego uważałem, zapytałem go się ~~całkiem~~ całkiem spokojnie, dla czego wykazów miesięcznych do wypłaty pensyi nie sporządza w ten sposób, w jaki ja jemu poleciłem. Pan Kolesiński zaś zamiast odpowiedzenia na moje pytanie, żąda odemnie usprawiedliwienia powodów takiego polecenia; ja zaś nie poczuwając się do obowiązku dawania jakiegokolwiek tłomaczenia P. Kolesińskiemu w ten sposób zażądanego, domagam się bezwzględnie tłomaczenia z jego strony na moje

/.

zapytanie – i takim sposobem wywiązuje się scena dość przykra. A ponieważ P. Kolesiński powiedział że mię nie uznaje za swego przełożonego, i nie uznaje obowiązku robienia tego co ja każę, a nawet moje rozporządzenia głupiemi nazwał; przeto ja widziałem się zmuszonym P. Kolesińskiego natychmiast od obowiązku uwolnić. Wprawdzie P. Kolesiński niechciał na to przystać, tylko chciał, aby Pan Hrabia w tej sprawie decydował, ale ja odpowiedziałem jemu: „Pan możesz każdego czasu udać się do Pana Hrabiego i swoje zażalenia przedstawić, tymczasem ja tu decyduję bez odwołania się do Pana Hrabiego, i ja Pana w tej chwili od wszelkiego obowiązku odrałam." – Otóż te jedną miałem tu nieprzyjemność, bo tylko ta jedna tu parszywa owca.

Rachunek z zeszłego roku skon. zrobiony, nieznaczne zakończenie jeszcze brakujące, a dokończy Zaleski i za parę dni będzie zupełnie gotów. Zresztą przez kilka tygodni mogą sobie tu radzić i bez rachmistrza, przyczem Zaleski będzie miał sposobność pokazania co umie i co może.

Na mocy upoważnienia Pana Hrabiego podwyższyłem Zaleskiemu pensyę na f 120 rocznie od 1. Lipca 1861.

Wczoraj mówiłem z Markiewiczem z Pruchnika. Dług jego syna profesora wynosi do f 1000. Ten dług pochodzi z części z czasów studenckich, który nie tyle dla siebie, ile dla doktoryzującego się teraz z prawa brata swego w Krakowie zaciągnął, – części

//

z lat późniejszych. Markiewicz bardzo chwali swego syna, że bardzo porządne prowadzi życie i nawet przy własnym niedostatku pomagał bratu do ukończenia szkół, byłby przeto, tak on jak i ten syn, bardzo wdzięcznym Panu Hrabiemu, gdyby ~~go~~ Pan Hrabia z długów lichwiarskich uwolnił, i pewnieby ten dług Panu Hrabiemu podług możności cześciami spłacił. Synowa Markiewicza ma być także bardzo porządną kobietą, której pieniądze na zapłacenie tych długów powierzyć można.

Ja wyjadę do Gastein, skoro tylko rzeczy moje, które dla oszczędzenia kosztów frachtem ze Lwowa sprowadzić dałem, nadejdą.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego
wiernym sługą

[illegible]

P. S. Pan Gelinek nie tylko zamknął pomieszkanie ale nawet i komorki przy stajni i wozowni, tak że nie ma nawet gdzie położyć owsa i siana dla koni Pani Hrabiny i codziennie z folwarku tam nosić trzeba. Wszakże mógłby P. Gelinek swoje graty w jednem miejscu pozamykać, a niewystawiać wszystkich na taką niewygodę. Niech Pan Hrabia raczy jemu nakazać, aby to jakoś inaczej zrobił.

Aptekarz w Przeworsku ma dla P. Hrabiego białą srokę. Była w gnieździe między innemi sprawiedliwemi srobami. Czy przyda ona się na co?

Jeżeli Pan Hrabia chce mieć małego niedźwiedzia, to Wacław Marynowski może się o niego postarać. —

Zarzecze d. 14. Paźdź. 1861.

96

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Sosien jeszcze nie sprzedałem i małą mam nadzieję, aby ten interes przyszedł do skutku. – Sandbank żalił się, że się te sosny sprzedają, twierdząc, że mu ustnie przyobiecano, że skarb żadnej sprzedaży w tym lesie robić nie będzie, dopóki jego interes się nie zakończy. Gdyby zaś był wiedział, że tak się zrobi, byłby żądał aby do kontraktu włożono warunek niesprzedawania. Ja sobie takiego przyrzeczenia nie przypominam i przeto na jego gadanie nie zważam. Chciałem jednak dać mu pierwszeństwo, ale on mi powiedział, że te sosny nie warte więcej jak 4–5000 złr. Inny kupiec z Sieniawy, miał w zeszłym tygodniu przysłać swego brakarza, ale dotychczas go nie przysłał. Jest jeszcze jeden kupiec, który ofiarował dać 300 złr więcej jak każden inny, ale — — ja się boję tego kupca dla siebie i dla niego, bo to nikt inny, jak Adolf Wojtkowski. –

Markiewicz, ojciec, był u mnie o tych 500 złr, które się synowi jego na dany skrypt należały. Gdy w tej chwili w kassie były pieniądze, kazałem mu je natychmiast wypłacić. Gdy więc sprzedaż sosien może nie tak prędko do skutku przyjdzie, a ja mając w tym miesiącu mnóstwo wydatków, bo nawet i

podatki w tym miesiącu płacić trzeba; więc odnośnie do słowa Pana Hrabiego, proszę o nadesłanie tej kwoty, którą rachunek Panu Hrabiemu przez Harkama doręczony, wskazuje.

Kupcy za zbożem bardzo się kręcą, ale ja niechciałbym teraz sprzedawać, bo się spodziewam lepszych cen, i dla robót w polu teraz młócić niemogę.

Kowalski znowu mocno zachorował; podobno on służby robić już nie będzie w stanie.

Korosteński odejdzie z końcem tego miesiąca; na jego miejsce myślę przyjąć Borowicza byłego Rachmistrza w kluczu Pełkińskim.

Z Jarosiewiczem ułożyłem się tak, że dopiero od nowego roku tu przybędzie, bo może Świątkiewicze do tego czasu się wyprowadzą, a ja i tak nie wiem, co z tylu ludźmi robić. Jarosiewicz dostanie f 300. 30 korcy zboża, i stróża.

Nie wiem dla czego Zaleski z Poturzycy nie przybywa?

Co ja mam robić z Pieniążkiem? Teraz zastępuję miejsce Leśniczego Rewiru I, ale ten już na wyzdrowienie; za tydzień, a najdalej za dwa, będzie mógł już pełnić służbę. Pieniążka do niczego innego użyć nie mogę, a chciałbym jakąś ulgę przynieść budgetowi, który w tym roku mnóstwo rozmaitych ciężarów ponosi.

Ogrodnika Łuca za niepoprawne pijaństwo i łajdactwo wypędziłem. Tymczasowo zawiaduję wszystkiemi ogrodami

Józef Folta, ale ten nie da wszystkiemu rady. Trza będzie przyjąć ogrodnika innego.

Staw w ogrodzie wybiera się, na wiosnę porobią się śluzy, potem się zapuści wodą i zarybi. Stawarka wywozi się teraz na brzeg; gdy roboty w polu ustaną, będzie się wywozić na pole. Jutro zacznie się brać rów przez łęg Zarzecki i dalej przez błota w Pełnatyczach, gdzie oraz i drogę z folwarku na błota prowadzącą restauruję.

Mnóstwo błót teraz poorałem pod owsy.

Kartofle już wykopane: w Zarzeczu było 671 korcy, z których około 650 w kopcach schowam na nasienie, gdyż myślę na wiosnę 550 korcy we wszystkich folwarkach wysadzić. Kartofle zaś z Pełnatycz i z Rozniatowa wszystkie sprzedałem do gorzelni w Węgierce. W Rozniatowie reszta jeszcze nie zmierzona leży na polu, jutro Szloma sobie je zabierze. Będzie sprzedanych wszystkich przeszło 1000 korcy. Jutro skończę wybierać marchew w Zarzeczu i tem zakończę zupełnie zbiory tegoroczne.

Pomimo tak pięknej jesieni, jeszcze mnóstwo roboty w polu.

Spodziewam się, że mi Pan Hrabia telegrafem doniesie, ile razy z moździerzów wystrzelić mam, a daj Boże! żeby 101.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

JWWPana Hrabiego

wiernym sługą

Ferdynge

Warszawa d. 5. Listop. 1861.

Panie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj nareszcie sprzedałem 1000 sosien w Rem. I. Sandbankowi, który przy podpisaniu kontraktu zapłacił ƒ 3000, do 11. b. m. zapłaci także ƒ 3000, resztę zaś do końca Marca 1862. Kupiec może sobie w tej wyznaczonej przestrzeni sam tych 1000 sosien wybrać, jednakże żadna z wybranych nie może mieć mniej jak 19" grubości. Winien zapłacić za każdą sagę kubiczną w stanie okrągłym między pniakiem a grubością 12" zawartą 10 centów, za wierzch z gałęziami od każdej sztuki po 50 cent. – Wszystkie sosny muszą do końca Marca 1862 być ścięte, pomierzone i oddane. Wywóz z lasu z wyjątkiem wagów dozwolony do 15. Paźd. 1862, wagi zaś do końca Marca 1862. – Sądzę, że ta sprzedaż dalekо korzystniejsza jak wyznaczona na sztuki. Ci. Nim do tej ugody przystąpiłem, kazałem 4 sosny na próbę ściąć i pomierzyć a wypadło:

za sosnę 19" grubą . . . ƒ 5. 60
" " 20" " . . . ƒ 8. 10
" " 22" " . . . ƒ 12. 80
" " 24" " . . . ƒ 14. 40.

Skoro tylko Sandbank drugą ratę zapłaci, natychmiast po zapłaceniu przykazanych należytości pieniądze Panu Hrabiemu odeślę.

Sperandę zboża przyślę za parę dni, bo tak byliśmy zatrudnieni, że nie było czasu tego zrobić, bo tylko Hartkam i Zaleski co pracują przy mnie, a musieliśmy teraz przez kilka dni Nadleśnictwo i wszystkie lasy szkontrować, aby od Korostenskiego odebrać, a Borowiczowi oddać. Dla tego proszę o przebaczenie za zwłokę.

Z Borowicza spodziewam się mieć bardzo dobrego oficyalistę. Jestto człowiek lepszego wykształcenia. Od 1. b. m. już urzęduje.

Pieniążek na propozycyę Pana Hrabiego chętnie przystaje i pójdzie do Pieniak.

Ogrodnika już mam, który był przez 9 lat w Dubiecku i przyniósł od Hr. Krasickiego bardzo dobre zaświadczenie. Człowiek młody i obiecujący. Zgodziłem go za f 120, 18 korcy ordynaryi i 4 sztuk bydła utrzymania. Zdawało mu się bardzo mało, ale ja powiedziałem że to początek, niech sobie na lepsze wynagrodzenie zasłuży.

Z końmi stoję dość licho, bo do wiosny będę musiał przynajmniej 12 sztuk wyrzucić, zważywszy na to, że przez całą zimę stawarkę wozić będę. Mam takie, które nie warto chować przez zimę, i gdybym był wiedział, że przyobiecane

Konie dotychczas nie nastąpiły, byłbym się już o inne był postarał, ażeby hyrlastów jak najwcześniej się pozbyć. Jakkolwiek Pan Hrabia z końmi zadecyduje, prosiłbym tylko, ażeby ta decyzya wkrótce nastąpiła i została niezmienną, abym do niej mógł się zastosować, a potem: jeżeli konie mam dostać, ażebym dostał konie dobre, bo wolałbym daleko żadne jak kiepskie.

Co do jałówek, które Pan Hrabia z tąd zabrać chcesz, tobym okropnie za niemi płakał. Jest właśnie w Zarzeczu 10 starszych. Cała przyszłość stajni. Wiadomo przecież Panu Hrabiemu, że ty nie było i niema żadnych krów czystej krwi holenderskiej, i tylko powoli z buhajów się ta rasa wyprowadza. Zabranie kilka jałówek, wstrzyma na kilka lat postęp całej stajni, bo trzeba te jałówki, które są pół krwi, zastąpić innemi bez rasy, a zatem o kilka lat pójść nazad. Wszak Pieniaki równocześnie z Zarzecza rozpoczęły hodowlę tych bydląt i podobnie nawet jałówki holenderskie sprowadzały, powinnyby przeto dalej były postąpić jak Zarzecze. Jeżeli Pan Hrabia Zarzeczem Pieniaki zasilać zamyślasz, to trzeba, aby Zarzecze wcześnie o tem wiedziało i stosownie do tego cielęta przychowywało, inaczej rozmnożenie rasy staje się niepodobnem.

O byczkach holl. proszę mi tylko napisać w jakich latach być mają, a dowiem się czyli takie są w Krzeczowicach lub gdzie indziej, a potem mógłbym sam tam pojechać i wybrać.

W tej chwili odebrałem list Pana Hrabiego z miłem doniesieniem o szczęśliwym przybytku do rodziny Pana Hrabiego. Wprawdzie życzyłem Panu Hrabiemu innego potomstwa, ale kiedy tak Bóg dał, to niechaj się chowa na pożytek ludzkości i na pociechę rodziców. Szczerze dziękuję Panu Hrabiemu, żeś i o mnie w tej chwili nie zapomniał, bo mi służy za dowód że masz przekonanie o mojej życzliwości, a zaiste! może nie wiele osób mógłbyś Pan Hrabia policzyć, któreby z równą życzliwością udział brały we wszystkiem, co Pana Hrabiego dotyczy.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

JW Pana Hrabiego

wiernym sługą

[illegible]

P. S. Moje zdrowie zawsze koszlawe; może to jesień nie pozwala się dochrapać lepszego stanu! Przytem dużo jeżdżę za gospodarstwem, a ruch mi służy.

100

Zarzecze d. 13. Listopada 1861.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Sandbank zapłacił na rachunek należytości zakupione sosny w Rewirze I . . . . . wa f 6000

Z których wydałem:

Markiewiczowi drugą połowę z pożyczonych mu f 1000, ... f 500

Juśkiewiczom za Tarnawatkę . . . . . f 761. 77

Tymże za korzenie i inne artykuły podczas Jw. Hrabstwa w Zarzeczu na książkę wzięte a nie zapłacone f 713. 36

Rożnym za różne artykuły w ówczas wzięte a niepł. – f 195. 58½

Juśkiewiczom za 3 antałki wina, z których jeden wysłać mają do Lwowa, a dwa do piwnicy w Zarzeczu . . . . . f 97. 50

Łukaszowi Nowosad należność za liberyę do końca Grudnia 1860 . . . . . f 251. 40

Razem f 2519. 61½

f 3480. 38½

Odsyłam w załączeniu pozostałą resztę . . f 3480. 38½

Czyni jak wyżej f 6000 —

5 sztuk

Załączam także: Sperandę zboża, Rachunek za upłyniony kwartał, i odpisy dziennika kassowego za Sierpień, Wrzesień i Pazdziernik 1861. JWW. Pana Hrabiego wierny sługa

Jerdunge

102

Zarzecze d. 15. List. 1861.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Pan Grochowalski ukończył robotę w Zurowiczkach. Nie mogłem go do tej roboty naprzód godzić, bo niewiedziałem, ile będzie miał do czynienia. On też zaraz powiedział mi, że policzy sobie każden dzień na 5 f. Dziś odjeżdża z powrotem do Lwowa, a wyjechawszy z tamtąd we Czwartek zeszłego tygodnia, będzie miał do dzisiaj wieczór dni 8, za które a f 5 . . . f 40
koszta podróży tam i nazad . . . . . f 17
cała należytość jego . . . . . f 57
potrąciwszy z tego wziętych od Pana Hrabiego we Lwowie . . . . . f 20
tudzież na spłacenie długu . . . . f 17 – f 37
kazałem mu wypłacić resztę . . . . . f 20
To potrącenie na dług bardzo mu przykrem było.

Wczoraj odebrałem list Pana Hrabiego z d. 12. b. m. Równocześnie powinien był dojść Pana Hrabiego mój list, w którym były f 3480. 38½ c.

Pieniążkowi powiedziałem, co Pan Hrabia kazał. On się tłomaczył, że temu nie winien, że Pani Tarnawiecka zawsze podobne głupstwa wyprawia. – Zapewnie

Pani Tarnawiecka jakieś skargi na mnie rozwodzić chciała, bo miewam tu z Pieniążkiem częste nieprzyjemności. Zdaje mi się, że ten człowiek w gruncie poczciwy, coraz więcej traci rozumu, z tąd między nami nieporozumienia, bo ja na żadne zboczenia w służbie niepozwolam. Zawitkowski za parę dni zacznie służbę robić, wtedy Pieniążek będzie mi zupełnie niepotrzebnym.

Co zrobię z Kolesińskim później doniosę. Chciałbym mu nająć pomieszkanie w Jarosławiu, i dla tego tam jadę.

Sandbankowi z nowo zakupionych sosien pomierzono sztuk 25 za które wypada w przecięciu po f 9. 20 c.

Wyobrażam sobie kłopot, w jakim Pan Hrabia teraz znajdywać się musi, bo kiedy Pani Hrabina kur dostała, to pewnie i wszystkie dzieci go dostaną. Życząc jak najprędszego i szczęśliwego zakończenia tego kłopotu, zostaję z prawdziwym szacunkiem

JWW Pana Hrabiego

wiernym sługą

Sudrunge

104

Zarzecze d. 23. Listop. 1861.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Na mocy udzielonego mi pod d. 12. b. m. upoważnienia, zrobiłem z Kolesińskim tak: Poszedłem do proboszcza, zaprosiłem Panią Kolesińską i powiedziałem jej, że wskutek odebranego od Pana Hrabiego listu, czynię jej następującą propozycyę: 1mo wyprowadzić się jak najprędzej w Zarzecza. Jeżeli się wyprowadzą do Jarosławia dostaną tam albo pomieszkanie w naturze do końca Marca 1862, albo na pomieszkanie ryczałtem f 50; toż samo nastąpiłoby, gdyby się gdzie indziej wyprowadzili. 2o Dostaną na całą zimę 6 sągów drzewa dostawionych do Jarosławia, lub wartość tychże w gotówce, gdyby się gdzieś dalej wyprowadzili. 3o Zacząwszy od dnia wyprowadzenia się z Zarzecza aż do końca Marca 1862 dostaną dziennie f 1 w ratach miesięcznych z góry, po upływie zaś tego czasu wszelkie dobrodziejstwo nadal ustanie, a nareszcie 4o do wyprowadzenia się dostaną potrzebną ilość fornalek do Jarosławia. Gdyby się zaś w przeciągu kilku dni z Zarzecza nie wyprowadzili, nie dostaną nic, albowiem te wszytkie punkta są tak kategoryczne postawione, że nic do nich ani dodanem, ani od nich odjętem nie będzie. Proszę przeto o odpowiedź czyli te propozycyę przyjmują lub nie. Pani Kolesińska żądała czasu do naradzenia się z mężem, na co chętnie przystałem, i skutek tego taki: Najęli sobie

pomieszkanie w Jarosławiu, wczoraj wywieźli rzeczy, a dziś na ostatku sama Kolesińska wyjechała, której też wypłacić kazałem

na pomieszkania . . . . . f 50

na utrzymanie od 23. List. do ost. Grudn. . . f 40

Razem f 90.

Wojtkowski wróciwszy ze Lwowa mówił mi, że Pan Hrabia kazał mi ~~pod~~ powiedzieć, abym Jarosiewicza wcześniej wziął do obowiązku; wskutek tego umówiłem się z tymże tak, że zamiast od 1. Stycznia, jak pierwotnie ułożonem było, rozpocznie swój służbowy zawód od 1. Grudnia.

Jutro wyjeżdżam do Przymyśla, gdzie jestem cytowanym na 25. 26. i 27. do komisyi serwitutów z gromadami Zarzecze, Łapajówka i Węgierka.

Przypominam sobie, że Wiesiołowski będąc w Zarzeczu mi mówił, iżby chciał na wiosnę w jarzyny Kabatowej siać Koniczynę, ażeby ją mieć do użytku w r. 1863, gdy dzierżawę Cząstkowic obejmie. Sądzę, żeby lepiej było, ułożyć z nim Kontrakt dzierżawny wcześniej, niż on jakikolwiek krok do tej dzierżawy się odnoszący przedsięweźmie, ażeby z tego powodu potem jakie nieprzyjemności nie wynikły. Główne warunki tej dzierżawy są w mojej księdze dyspozycyi przez Pana Hrabiego postawione, w jego przytomności.

Wczoraj sprzedałem 150 korcy pszenicy po f 10½ bez odstawy. Jak zdrowie Pani Hrabiny? – W nadziei słów kilka zostaję z prawdziwym szacunkiem JWW Pana Hrabiego

wiernym sługą

Jędrzejewicz

O mało nie zapomniałem donieść, że stosownie do polecenia Pana Hrabiego przyjąłem od połowy b. m. nauczyciela do szkoły w Pełnatyczach. Atoli Księża robią trudności aby mu szkołę oddać, ponieważ dotychczasowy nauczyciel ma dekret z Konsystorza ruskiego. Proboszcz z Pełnatycz kazał mi pisać do dziekana w Skopowie, aby przyjechał nowo przyjętemu szkołę oddać, ten zaś odpisał mi, że musi się pierwej udać do konsystorza. Tymczasem wziąłem tego nauczyciela do Kancelaryi. Będąc teraz w Przemyślu, udam się do kogo potrzeba, aby tę sprawę załatwić. Nauczycielowi temu przyznaczyłem rocznej pensyi f 200.

106

Zarzecze d. 13. Stycznia 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Dzisiaj doręczył mi Adolf dyspozycyę Pana Hrabiego, abym się malarzem Józefem opiekował i pieniądze na jego utrzymanie na ręce Falęckiego do Krakowa posyłał. Dotąd wszystko dobrze, ale warunek aby to „jak najmniej kosztowało" jest niepodobny do wykonania, skoro umieszczenie Józefa powierzone jest Faleckiemu, bo tu, zdaje mi się, ja muszę słuchać co Falecki każe i tyle mu pieniędzy posyłać ile zażąda, chociaż już teraz przekonany jestem, że ten interes za drogo jest wykierowany, bo 20 złr miesięcznie za sam wikt i pomieszkanie, to dla jakiegoś panicza, a doliczywszy do tego ubranie i inne może potrzeby to rocznie przynajmniej 400 złr wypadnie. Wspominam o tem tylko dla tego, ażeby się uwolnić od zarzutu.

Za ogródki w Przechnitku mieszczanom wydzierżawione w roku 1852 do 24 Czerwca 1862, które razem około 1⅓ morga wynoszą, można dostać 400 złr. Chce je kupić ten sam mieszczan Strzelbicki, który już kupił dom gdzie dawniej szkoła była.

Sądzę, że to jest dość dobra cena, ażeby się pozbyć majątku, który więcej kłopotu jak korzyści przynosi. Jeżeli więc Pan Hrabia zezwoli, ułożę ze Strzelbickim kontrakt kupna-sprzedaży i przyślę Panu Hrabiemu do podpisania.

Skutki nowego podziału Galicyi już się pokazują. Przed kilku dniami przyniósł tu woźny drukowane blankiety na fanye dochodowe. Fanye te „für das Landungen Verwaltungsgebiet" drukowane były po niemiecku i po rusku literami polskiemi, [illegible] do nich pisana była tylko po niemiecku. Nieumiejąc żadnego z tych języków nie przyjąłem tych blankietów.

Życząc Panu Hrabiemu jak największych pomyślności w tym roku, zostaję z prawdziwym szacunkiem

JWPana Hrabiego

wiernym sługą

Jadwinge

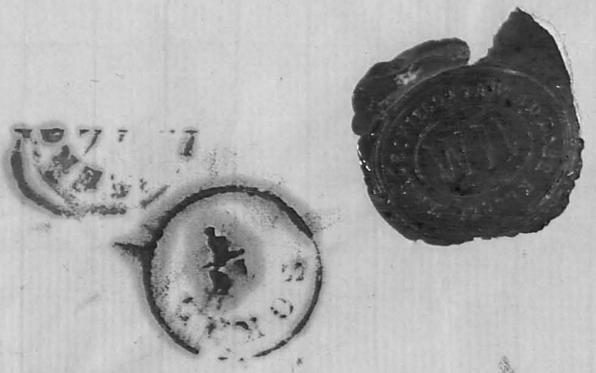

franco.

Jaśnie Wielmożny JmPan
Włodzimierz Hr. Dzieduszycki
w Poturzycy.

p. Sokal.

Karzecze d. 1. Lutego 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Dzisiaj pochowaliśmy Józefa Marynowskiego, który umarł w nocy z dnia 29. na 30. z. m.

Wacław Marynowski mówił mi, że już kazał wszelki wydatek z lasu zawstrzymać, a dzisiejsze doniesienie Nadleśniczego to potwierdza. Za parę dni odbiorę las w administracyi skarbu. Względem folwarku Tuligłów jest kontrakt dzierżawny z Wacławem do 1871. r. – Między porozumieniami przez P. Felińską czynionemi, znalazłem układ przez Dylewskiego z Józefem Marynowskim zrobiony. – Wkrótce, gdy się z Wacławem rozmówię, doniosę o bliższych szczegółach tyczących się Tuligłowa. – Może Pan Hrabia mi jaką instrukcyę w tej sprawie udzielić zechce?

Dzisiaj tydzień jak rezygnat Ekonom Fiedler z folwarku Karzecza, pozostawiwszy mnóstwo długów po różnych ludziach. Oddałem ten folwark tymczasowo młodszemu Kalewiemu, który z tego bardzo kontent. Może być, że będzie mógł zostać Ekonomem.

Rusznii dotąd względem szkoły w Pełnatyczach nic nie zrobili; przeto od kilku tygodni otworzyłem, czyli raczej X. Kowalski nie ja, drugą szkołę na folwarku w Pełnatyczach, gdzie kilkanaścioro dzieci uczęszcza, skoro onegdaj przybył urzędnik z Beczyska i zakazał dzieciom tam pozostać. X. Kowalski zamierza skargę do Komissarza.

Załączam rachunek z zeszłego kwartału i odpisy dziennika kassowego za Listopad i Grudzień. Nie posyłałem wcześniej, bom wiedział, że Pan Hrabia w podróżach. – Wojtkowski jakieś bałamuctwa Panu Hrabiemu nagadał. Ja chciałbym się z Panem Hrabią widzieć, ale nie dla jakichś rachunków, tylko dla nadchodzącego roku ekonomicznego i przedłożenia etatu. Są to sprawy, które się daleko lepiej ustnie, jak pisemnie załatwić dadzą, a najlepiej wtedy, jeżeliby Pan Hrabia tu był na miejscu.

Prosiłbym o odpowiedź względem proponowanej przezemnie ~~od~~ sprzedaży ogródków w Pruchniku, bo byli u mnie znowu mieszczanie, którzy je dzierżawią, a teraz kupić lub nadal dzierżawić chcą. Teraźniejsza dzierżawa skończy się im na St. Jan. Trzeba więc niezwłocznie o przyszłości pomyśleć.

W skutek rozkazu Pana Hrabiego restaurowano tego lata szopę na siano w Kramarzówce na rachunek Spodarewicza. Koszta tej restauracyi wynoszą f 36. 49 c. w. a. Wezwałem Spodarewicza do zwrócenia tych kosztów, ale nadaremnie; w odpowiedzi tylko lamenta. – Co z tym fantem robić?

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego

wiernym sługą

Jerdzunge

110

Zarzecze d. 5. Lutego 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W poprzednim liście moim doniosłem Panu Hrabiemu o śmierci Józefa Marynowskiego. Wczoraj był u mnie Wacław, aby mi powiedzieć, że się wybiera do Pana Hrabiego w następującym interesie: Wiadomo Panu Hrabiemu, że Wacław wziął od ojca Tuligłowy w dzierżawę od 1. Kwietnia 1859 do ostat. Marca 1871 i że Pan Hrabia osobnym z Wacławem zawartym układem tę dzierżawę na wypadek śmierci Józefa zatwierdził, a Wacław obowiązany jest roczną tenutę 550 złr mon. konw. /: azatem teraz 577 f 50 kr wal. aust. :/ i podatki /: z wyjątkiem podatku lasowego :/ opłacać. — Otóż Wacław chciałby teraz zrzec się tej dzierżawy na rzecz stryja swego Karola, i chce Pana Hrabiego prosić, aby Pan Hrabia zawarty z nim układ unieważnił, a natomiast zawarł kontrakt dzierżawny z Karolem. — Nie widzę potrzeby dodawać z mej strony do tego jakichkolwiek uwag, gdyż wszystkie stosunki i okoliczności są Panu Hrabiemu dostatecznie znajome. Dodaję tylko jako rzecz nową, że Wacław wziął w Samborskim dzierżawę bardzo znaczną i korzystną na lat 12 od 1. Kwietnia 1862.

Wskutek wczorajszej rozmowy z Wacławem, wysłałem dzisiaj

w celu odebrania lasu Tuligłowskiego Jarosiewicza, Nadleśniczego Borowicza i Leśniczego Michałowskiego. Z pozostających tam sągów kazałem tymczasowo na prośbę Wacława 3 sągi osikowe do folwarku Tuligłów wydać.

Z powodu przybytku lasu Tuligłowskiego myślę, że niepotrzeba ani tworzyć nowego Rewiru, ani przeto nowego przyjmować Leśniczego, tylko liczbę Leśnych o 2 pomnożyć. Tymczasowo więc rozporządziłem tak: Kazałem cały las Tuligłowski przyłączyć do Rewiru III, a z Rew. III Oddział 10. przyłączyć do Rewiru II, a Tartak Kramarzowski, który był pod Leśniczym Rew. II, oddać Leśniczemu Rew. IV. Zdaje mi się, że Pan Hrabia na to się zgodzi. A dalszy plan mój taki: Jeżeli się uda urządzić Wapielnię i nabyć potrzebnych gruntów, co dotychczas było niemożliwem, umieścić przy Wapielni także Leśniczego Rew. III, któryby tam był w swojem właściwem miejscu; Nadleśniczego przenieść na teraźniejsze miejsce Leśniczego Rew. III, a Połtanek puścić w dzierżawę i tym sposobem wynagrodzić koszta pomnożonej o 2 leśnych administracyi lasowej.

Czy mogę się spodziewać Pana Hrabiego w Laszczu i kiedy?

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

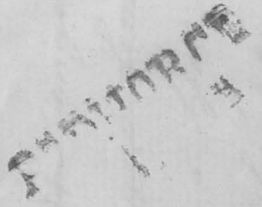

franco.

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan

Włodzimierz Hrabia

Dzieduszycki

per Podhorce ~~Lwów~~ w Pieniakach

~~Plac Franciszkański~~

112

Zarzecze d. 28. Marca 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Kupione w Krzeczowiczach 3 byczki hollenderskie, kosztują wraz z odstawą do Lwowa f 374. 08 wa.

Ks. Wścisłak znowu prosi, ażeby mu kilkuletnie mesze naprzód wypłacić, bo potrzebuje kilkaset złr na urządzenie swego gospodarstwa.

U nas wiosna na prawdę, miewamy na termometrze + 14°. Robota w polu idzie całą siłą. Jeżeli pogoda potrwa, to z końcem drugiego tygodnia chyba tylko kartofle do sadzenia będą.

Mnóstwo chorych: Lewandowski, Borowicz, Zygmuntowicz, Kowalski i czeladzi kilkoro.

Kupca na zboże nie ma. Jadę do Jarosławia, aby coś ze zbożem zrobić, jeżeli się uda.

Z prawdziwym szacunkiem

JW Pana Hrabiego
wierny sługa

Lerdrunge

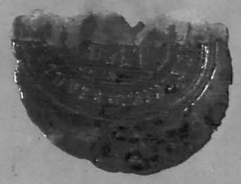

Jaśnie Wielmożny

Włodzimierz Hrabia Dzieduszycki

we Lwowie.

Plac Franciszkański.

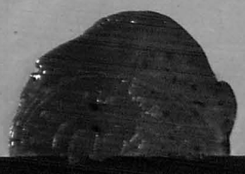

114

Zarzecze d. 5. Kwietnia 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Gdy byłem we Lwowie, zadecydował Pan Hrabia, że Lettner w tym miesiącu ma być w Zarzeczu, a tu dowiaduję się od Wojtkowskiego, że Lettner już wyjechał do Tarnawatki i już niema tu przyjechać. Donoszę przeto Panu Hrabiemu, że w tym miesiącu musi się tu zrobić oszacowanie lasów dla katastru, że dla Lettnera jest to zadanie małej wagi, które w kilku dniach uskutecznić może. Gdyby zaś Lettner tego nie miał zrobić, musiał kogoś obcego do tego nająć, a to byłoby rzeczą dość kosztowną. Pomijając więc wszelkie inne zatrudnienia, któreby Lettnera wymagały, wypadałoby, jeżeli inaczej być niemoże, dla samego katastru, bodaj tylko na kilka dni, Lettnera tu przysłać. A gdyby to w żaden sposób być nie mogło, to racz mię Pan Hrabia jak najwcześniej o tem zawiadomić, abym temu w inny sposób zaradził.

Zasiewy już są bliskie końca; w połowie drugiego tygodnia wszystkie będą ukończone, a zostaną tylko kartofle i sumiszki. Po Wielkanocnych świętach, chciałbym pojechać do Wiednia, ażeby względem zdrowia mego poradzić się Dr Opolzera. Dla tego prosiłbym o kilkudniowy urlop.

Z prawdziwym szacunkiem JWWPana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

Jaśnie Wielmożnemu

Włodzimierzowi

Hrabiemu Dzieduszyckiemu

Jm^ci Panu i Dobrodziejowi

franco.

we Lwowie

w własnym pałacu

№ 45 4/4.

Barzeczce d. 16. Kwietnia 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W zeszłym tygodniu był tu na moje wezwanie P. Hebrawski z Krakowa i wytyczył mi fundamenta na piec do palenia cegieł w Barzeczu. Kapitałem mu za ten przyjazd podług układu Pana Hrabiego z nim zrobionego ƒ 47. 25 c. wa.

Leśniczy Zygmuntowicz dostał suchot. Leży obłożnie chory i nie ma żadnej nadziei, ażeby powrócił do zdrowia takiego, iżby mógł nakaz służby robić; przeciwnie, lekarz utrzymuje, iż w najpomyślniejszym stanie dłużej jak 2 roki w żaden sposób żyć nie będzie. Tymczasowo zastępuje go w służbie stary Chudzikiewicz, ale tak długo trwać nie może; trzeba koniecznie przyjąć stałego Leśniczego. Ale co robić z Zygmuntowiczem? U niego w domu najzupełniejsza nędza; oprócz żony i 5letniego syna ma on w siebie rodziców żony, z których ojciec zupełnie ciemny. Uwzględniając smutne położenie tej rodziny; bo nawet żona Zygmuntowicza od kilku lat ciągle choruje; kazałem mu zaawansować ƒ 50 wa, zostawiając do decyzyi Pana Hrabiego oznaczenie tytułu tego avansu. Raz Pan Hrabia decydować, co ja mam z Zygmuntowiczem robić. — Gdybym dostał na Leśniczego jako kawalera, toby

mógł jakiś czas z Zygmuntowiczem razem mieszkać na Borowcu, ale i to nie długo, bo gospodarstwo musiałoby należeć do niego, inaczej nie mógłby się z pensyi samej utrzymać. Otóż zrobiłbym taką propozycyę, żeby Zygmuntowicza z Borowca usunąć i dać mu pomieszkanie w Węgierce w zamku, które Hornsteiny z łaski dla ich Ekonoma używają, a na Borowcu osadzić stałego Leśniczego. Ale czyli i ile Pan Hrabia dla Zygmuntowicza przyznaczy? On służy od 22. Paźdz. 1857.

Jak się dowiaduję, to Nadleśniczy Borowicz z powodu niedostatecznego utrzymania, tylko do roku t. j. do 1. Listopada tu pozostać zamyśla. Jestto kawaler, który w swoim domowém gospodarstwie na takiem odosobnieniu jak Połtanek, rady sobie dać nie może. Co jest całkiem naturalnem, bo mało kiedy może być w domu. Trzeba się więc wcześnie, za jakimś Nadleśniczym oglądać.

Wczoraj posłałem na pocztę pod adresą Pani Hrabiny f 6000 wa.

Zasiewy pokończone, tylko mały kawałek owsa posiać i kartofle jeszcze sadzić trzeba. Deszczu tej wiosny nie mieliśmy żadnego, zato od niedzieli pada u nas śnieg i temperatura znacznie się zniżyła. Oziminy dużo wyginęło pod śniegiem, reszta pięknie stoi. Jarzyna, która już zeszła, żółknieć będzie przy teraźniejszej niepogodzie.

Życząc miłych Świąt, zostaję z prawdziwym szacunkiem

JWWPana Hrabiego

wiernym sługą

Gerdunge

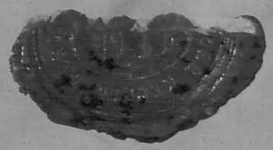

Jaśnie Wielmożny

Włodzimierz Hr. Dzieduszycki

we

Lwowie.

Plac Franciszkański.

118

Zarzecze d. 12. Lipca 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Już od tygodnia rozpoczęły się żniwa w całej okolicy, ale niechaj Bóg broni, aby w takisam sposób miały iść dalej. Prawie codzień deszcz przeszkadza spędzając ludzi z pola. Z końcem drugiego tygodnia zaczniemy żąć pszenicę.

W tych dniach spadł w okolicy grad jak kurze jajo duży. Na Woli Węgierskiej zniszczył z kretesem zasiewy Leśniczego Michałowskiego i 2 Leśnych. Wypada im dać zato jakieś wynagrodzenie, bo nie mieliby z czego żyć. W Trojczycach wybił wszystkie zboże, tak że już żniwo niepotrzebne. Podobnież w niektórych sąsiednich wsiach. Smutny to początek Wojskowskiego w Trójczycach!

Znowu dopytywał się kupiec o drzewo. Po Lettnera pisałem, ale nie mam dotąd od niego wiadomości.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WW Pana Hrabiego

wierny sługa

Ferdrunge

Jaśnie Wielmożny JmPan

Włodzimierz Hrabia Dzieduszycki

w

p. Podhorce. Pieniakach.

Zarzecze d. 26. Lipca 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Jeszcze nigdy tak rychłego i łatwego żniwa nie miałem jak tego roku. Pszenica za dwa dni żniwa we wszystkich folwarkach będzie zupełnie wyżęta, a w Rożniatowie może już dzisiej się jej żniwo zakończy. W Zarzeczu już drugi dzień żniwa niema, bo pozostałe resztki pszenicy na dolinach dopiero w poniedziałek żąć będzie można. Od środy przyszłej już na pniu tylko będą jare pszenice, owsy i grochy. Przy tem wszystkiem tylko przez 3 dni po 64 obcych ludzi jedynie w Pełnatyczach użyłem. Wszystko resztę wyżęto własnemi ludźmi. Ale zbiory tegoroczne kiepskie: żyta i jęczmienia kóp bardzo mało, zato omłot tychże zdaje się że będzie dobry; pszenicy kóp więcej, ale omłot jej będzie bardzo lichy, ruda na słomie, kłosy krótkie, dojrzewanie nie jednostajne. Wszystko z powodu częstych deszczów. — W przyszłym tygodniu zaczniemi zbierać owsy. Kartofle się psują. Prześliczne są koniczyny ~~na~~ z tegorocznej wiosny, ale z zeszłorocznej tak kiepskie, iż nigdzie na nasienie ich zostawić nie mogłem.

Przed kilku dniami byłem w Cieszanowie, aby na moje własne oczy widzieć żniwiarkę w ruchu i tak mi się podobała, że jeszcze raz tam pojechać zamyślam. Zdaje się, że kamień mądrości w rolnictwie już wynaleziony.

Lettner był tu. On jest tego zdania, aby sosniny Zurowieckiej więcej nie sprzedawać, tylko zamiast wycięcia tegorocznego zrębu, wyprzedać wszystkie przestarzałe sosny, które się na tegorocznym i następujących zrębach w Zarzeckim lesie znajdują, a zato w tym roku tylko własną potrzeb sosniny z Rew. I wziąść, a to krokwie ze zrębu, płatwie zaś z miejsca, gdzie Sandbankowi 1000 sosien sprzedano. Z dębiny zaś na Woli Rozwienickiej sądzi, aby z następujących zrębów sprzedać 400 dębów do wyboru, przezsoby o sprzedane dęby mniej było do wyrąbania corocznie, a które corocznie spieniężać trudno, bo chłopi rzadko dębów potrzebują. Zręby sosnowe przeniosłyby się od przyszłego roku do lasu Zurowieckiego, bo w Zarzeckim wyjąwszy owych przestarzałych sosien reszta za cienka.

W jedlinie Kramarzowskiej sądzi Lettner, aby wyprzedać tylko resztę starych jodeł w tym samym kawałku, z którego od lat kilku się sprzedaje, a nowego miejsca nie ruszać. — Niechże Pan Hrabia będzie łaskaw mi donieść co kupcom domagającym się odpowiedzi donieść mam.

121

Załączam odpis dziennika rachunkowego za Czerwiec. Rachunki z roku zeszłego przyślę zaraz jak tylko introligator je odda.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WW Pana Hrabiego

wiernym sługą

Strdunge

122

Zarzecze d. 2. Sierpnia 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Czytałem w „Neueste Nachrichten", że w Bernstein koło Güns /: zapewnie niedaleko Wiednia :/ jest bydło czystej rasy Airshire do sprzedania, a ponieważ do naszych Airshirów czyli Szkotów potrzebaby koniecznie świeżych buchai, azałem miałbym wielką ochotę ze 2 buchaje a nawet i parę krów tam kupić. Pisałem przeto do Bernstein, aby mi doniesiono w jakim wieku i po czemu to bydło sprzedają, a jeżeli odbiorę pomyślną wiadomość, a Pan Hrabia niemiałby nic przeciw temu, tobym tam po kilka sztuk tego bydła pojechał. Upraszam o rychłą odpowiedź, aby bydła nie rozkupiono tymczasem.

Już prawie po żniwach, zaczęto żąć i kosić owsy. Pszenicy reszta dowiązuje się, bo wszystka już wyżęta i tylko z kilkadziesiąt kóp jeszcze w polu. Kupcy na drzewo umizgają się do niego. Proszę o odpowiedź na mój list poprzedni.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

Optowane.

Jaśnie Wielmożny Jmban
Włodzimierz Hrabia Dzieduszycki
w Pieniakach
p. Podhorce.

12M

Zarzecze d. 5. Sierpnia 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W załączeniu posyłam Panu Hrabiemu:

1. Rachunek z całego klucza z roku zeszł. do ostatniego Marca 1862.
2. Odpis dziennika rachunkowego za Lipiec 1862.
3. Rapport z tegorocznych zbiorów żyta, pszenicy i jęczmienia.

/: W Zarzeczu zbiór pszenicy jarej, której jest 20 morgów, jeszcze nie ukończony, dla tego go w rapporcie nie umieściłem. :/

Wiadomo Panu Hrabiemu, że Nadleśniczy Borowicz z końcem Października r. b. odejdzie, i że na miejsce ~~innego~~ jego potrzeba innego. Otóż Lettner zrobił następującą propozycyę, którą Panu Hrabiemu do decyzyi przedkładam: Leśniczego Straszewskiego z Tarnawatki zrobić Nadleśniczym w Zarzeczu, — Grabowicza zaś, będącego na praktyce w Zarzeczu przydzielić Lettnerowi do robót w Tarnawatce. Grabowicz jako człowiek teoretycznie dość uzdolniony w krótkim czasie nabyłby tych praktycznych wiadomości, któreby go na Nadleśniczego uzdolniły i byłby gotów do zajęcia tej posady tam, gdzieby potrzeba wymagała. Jeżeliby Pan Hrabia na tę propozycyę się zgodził, tobym prosił, aby Straszewski nieco wcześniej jak z końcem Paź=

dziernika tu przybył, ażeby przed odejściem Borowicza z miejscowością się mógł obeznać. – Na miejsce Grabowicza życzy sobie tu przyjść brat Dra Falęckiego z Krakowa.

Panu Wysockiemu posyłam akta potrzebne do extabulacyi dożywocia ś. p. Marynowskiego na Tuligłowach.

Rachmistrz Zaleski się więc ożenił. Podług etatu ma on wolność trzymania na stajni skarbowej 3 krowy i 1 jałówkę, ale nie ma pieniędzy na kupienie sobie tego bydła i prosi przeto, ażeby mu za utrzymanie tego bydła dać mleka. Ja sądzę że możnaby mu dziennie garniec mleka dawać, dopóki sobie krów nie kupi. Jestto zresztą bardzo porządny człowiek.

Z prawdziwym szacunkiem

JW Pana Hrabiego

wierny sługa

Ferdunge

126

Zarzecze d. 18/8 862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Gromady z Tyniowic i Chorzowa mają stawiać szkołę w Tyniowicach i byli tu z prośbą o nadanie im do tego kawałek gruntu, gdyż stosownego kawałka ziemi niemają. Budynek zaś sam chcą zrobić z domku koło cerkwi w Tyniowicach stojącego, który właściwie jest skarbowym, bo stał na pustce w Pruchniku Xiędzu w zamian danej, a który budynek s. p. Bierzecki z Pruchnika przeniósł do Tyniowic. Powiedziałem ludziom, że się za nimi wstawię do Pana Hrabiego, jeżeli szkoła oddana będzie pod zarząd konsystorza łacińskiego, a nie ruskiego. Zdaje się, że Bezirk chce szkołę oddać ruskiemu Xiędzu.

Jeżeliby Pan Hrabia chciał się do tej szkoły przyczynić także i ziemią, to donoszę, że blisko folwarku jest ogrodek 600 sążni □ zawierający przy którym wprawdzie i domek czeladni. Możeby Marynowski ten ogrodek odstąpił.

Spodziewam się, że list mój zastanie Pana Hrabiego już przy pożądanem zdrowiu, czego z całego serca życząc, zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego

wiernym sługą

Jerdunge

128

Zarzecze d. 9. Września 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj odebrałem od Lettnera odpis jego listu do Pana Hrabiego na dniu 3. b. m. ~~do~~ pisanego, na który zarazem i jemu odpisuję. Propozycya, aby Peszkowski został tu tymczasowym Nadleśniczym, niepodoba mi się wcale i proszę Pana Hrabiego takową nie potwierdzić. Peszkowski za nadto słabego uzdolnienia, ażeby przy zupełnym braku praktyki mógł odrazu zostać Nadleśniczym. Peszkowski niemiałby dostatecznej powagi między Leśniczymi. W ostatecznym razie wolałbym, aby Leśniczy Zawitkowski został Nadleśniczym, a Peszkowski na jego miejsce Leśniczym, bo lepiej aby Nadleśniczym był obrotny praktyk jak nieporadny teoretyk. Ale jeżeli Pan Hrabia niema nikogo na Nadleśniczego, to jabym się o takiego postarał, a tylko w ostatecznym razie zrobiłbym Zawitkowskiego nim.

Nie mając tyle czasu żadnej wiadomości od Pana Hrabiego, wybieram się do Pieniak, ale zasiewy mię wstrzymują. Dotychczas, dla okropnej posuchy,

nie jeszcze nie siałem prócz żyta i rzepaku na paszę. Tej i poprzedniej nocy było trochę deszczu, dla tego dzisiaj całą siłą zabrałem się do siewu, a ponieważ prawie wszystko mam poorane, azatem, jeżeli słoty nie przeszkodzą, za 2 tygodnie z zasiewami będę gotów.

/. Załączam odpis dziennika rachunkowego za Sierpień i wykaz tegorocznych zbiorów wraz ze speranda omłotów podług omłoconych prób.

Spodziewam się, że list mój zastanie Pana Hrabiego przy posiadanem zdrowiu, dla tego upraszam o rychłą odpowiedź tak na ten jak i poprzednie listy moje.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WW Pana Hrabiego
wierny sługa

Jerdrungi

170

Zarzecze d. 11. Pazdz. 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

/. Posyłam odpis dziennika rachunkowego za Wrzesień 1862.
U nas od niepamiętnych czasów deszczu nie było, dla tegoż też oziminy bardzo kiepsko stoją.
Kartofle się kopią, sprzedałem zbywające ~~Szt~~ od nasienia i ordynaryi Sztomie po f 1. 40 c. bez odstawy.
Ażeby Pan Hrabia lepszego o Zarzeczu nabrał wyobrażenia po-
//. syłam Panu Hrabiemu dziełko kupione u księgarza w Zarzeczu na odpuście Sw. Michała. Warte aby go przeczytać od początku do końca, a potem złożyć w bibliotece dla pożytku wszystkich następnych pokoleń. Miało takich być u tego księgarza 12 egzemplarzów, które w momencie rozprzedał. Są tu jeszcze i inne dzieła podobnej mądrości z odpustu, ale nie takiej sławy i pożytku jak to. Księża na odpustach śpiewają, gadają, jedzą i piją, ale żaden nie zaglądnie w to, co się dzieje zewnątrz kościoła i jakie tam rozszerzają się nauki. –

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WW Pana Hrabiego

wierny sługa

[illegible]

132

Zarzecze d. 30. Paźdz. 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Kartofle sprzedałem Szlomie po f 1. 40 c. bez odstawy.

W Zarzeczy	wysadzono	korcy	96	zebrano	kr. 794	azałem	kr. 8,27	z 1 kr.
w Rozniatowie	„	„	110½	„	„ 842	„	„ 7,62	„
w Pełnatyczach	„	„	232	„	„ 1758	„	„ 7,67	„
Ogółem	„	„	438	„	„ 3394	„	„ 7,74	„

Z tych kazałem: schować na nasienie „ 700

wydać na ordynaryę „ 39

a resztę zabiera ~~po~~ częściowo Szloma. Termin do zabrania do nowego roku. Zapłata w ratach. Wszyscy w okolicy, o których tylko słyszałem, sprzedali znaczniej bo po f 1. 25, zapewnie dla tego, że wszystkie pieniądze z góry żądali.

Sosninę i dębinę w Rewirze I na sprzedaż wyznaczoną, sprzedałem Sandbankowi na stopy kubiczne, zatrzymując dla skarbu wierzchy i trzaski:

za 1' kub. sosniny w oprawie 20 centów

„ 1' „ dębiny „ 27 „

„ 1' „ „ po wytarciu 37 „

zadatku dał f 3000 resztę do końca Marca 1863.

Prócz tego sprzedałem hurtownie dwa zręby:

a) zrąb w Rew. III /: Tuligłowski :/ z wyjątkiem znajdujących się na nim 32 dębów, które na potrzeby skarbowe zatrzymałem – za f 1200 i

b) zrąb w Rew. IV /: Kramarzowski :/ za f 1000.

Za oba wypłaty częściowe do końca Marca 1863.

Dwa zręby w Rew. II myślę zatrzymać na skarb i po wybraniu tamże potrzebnego materyału, zaprowadzić sprzedaż pojedynczą.

Nadleśniczego nowego jeszcze nie mam, a od 1. List. teraźniejszy wychodzi ze służby. W tej chwili odbiera tymczasowo Zawitkowski Nadleśnictwo, a jego miejsce substytuje praktykant Hofman. Zawitkowski był teraz we Lwowie i zdał egzamin na Leśniczego, ale pomimo to Nadleśniczym zostać nie może. Wolę czekać, aż się ktoś odpowiedniejszy trafi niż dotychczasowi kandydaci. Proszę Pana Hrabiego napisać ostateczną decyzyę swoją względem Jarosiewicza, bo jemu kończy się rok na 6. Grudnia. Podług dyspozycyi Pana Hrabiego powiedziałem mu, że tylko do końca swego roku na swej posadzie pozostanie, co zaś dalej, to Pan Hrabia później zadecyduje. On przeto zdaje się spodziewać, że będzie do innego klucza przeniesionym. Jeżeliby Pan Hrabia nie miał być w chęci przeniesienia go do innego klucza, tylko chciał go zupełnie oddalić, wypadałoby niezwłocznie mu to powiedzieć. Tu zaś aby pozostał,

nieżyczyłbym sobie w żaden sposób, z przyczyn Panu Hrabiemu już wiadomych, do których dołączyła się jeszcze i ta, że on wie, co o nim w Pieniakach mówiłem. Dla tego proszę Pana Hrabiego usilnie o kilka słów względem niego.

Upraszam także o doniesienie o stanie zdrowia Pana Hrabiego i czyli Pan Hrabia pojedzie do Krakowa. Ja także miałbym ochotę do Krakowa pojechać, ale w tej chwili nie mogę się wydalić, zanim Borowicz Nadleśnictwa nie odda i cała machina na nowo toczyć się w porządku nie zacznie.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WW Pana Hrabiego

wierny sługa

Ferdunge

P. S. Dziś była obława na wilki w lasach Rokietnickich, Tuligłowskich i Woli Węgierskiej; widziano 2 wilki i 6 dzików. ~~Dzisiaj~~ Jutro obława w Cieszacinie, Woli Rozwienieckiej &c.

W lasach Zarzeckich jest kilka sam, gdyby Pan Hrabia tu przybył, to wartoby je zastrzelić, bo odejdą precz. Lisów i zajęcy tu mnóstwo. –

Karzeczce d. 12. Listop. 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W załączeniu odpis dziennika rachunkowego za Październik 1862.

Był tu Wiśniowski wracając z Pieniak i mówił mi, że Pan Hrabia przyobiecał mu kazać zrobić w Czaśtkowicach co tylko można, względem pomieszkania dla niego i dla czeladzi. Gdyby istotnie tak było, to czas już teraz o tem pomyśleć.

Na dziś otrzymany list Pana Hrabiego z d. 10. b. m. odpowiadam: Czyli i ile pieniędzy na Nowy Rok dla Pana Hrabiego mieć będę, tego dzisiaj powiedzieć, nie jestem w stanie. Dwa są główne źródła, z których pieniądze czerpię t. j. zboże i drzewo. Zboże, a głównie pszenica, w tym roku niedopisało. Pszenicy ledwie połowa będzie z tego co się spodziewałem i ta tak kiepsko popłaca, że radbym doczekać się lepszej ceny aby ją sprzedać. Dla tego z tegorocznych zbiorów sprzedałem oprócz kartofli tylko 200 korcy żyta i 200 korcy jęczmienia, a owsa ani ziarnka. Czyli więc do Nowego Roku co sprzedam,

zawisło od okoliczności, chyba że Pan Hrabia każesz à tout prix sprzedać.

Drzewo sprzedałem na wypłaty do końca Marca i zawisło także od okoliczności czyli te pieniądze do Nowego Roku pozbieram.

Nie piszę to dla tego, abym chciał Pana Hrabiego uprzedzić, że żadnych pieniędzy mieć nie będę, bo się spodziewam, że coś zbiorę, ale zawsze wolę, aby rzeczywistość lepsza była, jak nadzieja.

Dla Towarzystwa kred. już mam pieniądze przygotowane, chociaż nie wiem jeszcze dokładnie ile zapłacić trzeba, bo Pan Wysocki nie doniósł mi jeszcze o nowej pożyczce. Domyślam się tylko, że półroczna rata przeszło f 2000 wyniesie.

Bardzo dobrze, że Pan Hrabia dopiero przy końcu t. m. tu przyjedzie, bo teraz nie radziłbym. Żona Łukasza od 2 tygodni chora na tyfus, w tych dniach rozstrzygnie się jej życie, a potem i minie i niebezpieczeństwo dla obcych. W każdym razie radziłbym nieprzyjeżdżać, aż ja nie doniosę, że wszelkie niebezpieczeństwo minęło, chyba żeby Pan Hrabia sam tylko chciał przybyć i w innym domu jak w pałacu pomieszkanie sobie kazał urządzić.

Oziminy u nas bardzo kiepsko stoją. Dużo ziarna nie zeszło dla posuchy, a teraźniejsze mroźne wiatry także wiele szkody narobią. Lato jesień sprzyjała robocie w polu. Wszystkie nawozy z folwarków powywoziłem w pole i poprzykładałem i wszystko w polu porobiłem, co tylko jesieni porobić można. Teraz zacząłem fornalkami wozić drzewo z lasu. W Pełna=

tyczach na błotach pale torf z rowów wybrany na popiół, aby tymże użyźnić pola koniczyną i grochem zasiane.

Oczekuję postanowienia Pana Hrabiego względem Jarosiewicza.

Z prawdziwym szacunkiem

JW Pana Hrabiego

wierny sługa

Ferdrunge

P. S. Załączony list upraszam łaskawie doręczyć podług adresu.

136

Zarzecze d. 15. Listopada 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj odebrałem cyrkularne rozp. które tu w odpisie załączam, zachowując oryginał w tutejszych papierach. Dodaję do tego tylko to, że dotychczas zawsze jeszcze dawny diak nauczycielem w szkole Pełnatyckiej pozostaje. Teraz dopiero rozpiszą niezawodnie konkurs i przyślą Panu Hrabiemu kandydatów do wybrania nauczyciela.

Odebrane pełnomocnictwa względem szkół w Tyniowicach i Kramarzówce oddałem Naczelnikowi i powiedziałem mu jaką mam w tym względzie od Pana Hrabiego instrukcyę. Odpowiedział mi, że Rząd nigdy na to nieprzystanie, aby Pan Hrabia nauczycieli oddalać mógł i jeżeli Pan Hrabia tej instrukcyi niezmieni to moje pełnomocnictwa na nic się nie przydadzą. Względem tych szkół żadnej jeszcze nie było komisyi, ale natomiast zaproszono mię do komissyi w Rozborzu ~~Długim~~ Okrągłym u X. Nerunowicza, znanego nieprzyjaciela kraju. Friedberg chciał koniecznie szkołę przy cerkwi dla Rozborza Okrągłego, Rozborza Długiego i dla Czudowic. Kołkowski przychylając się do tego ofiarował na wybudowanie szkoły dać f 50. W trakcie tej sprawy przysuwają się do mnie chłopi z Rozborza Długiego i z Czudowic i mówią mi po cichu, że nie życzyliby sobie, aby szkoła była pod cerkwią i pod opieką tego Księdza, tylko w Rozborzu Dług.

i pod opieką proboszcza łacinskiego z Pruchnika, któryby zarazem miał prawo dawać nauczyciela. Zebrawszy to, odezwałem się w te słowa: A ja w imieniu mego jurysdatora deklaruję, że, jeżeli 1° szkoła nie będzie w Rozborzu Okrągłym, tylko w Rozborzu Długim, 2° jeżeli takowa oddaną będzie pod dozór i opiekę proboszcza ob. t. w Pruchniku i 3° temuż proboszczowi przysłużać będzie prawo prezentowania nauczyciela, – wtedy dam na utworzenie tej szkoły złr 100 i do tego rocznie na opał 3 sągi drzewa. – Na to chłopi uradowani zbliżali się do mnie i dziękowali. Naczelnik skreślił chorągiewkę, powiedział że rzeczywiście dla Czudowic to za daleko, że tylko dla obu Rozborzów chce tam szkołę, a Czudowice złączy z obu Hawłowicami, i tam utworzy szkołę polską. Ja odjechałem, a on chłopów z Rozborza Dl. zmusił, że się podpisali na szkołę w Rozb. Ok. I tak koniec tej sprawy której tylko krótką treść tu skreśliłem.

Z prawdziwym szacunkiem

JW Pana Hrabiego

wierny sługa

Ferdunge

138

Zarzecze d. 30/11 862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Odebrałem list P. Hrabiego z 27. b. m. w skutek którego wysłałem do Dr Raspa we Wiedniu f 200, jako zaległe stipendium z 1. Października. Panu Hr. Miączyńskiemu będę ~~w~~ się starał ratę wcześnie posłać, ale proszę o adres do niego.

Zarzecze trochę za nadto teraz obciążone; bo chociaż się spodziewam, że wyjąwszy złych lat i niespodziewanych wypadków, wszystkim tym ciężarom podołam, to przecież wielka różnica między daniem pieniędzy, kiedy są, a daniem na termin, bo w pierwszym razie można z wydawaniem i ściąganiem pieniędzy stosować się do dogodności pory, a w drugim razie trzeba bez względu na okoliczności stosować się do terminu. – Zrobię budget i Panu Hrabiemu przedłożę.

Na żądanie Dr Falęckiego posłałem mu na zimowe ubranie i inne niezbędne potrzeby malarza Fedorowskiego f 50.

Przyobiecanej dyspozycyi względem Jarosiewicza dotąd nie otrzymałem, a już dnia 6. Grudnia kończy się jego rok. Proszę więc o takową, inaczej trzymać się muszę dyspozycyi odebranej w Pieniakach i jego na dniu 6. Grudnia od wszelkiego obowiązku uwolnić.

Pan Mateusz Drohojewski prosił mię, abym jego syna, który szkoły w Dublanach skończył, wziął do siebie na praktykę. Oprócz pomieszkania i opału, skarb żadnych nie ponosiłby dla niego kosztów; spodziewam się, że Pan Hrabia nie będzie temu przeciwnym.

Z prawdziwym szacunkiem, JW Pana Hrabiego – wierny sługa

P. S. Załączam odpis dziennika rachun. za Listpd.

Ferdunge

140

Zarzecze d. 6/12 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W tej chwili przyniósł mi woźny załączoną tu kartę legitymacyjną, którą też zaraz odsyłam.

Wczoraj był w Przemyślu zjazd tych obywateli, którzy do budowy drogi z Przemyśla do Sanoka konkurują. Zjazd ten nastąpił w skutek zaprosin do wszystkich rozesłanych, podpisanych przez ks. Adama Sapiehę, Hummickiego i Kozłowskiego. Na obradach było 26, prezydował ks. Sapieha. Skutek: wybrano 5, którzy mają wglądnąć we wszystko, co się działo i kontrolować, co się jeszcze dziać będzie. W tej sprawie mają zachodzić wielkie nadużycia.

Jak w ostatnim liście pisałem, chciałem z dniem dzisiejszym Jarosiewicza od wszelkich obowiązków uwolnić, ale Adolf spowodował mię wstrzymać się z tem, aż decyzya Pana Hrabiego nienadejdzie. Upraszam przeto bardzo i to bardzo usilnie, o stanowczą decyzyę.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wierny sługa

Ferdunge

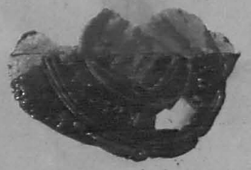

Jaśnie Wielmożny Jmban
Hrabia Włodzimierz Dzieduszycki

w Przeniakach

poczta Podhorce.

Korzeńce d. 11. Grudnia 1862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj odebrałem list Pana Hrabiego z d. 7. b. m., a załączony list oddałem zaraz Jaroniewiczowi z dodatkiem, że musi do Boturzycy zaraz jechać. On chciałby to zwlec do nowego roku, bo ma różne sprawunki do załatwienia, — lecz powodnoś w tym względzie będzie do Pana Hrabiego pisał. List Pana Hrabiego mocno go zmartwił. — Jak przewidywałem, ogromnie się do mnie żale — ale ja zrobiłem to co mi uczciwość i przekonanie kazały, i tą tylko z tego czerpię naukę, że się na przyszłość od wszystkich protegowanych osób jak najmocniej wypraszać będę.

Nadleśniczego nie mam jeszcze żadnego, ale posadę tą już przyobiecałem Grabowskiemu posiadaczowi jakiejś małej majętności w Sanockim, który mi jest bardzo zaszczytnie polecony przez X. Kowalskiego, którego był uczniem. Jestto człowiek w sile wieku mający 35-36 lat, zdrowy, silny, dość rozsądny ale nie przemądry. Skończył gimnazyum. Jak X. Kowalski zaręcza charakteru bardzo pewnego. K leśnictwie tyle obeznany, ile gospodarz między lasami mieszkający i z tą gałęzią się zaznajamia. Byłbym go już przed kilku tygodniami, gdy mi się przedstawił, wziął, ale obawiałem się tylko tej jednej okoliczności, że on jeszcze nigdy nie służył, a tu taka pora roku, że trzeba

rękami i nogami zabrać się do roboty, a mimo czasu do rozpatrywania się wprzódy w różnych stosunkach. Dla tego powiedziałem Grabowskiemu, ażeby przez zimę starał się nabyć jeszcze tych wiadomości, któreby mu może jeszcze brakowały, a ja odniosę się do Pana Hrabiego i jeżeli Pan Hrabia na to się zgodzi, wezmę go za Nadleśniczego od 1. Kwietnia 1863. Tymczasem kazałem Leśniczemu Zawitkowskiemu zastępywać Nadleśniczego, a Praktykantowi Grabowiczowi miejsce Leśniczego w Rewirze I. i nie źle te rzeczy w ten sposób idą. – Nie pisałem o tem Panu Hrabiemu, bo chciałem pierwej doświadczyć, jak rzeczy pójdą, a potem z pewnem zdaniem wystąpić; nareszcie liczyłem, że Pan Hrabia tu będzie, to będzie dość czasu i lepsza sposobność o tem pomówić. Spodziewam się i teraz, że Pan Hrabia bodaj na bardzo krótko Zarzecze w Styczniu odwiedzi.

Żałuję bardzo, że Rasp z Ferdynanda zrobiłem się Karolem, bo znowu sam się zostałem z moim głupiem imieniem. Pisałem do niego, aby mi doniósł, czy odebrał f 200, które mu pod imieniem Ferdynanda posłałem.

U nas dopiero dzisiaj zaczyna się sanna robić.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

JWWPana Hrabiego

wiernym sługą

Ferdunge

franco.

Jaśnie Wielmożny

Włodzimirz Hrabia Dzieduszycki

w Pieniakach.

p. Podhorce.

Karzecze d. 17/12 862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Przed kilku dniami miałem dość długą konferencyę z Naczelnikiem, w której mi powiedział, że wprost do Pana Hrabiego posłał zawezwanie do prezentowania zastępcy posiadłości dworskich, że najlepiejby było, gdyby Pan Hrabia mnie zaprezentował, że on i tak zawsze ze wszystkim do mnie się udaje i mnie jako zastępcę uważa, chociaż ja na tej godności nie jestem urzędownie potwierdzony, — nareszcie, że on mi bez wszelkich ceregieli na tej godności zatwierdzi, jeżeli tylko przez Pana Hrabiego prezentowany będę. — Donoszę o tém z tym dodaniem, że najlepiejby było, aby wszystkie posiadłości dworskie w obwodzie Przemyskim położone w Jedną były złączone, bo dotychczas podług przymusowego zatwierdzenie było ich de jure 3, a mianowicie: 1mo Karzecze, Łazajówka ze których zastępca ś.p. Malczewski, — 2do Pruchnik, Węgrzka ze pod Kowalskim, — a 3tio Tudigłowy pod ś.p. Marynowskim.

Życząc szczęśliwych i wesołych świąt, zostaję z prawdziwym szacunkiem

JW Pana Hrabiego

wiernym sługą

Jedlinge

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan
Włodzimierz Hr. Dzieduszycki
Jaśnie Wielmożny Pan
Podhorce w Pieniakach

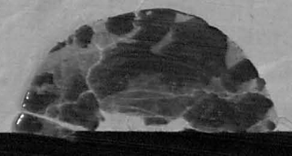

146

Zarzecze d. 20/12 862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Odezwa urzędu powiatowego, o której w ostatnim liście pisałem, zamiast do Pieniak przywędrowała do mnie; dla tego ją Panu Hrabiemu w załączeniu przesyłam.

W tych dniach odeślę Panu Wysockiemu dla Towarzystwa kredytowego półroczną ratę wa f 3515.50 x.

Panu Hr. Miączyńskiemu poślę dopiero na Nowy Rok, bo mi żyd za belki w Kramarzowie niedotrzymuje terminu, azatem muszę czekać na resztę pieniędzy za kartofle. f 2950. —

Prócz tego poślę na ręce Dr Faleckiego dla Józefa Fedorowskiego ratę kwartalną za wikt i stancyę f 60 —

Tudzież Raspowi, który mi jeszcze nie odpisał na 2 listy i niewiem czyli posłanych mu f 200 odebrał, ratę kwartalną na 1. Stycznia przypadającą . . f 200 —

razem wa f 6725.50 x.

Ze zbożem źle, nic nie sprzedaję i niechciałbym po takich cenach sprzedawać /: pszenica f 7 :/.

Z prawdziwym szacunkiem, JW Pana Hrabiego

wierny sługa

Ferdunge

Jaśnie Wielmożny Jmban

Włodzimierz Hrabia Dzieduszycki

w Sieniakach.

p. Podhorce.

148

Karzecze d. 23/12. 862.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj nie będąc w domu przywiózł tu posłaniec z Brzeziny list do mnie pisany z polecenia Xięcia Lubomirskiego, w którym mi Xiąże na jutro na polowanie w lesie Mackowieckim zaprasza i zarazem o pozwolenie do zrobienia 2 miotów w najbliższym lesie Karzeckim uprasza. Napisawszy dzisiaj odpowiedź na ten list tej treści, iż bardzo żałuję, że stan mego zdrowia nie pozwala mi korzystać z grzeczności Xięcia i być uczestnikiem polowania, - i że mi bardzo przykro jest, że nie mogę udzielić żądanego pozwolenia do polowania w lesie Karzeckim, ponieważ Pan Hrabia to prawo dla siebie zatrzymał, przeto ja usurpowania sobie tej władzy nie poważam — — i mając już tę odpowiedź odesłaną, odebrałem drugi list, w którym mi Xiąże zawiadamia, że z powodu śmierci Alfreda Hr. Potockiego polowania jutro nie będzie.

Być łatwo może, że podobne żądanie od Xięcia Lubomirskiego wkrótce się powtórzy, otóż proszę bym, aby Pan Hrabia mi doniósł, jak na nie mam odpowiedzieć, czyli tak samo jak powyżej lub może inaczej.

Z prawdziwym szacunkiem

Jw Pana Hrabiego wierny sługa

Ferdynand

Franco.

Jaśnie Wielmożny Jmban
Włodzimierz Hrabia Dzieduszycki
w Pieniakach.
p. Podhorce.

Karzecze d. 16/2 863.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wczoraj odebrałem kilka słów Pana Hrabiego zamiadamiających mię o wyjeździe Pana Hrabiego do Powiatu.

W załączeniu przesyłam Panu Hrabiemu wykaz podatków gminowych i domowych wraz z dodatkami w r. 1863 opłacić się mających. Brakuią jeszcze podatki z gruntów oddzielnych do gromad się płacące i podatek dochodowy, których jeszcze nie znam i przeto później o nich doniosę.

Przed kilku dniami odebrałem z Powiatu nakaz, abym wszystkich w gminie Karzecze znajdujących się „urzędników, oficyalistów i sług dworskich i prywatnych, nareszcie wszystkich robotników w fabryce Szmaufesta" z dodaniem miejsca przynależności i dokumentów paszportowych każdego z nich podał. Sporządziwszy taki wykaz, w którym każda służka i Marynia się znajdywała, zaniosłem go sam onegdaj Naczelnikowi i zapytałem się go, dla czego gmina Karzecze w tym tem wyjątkowem położeniu się znajduje, że taki wykaz tylko ode mnie zażądano, a skreśliwszy dalej krytyczne położenie, w którem się obecnie każden na wsi mieszkaiący znajduje, zaprotestowałem najsolenniej przeciw podejrzywaniu mię za konspiratora, jeżeliby ktoś z Karzecza do powstania w Kongresówce odszedł, przez Karzecze przejechał, albo jeżeliby w zmienionych okolicznościami podobnym zapaleńcom z królestwa przybyłych z podwody lub

coś podobnego dam, bo jak naturalnie, to się zrobi nie dla poparcia powstania, ale dla okupienia sobie spokoju, a na tem tak dobrze nam jak i Rządowi zależeć musi. — Pan Friedberg na to wszystko zdawał się być bardzo wyrozumiałym i tyle tylko zastrzegał, aby w Zarzecze nie było zbiorowiska wychodzących, na co odpowiedziałem, że na to nigdy nie zezwolę. —

Zresztą u nas nic nowego, prócz śniegów, błota i dróg do nieprzebycia.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WPana Hrabiego
wiernym sługą
Gerdlunge

Jaśnie Wielmożny

Włodzimirz Hrabia

Dzieduszycki

Poczta Podhorce. w Pieniakach

Zarzecze d. 25. Marca 1863.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W Niedzielę t. j. dnia 22. b. m. około godziny 7 wieczorem zgorzała w Rożniatowie obora z całym inwentarzem. Ogień z niewiadomej przyczyny wybuchły ogarnął w jednej chwili cały czworobok tak gwałtownie, iż wszelki ratunek stał się niemożebnym, ponieważ powała z lasów zaraz się walić zaczęła. Żyd, który z mlekiem odchodził i o kilkadziesiąt kroków od obory był oddalony, gdy się ogień okazał, wrócił czemprędzej, aby swoje własne krowy uratować, lecz tylko się popiekł i pokaleczył i ledwie z życiem uciekł nie wyratowawszy ani jednej sztuki. Tylko żona Fiały, która w tej chwili ~~je~~ swoją krowę doiła wyprowadziła tokową i jednego konia oparzonego wyprowadzono ze stajni, a jedna para koni, która nie była w domu, ~~została~~ ocalała tym sposobem. — Poszła więc obora z Alzshirami! — zostały z niej tylko 2 buhaje przed kilku dniami do Pełnatycz przeprowadzone. Oprócz różnych sprzętów zgorzało razem 155 sztuk różnego bydła, którego wykaz załączam.

Sprawy serwitutowe z gminami: Zarzecze, Łapajówka, Rożniatów, Pruchnik wieś, Węgierska, Wola Węgierska, Tyniowice i Chorzów ukończyły się przed kilku dniami dobrowolnemi ugodami. Po 4 dniowym pobycie moim w Przemyślu wraz z P. Sochanikiem, przywiozłem do Zarzecza dziennistę z komissyi, który tu

w Przemyślu zaczętą robotę ukończył. Ostatnia i najtrudniejsza sprawa była z Zarzeczem. — Za odstąpienie od pretensyi do pastwisk i lasów dostały gminy:

Zarzecze — 1) pastwiska na wsi między chałupami

2) pastwisko Okrążek zwane od granicy Kisielowskiej

3) 14½ morgów pastwiska z łęgu Łapajowskiego.

Łapajówka — 20 morg. pastwiska w łęgu.

Rozniatów — pastwisko, które używał.

Ruchnik wieś — 35 morg. lasu na Majdanie.

Węgierka — 20 m. lasu z Porąbki za Wapielnią.

Tyniowice i Chorzów — d°

Wola Węgierska — 15 m. lasu do pól chłopskich przytykającego.

Pięknie się spisała gmina Chorzów; nie rościła sobie żadnych pretensyi. Z prowokujących gmin pozostaje do załatwienia Kramarzówka. Gdy się już tyle uporządkowało, wypadałoby uporządkowanie w całym kluczu ukończyć i dla tego ponownie proponuję, aby prowokować Wolę Rozn., Cząstkowice i Czudowice o pastwiska, które posiadają, a za które skarb podatki opłaca — i Tuligłowy o grunta w lasach.

Zasiałem już bardzo wiele i dla tego pomimo nieszczęścia w Rozniatowie resztę zasiewów w swoim czasie wyłatam. Obora co zgorzała /: budynek :/ zabezpieczona za f 800 — i więcej ten stary grat nie był wart, ale na postawienie nowej obory i sprawienie inwentarza potrzeba przynajmniej f 10.000. Albo niech Pan Hrabia pozwoli sprzedać Pełnatycką dębinę przy Rozniatowskim gaju, albo uwolni dobra od ciężarów

Towarzystwa kred., Sparkasy i Pana Miączyńskiego na rok jeden — a wtedy Rozniatow będzie mógł dawać intratę jaką w ostatnich latach dawał. Inaczej folwark ten w sterkoryzacyi cofnie się o kilkanaście lat i teraźniejsza strata się potroi. I ja mam szkodę najmniej f 500 w tym pożarze, a jednak nie tyle jej żałuję, jak tych Szkotów. Bo to była obora — śmiało powiedzieć mogę — jedna z najpierwszych w Galicyi. —

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

JW. Pana Hrabiego
wiernym sługą
Ferdynand

Zarzecze d. 3. Kwietnia 1863.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Zawiadomiony przez P. Sochanika, że Pan Hrabia odjeżdża do Poturzycy, pisałem do Pana Hrabiego z doniesieniem o pożarze w Rożniatowie adresując list do Poturzycy. Zapewnie Pan Hrabia ten list już odebrał, nie będę przeto treści jego powtarzał. – Przedewszystkiem trzeba teraz wybudować stajnię, a potem starać się o jej zapełnienie. Powziąłem taki plan: Dom mieszkalny w Rożniatowie już jest tak lichy, że za parę lat trzeba będzie stawiać nowy, miejsce gdzie obora stała jest na nią niedogodne, boby musiała być znowu w czworobok wystawiona i do tego byłaby za bliska gumna; w tył cofnąć ku rzece także jej nie można, gdy grunt za mokry i czasem woda tam występuje. Azatem myślałbym oborę zrobić na ogrodzie, osobną na bydło rogate, osobną na konie, ponieważ miejsce na jeden tylko budynek za krótkie. Plan sitnacyjny tu załączony tak byłego jak i w przyszłości być mającego folwarku myśl moją dokładnie objaśni. Zważywszy, że co do kosztów wybudowania, mała zachodzi różnica między budynkiem murowanym a drewnianym, myślałbym wszystkie budynki murować, atoli w tym roku tylko, drewutnię b na planie A urządziwszy na stajnię dla koni, wybudować li oborę d na planie B dla bydła rogatego, 160' długą, 28' szeroką.

bez podłogi; bydło na gnoju w stajni, przejazd przez całą dłu-
gość stajni, ażeby gnój z pod bydła na wozy nakładać i prosto
w pole wywozić można było. Miejsce gdzie obora stała zamie-
niłoby się w ogród. Wjazd do folwarku od Barzecza koło rzeki,
ażeby nie przedzielać gruntu między folwarkiem i kawą le-
żącego. — Jakie budynki ~~po~~ a i b na planie A już dłużej
na nogach utrzymać się nie dadzą, wtedy ~~się~~ jak na planie
B postawiłby się dom mieszkalny w a', stajnia dla koni
w c. — f jest mały domek do zaparzania paszy. — Tym spo-
sobem zrobiłoby się tego roku tylko tyle, ile niezbędnie potrzeba,
atoli podług planu w przyszłości uzupełnić się mającego.
Drzewo na postawienie stajni d już obliczyłem i w lesie po-
ścinać kazałem, ponieważ czas do ścinania już przemija.
Proszę Pana Hrabiego mi donieść, czyli ~~nad~~ podług tego pla-
nu robić mogę lub też jakoś inaczej. Czas okropnie nagli.
Ubytek na wozie chciałbym zastąpić mąką kościanną spro-
wadzoną z Wiednia. Wydanych na nie kilkaset reńskich
wynagrodziłby plon sowicie, bez nich straciłoby się może
tyle tysięcy ile teraz wydałoby się setek. Niech Pan Hra-
bia tylko pozwoli sprzedać dębinę w lesie Rożniatowskim
to się wszystkie straty wynagrodzą i zostanie kilka ty-
sięcy dla Pana Hrabiego, inaczej nie wiem co począć.
Rożniatów zaczynał przychodzić do siebie; pierwszy raz do-
piero zeszłego roku, wygnoiło się porządnie całą rękę, spo-
dziewałem się w tym roku jeszcze więcej zrobić, a tu takie
nieszczęście! Miałżeby na nowo folwark o kilka lat na-
zad się cofać?!

Od 15. Marca bawi tu Lettner. Powyznaczał już gromadom z Pruchnika, Węgierki, Woli Węgierskiej, Tyniowic i Chorzowa lasy, które za pretendowane prawa do służebnictw dostać mają. Tylko z Łapajówką, a przez nią i z Zarzeczem nie możemy przyjść do końca. Chcą zmiany zrobionego układu, ja chętnie na to przystaję, ale codzień robią inne propozycye, a teraz nie mogą się pogodzić między sobą.

Dla przymrozków i słoty już więcej jak przez tydzień mało co się w polu robi.

Dzisiaj u nas Streifung. Chłopi porozstawiani na czatach mają każdego obcego zatrzymywać. Do mnie przyszedł rano urzędnik z żandarmem i pytał się czyli tu niema kogo z zagranicy. Przedstawiłem mu Topolnickiego, który ma kartę pobytu. Przejrzawszy takową oddalili się na moje zaręczenie, że więcej nikogo takiego niema.

Życząc szczęśliwych Świąt, zostaję z prawdziwym szacunkiem

JWgo Pana Hrabiego

wiernym sługą

Jerdrunge

P. S. W tej chwili odebrałem w języku niemieckim odpowiedz z Cyrkułu na polski rekurs do Namiestnictwa założony przeciw wyrokowi cyrkularnemu tyczącemu się podziału kosztów na budowle kościelne w Pruchniku. Rekurs wygrałem, pomimo, że inżynier utrzymywał, że przegram. Namiestnictwo nakazało cyrkułowi nowy podział zrobić i wypadająca nadwyżkę mi zwrócić. —

156

Zarzecze d. 5/4 863.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W natłoku różnych spraw, zapomniałem w onegdajszym liście o probostwie ob. gr. w Pruchniku. Konkurs na to probostwo ma być zamknięty dnia 11. b. m. Między kandydatami, którzy mi się przedstawiali, byli XX. Ambrozy Sietnicki proboszcz z Bachórza i jego brat Józef kapelan z Beniowy w obw. Samborskim. Z każdym z nich przybył X. Waligórski i bardzo ich zalecał. Jeżeli Pan Hrabia ich rekommendacyi jeszcze nie otrzymał, to takowa zapewnie w tych dniach nadejdzie, a jeżeli ta będzie takowa, jak oni mi zaręczali, to podług tego, co od Pana Hrabiego słyszałem, jeden z nich otrzyma prezentę, a to zapewnie Józef, bo Ambrozy może się podawać nie będzie, i więcej tylko dla tego u mnie był, aby brata swego Józefa polecić. Oba myślą, że do terna nie przyjdą, jeżeli Pan Hrabia stosownych kroków w Konsystorzu nie zrobi. – Wiem, że Pan Hrabia żadnego terna w ogóle niechce, i przeciw każdemu rekomendować myśli; ależ czy nie byłoby lepiej, aby podług terna kandydata wybrać i swoją drogą przeciw ternu remonstrować? ażeby w razie przegranej probostwo jure devoluto nie było obsadzonem? –

JWPana Hrabiego wierny sługa

Ferd. Lunge

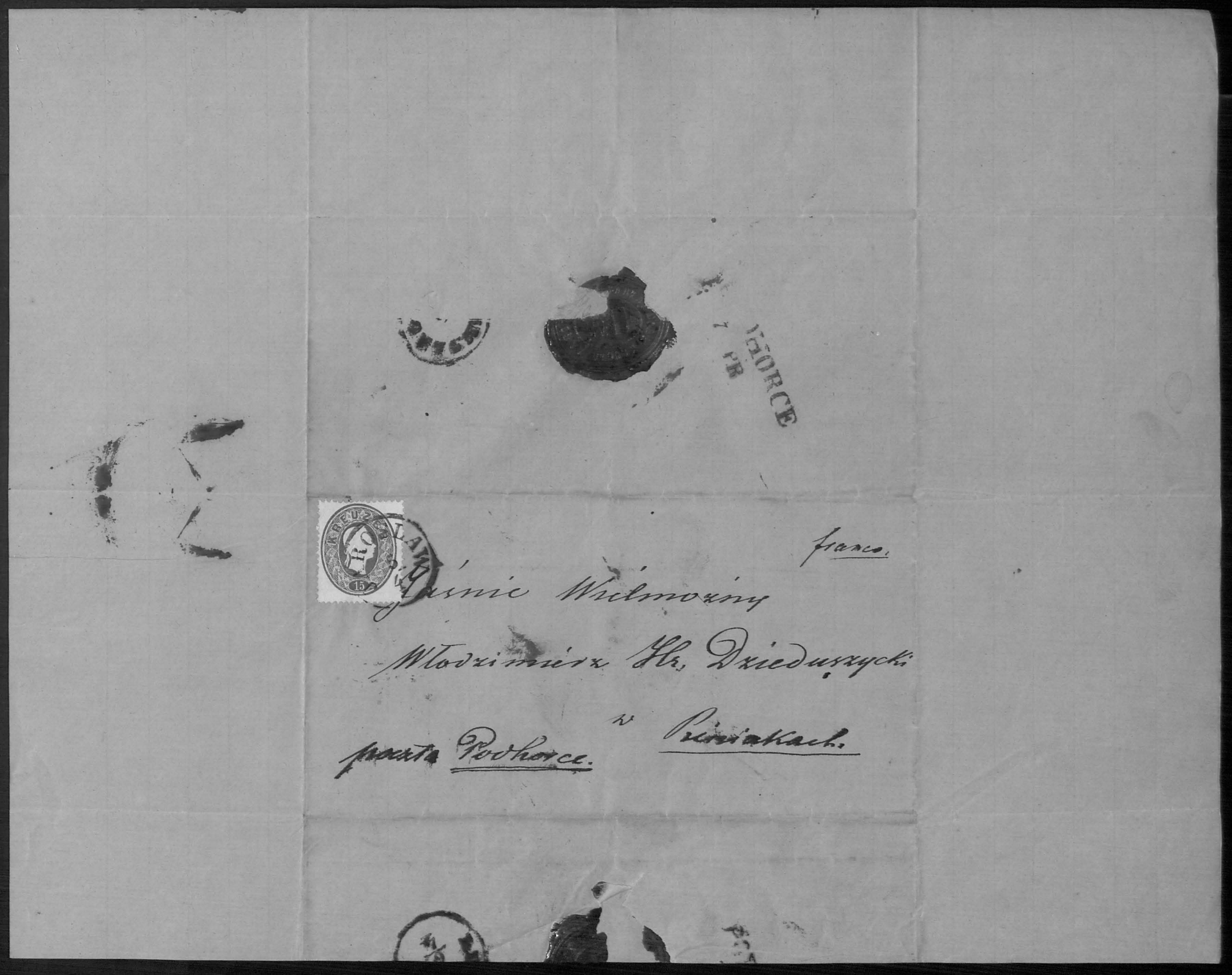

franco.

Jaśnie Wielmożny

Włodzimierz Hr. Dzieduszycki

w Pieniakach.

poczta Podhorce.

158

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Jarzyński chce subarendować Pruchnik i prosi o pozwolenie do tego. Subarendator jakiś Pan Woll, ma być spolszczony Niemiec, przez znajomego bardzo dobrze mi zalecony, człowiek zamożny i zawołany gospodarz. Myślę, że możnaby na to zezwolić; zdaje się, że lepiej będzie jak z Jarzyńskim. – Proszę o decyzyę Pana Hrabiego, aby wiedzieć, czyli mogą interes kończyć.

Gutowski umarł; dnia 8. b. m. był jego pogrzeb w Radymnie. Ubywa w nim gracyalista, zapewnie żona jego uda się do Pana Hrabiego.

Wiesiołowski z całym domem zjechał wczoraj do Zarzecza.

Dla załatwienia sprawy z Panią Kabat, dobrzeby było, gdyby tu zjechał Pan Sochanik, inaczej będę musiał wziąść adwokata z Jarosławia.

Z prawdziwym szacunkiem

JWPana Hrabiego

wierny sługa

Ferdunge

Zarzecze d. 12/5 863.

Proszę przewrócić!

Kochany Władzimierzu!

Już tedy wczoraj zjechałem do Zarzecza dla zaspoczęcia naszego mego zawodu, stanąwszy na twojej ziemi witam cię serdecznie i naprzód dziękuję ci za udzielony mi przytułek, dopóki w Cząstkowicach nie będę się mógł urządzić, do czego dwie mam przeszkody, bo ~~naprzód~~ i pani Kabat jeszcze się nie wyprowadziła i dom potrzebuje koniecznej reparacyi — co do drugiego widzę jak wiele macie kłopotu ze stawianiem stajni w Rożniatowie i z innemi rzeczami chciałbym jako tako ocieszyć choćby gnojem, perzem, mchem lub czem podobnym aby tylko zimę jako przesiedzieć a wolniejszym czasem dopiero reparacje można będzie uskutecznić — bądź pewny Kochany Władzimierzu że w niczym nie chciałbym stać ci się natrętnym i nadużywać twej dobroci życzyłbym sobie abyś o mnie mógł nie wiedzieć zupełnie tylko w dniu płacenia raty

O ile się to da uskutecznić nie wiem, bo po Kochanej pani Kabatowej wchodzę w taką pustkę jakby po moskalach może też jadąc do Krakowa wstąpisz tu do nas a sam najlepiej się przekonasz, tymczasem polecam się twej przyjaźni i dobremu sercu. pani hrabinie łączę uszanowanie od mej żony obojga państwu przyjazne wyrazy

Fr. Wiśniewski

Zarzecze
12. maj 865

Jaśnie Wielmożny Jmćan

Władzimierz Hrabia Dzieduszycki

w Pieniakach

Franco

przez Podhorce.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Z listu Pana Hrabiego z d. 11. b. m. widzę, że Pan Hrabia co do budowli na teraz zupełnie się zgadza z moim planem. Różnice w zdaniach zachodzące odnoszą się do później. Ażeby stajnia końska była w jednym budynku z bydlęcą, potrzeba będzie tylko ten budynek przedłużyć, czego teraz zrobić nie można dla braku miejsca i nie potrzeba, bo była drewutnia już na stajnię końską przerobiona, ze dwa roki do tego celu posłuży. Co zaś do stania bydła na gnoju lub nie na gnoju, to nie zmienia planu, wolno potem gnój zostawić pod bydłem lub go wynosić codziennie, tygodniowo ec jak się spodoba. - Jestem przekonania, że nieczystość bydła stojącego na gnoju, pochodzi albo z niedostatecznego podściołu albo z niedbałego pielęgnowania, a co do czystości powietrza, na to są inne środki; ale o tem potem, bo to nie wpływa na plan.

Lettner jest tu od kilku dni, jest tu także komisarz do szacowania lasów dla kadastru. Możeby Lettner nie musiał długo bawić w Poturzycy, ja zaczekałbym na niego, bo zostawić Zaleskiego na mojem miejscu nie radbym. Ja przed 2 tygodniami wyjechać nie mogę, bo muszę jeszcze nie jedno załatwić; możeby Pan Hrabia jadąc do Krakowa mógł na jeden lub dwa dni tu wstąpić? Prosiłbym o wiadomość, czyli to będzie mogło być.

W tej chwili czytał mi Wiesiołowski list, który napisał do Pana Hrabiego w interesie zastąpienia mię podczas mej bytności w kąpielach. Mówiłem z nim o tem, możeby to i nie źle tak było. Onby wszystkiego doglądał, a Zaleski załatwiałby czynności kancellaryjne. Wiesiołowski zna się na gospodarstwie, jabym go obznajomił z całym planem, i pilnowałby, aby każden był zawsze na swojem miejscu.

Niech Pan Hrabia będzie łaskaw mi napisać, co mam zrobić i czyli mogę Pana Hrabiego spodziewać się w Zarzeczu i kiedy, bo do tego zastosowałbym się.

Z prawdziwym szacunkiem

J. W. Pana Hrabiego

wierny sługa

Jordunge

Zarzecze d. 15/5 863.

P. S. W tej chwili była tu Gutowska z płaczem i z prośbą o wstawienie się za nią do Pana Hrabiego. Stara, już zarobić nie może, mąż nie zostawił ani grosza, musiała się zadłużyć na pogrzeb, mieszka wprawdzie przy synie, ale syn ma tylko f 350 pensyi i musi drugą jej siostrę niedołężną utrzymywać.

162

Zarzecze d. 11. Czerwca 1863.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Załączam odpis dziennika rach. za Maj 863.
Dnia 8. b. m. w Przemyślu ugodziłem się z gromadą Kramarzówki w ten sposób, że za pretendowane przez nią prawa do służebnictw dostanie tytułem equiwalentu 30 morgów lasu na własność.
Zdawszy Lettnerowi całą Administracyę, odjeżdżam dzisiaj do Krakowa, gdzie JW. Hr. Miączyńskiemu oddam półroczną ratę, jutro odjadę do Wiednia, a ztamtąd gdzie doktorzy każą.

JW. Pana Hrabiego
wierny sługa
[illegible]

164

Zarzecze d. 18. Września 1863.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Podług listu, który Pan Hrabia pisał do Wiesiołowskiego, wyglądałem telegramu mającego mi oznajmić czas przejazdu Pana Hrabiego przez Przeworsk, aż wczoraj wieczór wyczytałem w Czasie wyjazd Pana Hrabiego do Lwowa.

Względem synów Dawida, mówiłem z Dr Markiewiczem, który obecnie bawi u ojca swego w Pruchniku. Bardzo ich dobrze opisał, osobliwie starszego i zaręczał, że koszta na niego łożone, byłyby bardzo dobrze użyte. Jeżeli przeto Pan Hrabia chce starszemu Dawidowi dopomódz, aby się mógł udać do Wiednia, to do tenuty z Gąskówki, którą Dawid pobiera i którą mu Pan Hrabia dla synów zostawia, trzebaby 250–300 f. rocznie dodać.

Sądzę, że ten koszt byłby daleko lepiej umieszczony jak na malarza Fedorowskiego, z którego artysty nie będzie.

Gdy koniec miesiąca się zbliża, upraszam o dyspozycyę, co z Dawidami i z Fedorowskim robić mam.

Przeworsk pożyczył sobie protokoły katastralne od nas, dla porobienia sobie wyciągów.

Zboże coraz więcej w cenie spada. – Zasiewy za kilka dni pokończę. Kopanie kartofli jeszcze nie zaczęte. Naćina trzyma się zielono. – Okropne nastało zimno.

Deszcze tylko się meldują, ale nie padają rzeczywiście.
Okropna posucha!
Dnia 7. b.m. była policyjna rewizya w całym dworze Zarzeckim, tudzież w Rożniatowie i w Pełnatyczach. Przybył na nią sam Pan Friedberg z 3 urzędnikami, kilku posługaczami, żandarmami i 30 żołnierzami. Pan Friedberg siedział w swojej osobie przez cały czas rewizyi w Zarzeczu u mnie w kancellaryi, a swoich 3 urzędników, którym każdemu ja dodałem jednego oficyalistę, wysłał na rewizyę. Ponieważ się bardzo grzecznie zachowali, kazałem na końcu dać śniadanie i potraktowałem wszystkich. Papierów nie przeglądali ale wszystkie zakątki i szuflady. Po skończonym akcie w Zarzeczu, dał mi p. Naczelnik poświadczenie, że „Nichts Bedenkliches vorgefunden". Potem jedna partya pojechała do Rożniatowa, a ja z p. Naczelnikiem et consortes do Pełnatycz. Podobne zaświadczenie i na te rewizye mam obiecane, ale dotychczas je nie otrzymałem. — Na wstępie żądałem od p. Friedberga, nakazu sądowego, odpowiedział mi, że tego nie potrzeba, bo on sam we własnej osobie przybył. — Czy skarżyć o to? — Od kilku dni jest 15 żołnierzy zakwaterowanych na wsi. —
Zostaję z prawdziwym szacunkiem
JW Pana Hrabiego wiernym sługą
Ferdunge

franco

Jaśnie Wielmożny Jmban

Włodzimierz Hrabia Dzieduszycki

we Lwowie.

Ulica Franciszkańska.

166

Zarzecze d. 28. Września 1863.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Jeżeli po tegorocznem nieszczęściu w Rożniatowie i z tąd wynikających wydatkach, obok bankruckich cen zboża i ciężarów na dobra Zarzeckie włożonych, żadnej większej sprzedaży drzewa się nie zrobi, to ja nie widzę sposobu podołania tym wszystkim wydatkom. Już w przyszłym miesiącu trzeba płacić podatki i dziesięcinę, a tu nie ma sposobu zrobienia jakiego grosza, bo nikt nic kupić nie chce, chyba za pół darmo. Najlepsza sprzedaż byłaby sosien w Rewirze I, a w tym roku mam w tym rewirze prócz własnej potrzeby tylko 300 zepsutych sosien do wycięcia przyznaczonych. – Możeby Pan Hrabia pozwolił sprzedać dalej 1000 sosien obok miejsca, gdzie przed 2 laty sprzedano? Sandbank był właśnie u mnie i chce kupić. Sprzedaż ta nie wpłynęłaby na cenę dóbr.

Przypominam P. Hrabiemu interes probostwa ruskiego w Pruchniku. Biskup już dawno w Przemyślu. Obawiam się aby nie mianowano proboszcza jure devoluto.

Zasiewy już skończyłem. Wczoraj pierwszy deszcz.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

JWWPana Hrabiego

wiernym sługą

[illegible]

Fedorowskiemu wyznaczyłem pensyę miesięczną f 25, za którą się zupełnie utrzymać musi. Ażeby sobie mógł co sprawić daję mu na teraz za kwartał z góry . . . f 75
prócz tego na drogę do Krakowa . . . . — 6
razem f 81

i wyprawiam go do Krakowa ~~[illegible]~~ powiedziawszy mu porządne kazanie, w którem między innemi zabroniłem mu jak najmocniej robienia długów pod rygorem utraty pensyi. Z pieniędzy otrzymanych, ma mi przysłać rachunek, abym zawsze wiedział, ile i na co wydaje.

Jaśnie Wielmożny Panie
Włodzimierz Hr. Dzieduszycki
poczta Podhorce. w Pieniakach.

188

Zarzecze d. 26/10 863.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Przed dwoma tygodniami był tu Kulikowski. Przenocowawszy się i powiedziawszy mi, że za kilka dni żona i syn jego tu nadjadą, odjechał do Przeworska, a z tamtąd koleją do Tarnowa. Przybywszy do Przeworska, powiedział do Harkama, który go tam odwoził, że nie może jechać dalej, ponieważ nie ma w kieszeni tylko 50 centów, Harkam dał mu więc 4 fr, które miał przy sobie. – Oczekując jego ~~zy~~ żony, kazałem przysposobić dla niej domek, w którym dawniej młynarz mieszkał, teraz odbieram od Kulikowskiego załączony tu list, którego sobie dobrze wytłomaczyć nie mogę, bo gdy mógł pisać do mnie, mógł także napisać i do żony. Zdaje się, jakoby ona nie miała środków do przyjechania do Zarzecza lub coś podobnego i w taki delikatny sposób, chce tę sprawę zdać na mnie. – Proszę o bliższą dyspozycyę, abym wiedział co z tym fantem robić.

7go b. m. posłałem Panu Hrabiemu propozycyę konsystorza ruskiego na nauczyciela w Pełnatyczach; dotąd nie odebrałem odpowiedzi.

Przypominam także sprawę probostwa rusk. w Pruchniku. Kiedy mogę się Pana Hrab. tu spodziewać?

Urząd pow. nakazał obławę na dziki w Tuligłowach, bo chłopi się skarżą, że im szkodę robią. Ja to wstrzymuję.

Jaśnie WWPana Hrabiego wierny sługa

Ferdunge

Jaśnie Wielmożny Jmćan

Włodzimierz Hrabia

Dziedzyccki

per Podhorce w Pieniakach

170

Brzysko dnia 18. Października 1863

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z przyczyny słabości mojej zupełnie inny obrot moie interesa wzięły — dlatego zanoszę prosbę moię do Wielmożnego Pana. oby łaskaw był kilka liter kazać napisać do mojej biedny żony — która nie iest pewną że ma opiekę u Wielmożnego Pana — ia do mojej żony nie pisałem, ponieważ nie wiem kiedy —

bende mogł być w Zawyczu powta-
rzam moią prosbę i polecam się łasce
Wielmożnego Pana Dobrodzieja gdyż
szczęście maię od niego zawisło

nayniższy Sługa Leon Kulikowski

Żona maia w/ Podchayrach

Karzeczce d. 9. Listopada 1863.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Już miesiąc minął, jak Panu Hrabiemu posłałem propozycyę Konsystorza ruskiego na nauczyciela w Pełnatyczach, a dotąd żadnej niemam na to odpowiedzi. Prosił mię X. Wanxarowski, abym Panu Hrabiemu tę sprawę przypomniał.

U nas bardzo kiepsko! Pieniędzy niema, a kupia tak jak w Pieniakach ani na lekarstwo, a podatki każą płacić i jeszcze przed terminem o nie się upominają i grożą egzekucyą 2go stopnia z pominięciem stopnia 1go. Z wielką biedą sprzedałem zeszłoroczne zagi, tem trochę biedę połatałem, a z resztą już nie wiem, co robić, bo przecież nie sposób zboże za bezcen marnować. Kartofli wykopałem blizko do 6000 korcy, sprzedać ich nie można, dla tego kazałem niemi karmić bydło, a zato sprzedam siano.

Wczoraj mieliśmy pierwszą ponowę. - Radbym bardzo, żeby kwestya sprzedaży dóbr, jak najprędzej się rozstrzygła, bo ta niepewność nie mała robi różnicę w gospodarstwie. Niepodobna ją całkiem z oka spuścić, a to przynosi szkodę. Do Przewodnika pożyczano tu wszystkie protokoły katastralne i robiono z nich wyciągi. Teraz nie nic słyszę, co tam robią.

Z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wr Pana Hrabiego

niemy sługa

Ferdynand

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan

Włodzimierz Hr. Dzieduszycki

we Pieniakach

Poczta Podhorce.

Łarzecze d. 31/12 863.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Daj Boże, aby Nowy Rok więcej nam przyniósł pomyślności, jak ubiegły rok stary!
Interesu żadnego jeszcze nie zrobiłem. Targ o sosny w Rewirze I jeszcze nie skończony. W całym tym kawałku od Kalesin aż do zapustu małego i po drogę między lasem Żurowieckim i Łarzeckim ledwie, ledwie 1500 zdrowych nad 18" grubych sosien, między któremi nawet niektóre krzywe, znajdzie. Dla lepszego przekonania się o stanie, każałem idąc od małego zapustu tu Kalesinowi, wszystkie sosny nad 18" numerować. Wynumerowano zepsutych sztuk 329
zdrowych od 18-20" „ 416
„ nad 20" „ 755
razem „ 1500 i bardzo mały kawałek do numerowania jeszcze pozostał, tak że z pewnością wnosić mogę, że kupiec więcej jak 1500 sztuk zdrowych nad 18" grubych, w całym kawałku tam nie znajdzie. Postawiłem więc interes tak: Aby kupcy, których jest 2, wybrali sobie w całym kawałku 1500 sosien, jakich się im podoba, i za nie po ƒ 8, czyli za wszystkie razem ƒ 12000 zapłacili. Jeden z nich (Tannenbaum) dawał mi ƒ 11000, drugi jeszcze po Nowym roku chce przybyć. Może się uda cenę zdano osiągnąć, a może trza będzie do ƒ 500 zniżyć.
O zbożu nikt się nie pyta; nie też niesprzedałem, prócz 300 korcy jęczmienia jeszcze dawniej.

Strutynski w Przeworsku, od którego Pani Hrabina kazała mi się dowiedzieć, czyli chce pójść do służby za lokaja, odpowiedział mi, że do tego gotów każdej chwili. Żonę mógłby jakiś czas zostawić w Przeworsku, ale potem chciałby ją wziąść do siebie.

W lasach Tuligłowskich mnóstwo dzików. Są także i wilki, które powystraszały sarny.

Ciekawym bardzo, jak się Panu Hrabiemu wydaje moje oszacowanie dóbr? – Czy będzie jaki dalszy handel i kiedy? Ks. Lubomirski wrócił do Przeworska.

Dwom emigrantom, co u mnie bawią i są zameldowani, kazało Namiestnictwo deklarować się, dokąd wyjechać chcą, czyli za granicę, czyli też do której niemieckiej prowincyi. Jednemu z nich pozwalają na dalszy pobyt w Zarzeczu za złożeniem kaucyi f 200 w gotówce lub w papierach publ., drugiemu bezwarunkowo każą się wynosić. Pierwszy z Litwy prosił o prolagacyę. Czy pozwoli Pan Hrabia, abym z leżących tu jako kaucye papierów, dał za niego kaucyę? – Drugi prosił także o przedłużenie, bo oczekuje tu matki z Królestwa, która sobie paszport do Galicyi wyrabia. Czekamy na rezolucye Namiestnictwa.

Z prawdziwym szacunkiem

JW Pana Hrabiego

wierny sługa

Jedrunge

Opłacony

Jaśnie Wielmożny Pan

Włodzimierz Hrab. Dzieduszycki

we Lwowie

Plac Franciszkanów.

175

Zarzecze d. 15/1 864.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Z wielką biedą sprzedałem dziś 1000 korcy pszenicy po f 5½. Pszenica ważyć musi ℔170 bez woru, albo ℔172 z worem. Zadatku wziąłem f1000, dnia 28. b. m. zapłaci kupiec f3500, a f1000 dopiero w Lutym. Dla tego dopiero 28. będę mógł wysłać pieniądze dla Towarzystwa kredyt. – O sprzedarzy lasu już niema i mówy. Najlepszy czas do tego był jesieni; bo i stosunki były lepsze i kupiec miał czas do wyrobienia materyałów i przygotowania go do wywozu na wiosnę. Teraz już za późno na większą sprzedarz, chybaby bez pieniędzy.

1/ Załączam odpis dziennika rachunkowego za Grudzień 1863 i żądane streszczenie rachunków Pana Hrabiego z ostatnich

2/ 5 lat.

Bydło zaczyna się podnosić w cenie.

Około Zarzecza chodzi 10 lisów po polach.

Z prawdziwym szacunkiem

JW Pana Hrabiego

wierny sługa

Feldrunge

Karzecze 26/1 864.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Chcąc jak najlepszy zrobić wybór na Rachmistrza, a nie mając nikogo do wybrania, ogłosiłem w Gazecie Nard. że tu taka posada od 1. Kwietnia opróżniona będzie. W skutek tego ogłoszenia codziennie odbieram po kilka listów w tym interesie, a kompetentów nam dotychczas tylko 21, zapewnie drugie tyle jeszcze przybędzie. Między tymi kompetentami wybrałem Alexego Boberskiego, którego nam do kandydatury zarekomendowałem. Daje mi się, że to będzie aquizycya bardzo dobra. Jestto kawaler czterdziestu kilka lat mający, który po utracieniu praw zamorzony w 849 kraj opuścił, przez kilkanaście lat bawił w Anglii, gdzie w fabryce był kasyerem i buchhalterem, a zatęskniwszy za rodzinnym krajem wrócił przed kilku miesiącami do domu. X. Kowalski zna go dobrze i poręczał za nim. Jedna tylko okoliczność nie jest mi całkiem dogodna, to jest, że jest szwagrem Nadleśniczego Grabowskiego, ale spodziewam się, że to mniejsza. Jednak zrobiłbym następującą propozycyę: Jeżeli w innych dobrach potrzebny jest Nadleśniczy, aby Pan Hrabia Grabowskiego tam przeniósł, a tu zrobił Nadleśniczym Fabiańskiego. Na geometrę do pomiarów proponowałbym Felixa Rozińskiego, tego Litwina, za którego teraz złożyłem kaucyę f 200 w listach kasztownych.

On był geometrą rządowym na Litwie i jest bardzo porządnym człowiekiem.

Za drugiego tu meldowanego wychodźca z Konkresówki Jana Witwickiego, któremu niechciano na dalszy pobyt zezwolić, pozwolono teraz taką samą złożyć kaucyę.

Niech Pan Hrabia będzie łaskaw jakąś stanowczą powziąść decyzyę względem Józefa Zaleskiego. Albo go Pan Hrabia gdzie indziej umieści, albo go zupełnie nie chce; bo tu on zostać nie może, gdyż tu tego nad potrzebę. Nadszedł czas ogromnie kiepski: wydatki się zwiększyły w sposób ogromny, a dochody jak z kamienia.

Sprzedawszy pszenicę na wagę /: 170 ℔ na jeden korzec bez worka :/ zyskam około 15 korcy na 1000 korcach. Szczególna w tym roku ze pszenica jara o 5 do 6 funtów więcej waży jak ozima. Ozima waży od 171 do 175; jara 176 i 177.

Z resztą nic tu nowego, bo kłopoty to już rzecz stara.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wiernym sługą

Jerdrunge

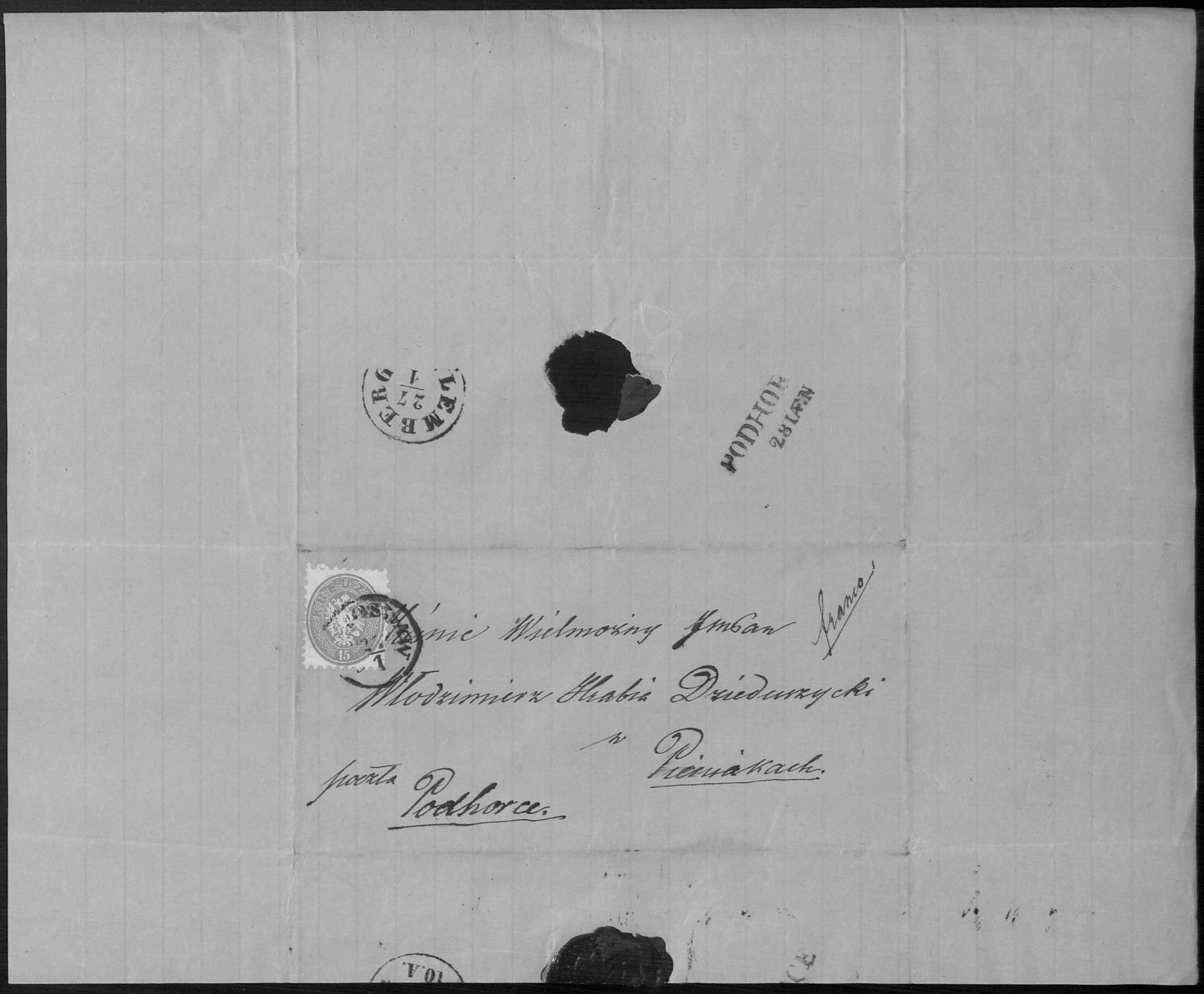

PODHOR
28 IAN

Jaśnie Wielmożny JmPan Franco

Włodzimierz Hrabia Dzieduszycki

w Pieniakach.

poczta Podhorce.

128

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W tej chwili odebrałem odpowiedź na podanie Pana Hrabiego
./. o Waffenpass. Odpowiedź tę tu załączam.
Ja i Harkam odebraliśmy także odmowną odpowiedź, także i Dembowski i Jan Runge i inny. Za to Wojtkowski dostał pozwolenie na 3 dubeltowki, parę pistoletów, rewolwer i 2 pałasze. Widać że łaskawszy Rząd w Rzeszowie jak we Przemyślu. — Ja podałem rekurs.

Z prawdziwym szacunkiem

JWW Pana Hrabiego
wierny sługa

Jan Runge

Zarzecze d. 1. Lutego 1864.

Zarzecze d. 9. Lutego 1864.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

1/. Załączam odpis dziennika rachunkowego za Styczeń 864.
X. Gierada zawiadomiłem listownie o tem, co mi Pan Hrabia pisał.
Odpowiedział mi, że starać się będzie, aby konkurs odpisał, ale
przewiduje wielkie trudności, w dopięciu celu.
Trzebaby mi z Panem Hrabią się widzieć, nie wiem, gdzie
Pan Hrabia jesteś. Jeżeli we Lwowie, przyjechałbym tam.
Proszę mi łaskawie donieść.
Sprzedałem 1000-1200 korcy kartofli po 80 centów, Sta-
mie. Dał zadatek, resztę zapłaci w przyszłym miesiącu
i kartofle zabierze. Sprzedałem także 150 korcy gro-
chu po f 4. Panu Wysockiemu posłałem na zapłace-
nie Towarzystwa kredyt. f 3736. – Płacę także część po-
datków, resztę zapłacę w krótce. Że sprzedażą reszty zboża
wstrzymuję się, ale wkrótce będę przemuszonym sprzedać.
Taka trudność pieniędzy jeszcze nie była jak teraz. Sprze-
daż na zrębach bardzo powolna.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WPana Hrabiego

wiernym sługą

Jerdunge

181

Zarzecze d. 16/2 864.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Odebrałem list Pana Hrabiego z daty wczorajszej, na który tylko w krótkości odpowiadam. Pan Hrabia kazałeś mi Rachmistrza przyjąć, ja też już przyjąłem Pana Boberskiego, o którym już poprzednio pisałem. Miałem kompetentów 35, z pomiędzy tych wybrałem tego, który mi się zdawał najlepszym, niezważając na żadne instancye, których także było nie mało.

Jeżeli Pan Hrabia chcesz jeszcze kogoś innego tu umieścić, to zdaje mi się będzie do tego sposobność, jak o tem ustnie pomówimy. Ale posada Rachmistrza, jest bardzo krytyczna, a częstokroć za najzdolniejszego uważa się ten, który o rzeczy niema żadnego wyobrażenia. To samo dzieje się z rekomendacyami. — Gdy mię Pan Hrabia do Lwowa powołasz przywiozę Etat na rok następny.

Na przysłany mi list Kowalskiego z Więckowic już odpisałem.

Wiesiołowski dziś odjechał do Lwowa. Wczoraj żandarm zebrawszy chłopów z Cząstkowic, obstawił nad ranem dwór i robił rewizyę u Wiesiołowskiego, ale nikogo nie znalazł. — Przed kilku dniami wzięto jakiegoś od Lewandowskiego w Pełnatyczach.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WWPana Hrabiego

wiernym sługą

Ferdrunge

Jaśnie Wielmożny Jmćpan

Włodzimierz Hrabia Dzieduszycki

w Pieniakach

p. Podhorce

JAROSŁAW 11/2

HORCE

Kanzecze d. 14. Kwietnia 1864.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Załaczam list Kulikowskiego i proszę o dyspozycyę, co mam robić.
Upraszam o Rewers na odebraną propozycyę do probostwa w Tuligłowach.
U nas od Wielkanocy powietrze nieznośne, zimno, deszcz i śnieg na przemian-
drogi nie do przebycia. W polu nie można nic robić, od Świąt ani ziarn-
ka nie posiano.
Sprzedałem resztę pszenicy: celnej ozimej i jarej po f 5,50 za korzec waży-
cy 170 ℔ bez wory, razem korcy 600 — wielkiej bez wagi korcy 67 po f 3. 67c.
i resztę grochu korcy 44 po f 4.
W Rozniatowie ogromny kłopot: nie można pomieścić bydła, przeto niemo-
żna wyprowadzić potrzebnej ilości nawozu, i nie można wygnoić całej rzeki.
Wypadałoby koniecznie w tym roku resztę stajen wybudować, bo inaczej
zaprowadzony płodozmian nie da się utrzymać, bo stirkowyzacya zamiast
się podnosić, zniży się.
Upraszając jeszcze raz o nadesłanie rewersu, bom go ex. Sołtysikowi oddać
przyrzekł, zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wiernym sługą

Jerdmuge

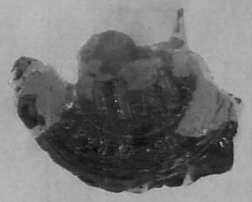

Jaśnie Wielmożny Jmban

Włodzimierz Hr. Dzieduszycki

we Lwowie.

Plac Franciszkanów.

Żarzecze d. 31/10 864.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W tej chwili odebrałem list Pana Hrabiego, zaraz się z Kalesthim rozmówiłem i zaraz przez niego dpisuję.

Kalesthi nim się zdecyduje, chce pierwej Pieniądze widzieć, dla tego zaraz jutro rano z tąd go wyślę, chociaż mi to okropnie niedogodnem, dawszy mu na drogę ℔ 15. – Przedkładam Panu Hrabiemu do łaskawego uwzględnienia: Po powrocie moim ze Lwowa widząc że Wróblewski w żaden sposób jako Rachmistrz, zadaniu swemu nie podoła, bo mu po raz drugi rachunki zwróciłem, mniemam mu nareszcie rachunkowość odebrać, a oddać Józefowi Kalesthiemu, który obecnie zatrudnionym jest przerobieniem całych przez Wróblewskiego ułożonych rachunków, Wróblewski zaś tylko jemu dopomaga, a po skończonych rachunkach z roku zeszłego, zostanie uwolnionym od wszelkiego obowiązku i pójdzie sobie szukać gdzie indziej chleba. Ośmielam się bardzo usilnie Pana Hrabiego, aby raczył Kalesthiego tylko na kilka tygodni t. j. to jest do ukończenia zeszłorocznych rachunków jak najspieszniej tu odesłać. Bo potem łatwiej już każden nowy Rachmistrz da sobie rady. Może przeniesienie Chudzińskiewicza do Lwowa nie jest tak nagłem, toby może do powrotu Pana Hrabiego ze Lwowa i Żarzecza zaczekać mogło.

Co do mego interesu, to po przeczytaniu listu Pana Hrabiego już więcej o nim nie myślę. Zaufanie, które mi Pan Hrabia oświadczasz, jest moją najmilszą nagrodą, oby tylko zdrowie mi dozwoliło, ~~[illegible]~~ i nadal sobie na nie zasłużyć.

Kraftowi dałem termin na dziś tydzień, bo w tym tygodniu tak mam każden dzień zajęty, że nie mógłbym z nim się układać. Ja postawię jemu warunki, bo to uczynić muszę, ale gdyby nawet na nie przystał; to ja zawsze postawię jeszcze warunek zatwierdzenia Pana Hrabiego.

W Rewirze I kazałem linie do polowania poprzeczyszczać. W innych Rewirach tych linii nie ma, bo ich jeszcze nie było. Może Pan Hrabia każesz je porobić?

O Kramarzówce na wypadek własnej administracyi, odpowiem nieco później, gdyż mi trzeba ten list kończyć, bo noc, a Zaleski w nocy jedzie.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie WPana Hrabiego,
wiernym sługą

Ferdunge

Jaśnie Wielmożny Jm Pan

Włodzimierz Hrabia Dziedurzycki

na ~~Lwowie~~

Pieniakach.

Korzeczko d. 3/11 864.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Na zapytanie Pana Hrabiego, jakich wkładów Kramarzówka na wypadek własnej administracyi potrzebywać i jakich z niej dochodów w pierwszym roku spodziewać się można, odpowiadam:

1. Co do wkładów:

10 koni roboczych wraz z uprzężą po ƒ 60	ƒ 600 —
20 wołów ƒ robowych po ƒ 50	„ 1000 —
wozy, pługi, brony i różne drobiazgi	„ 500 —
200 owiec prostych a ƒ 3	„ 600 —
zbiór siana, słoma, opłata służby i inne wydatki, za nim jaki dochód będzie	„ 1000 —
Razem ƒ 3700	

Do tego inwentarza, dodałoby się z ład mieco jałowizny.

2. Co do dochodów, te w pierwszym roku z powodu zbyt małych odsiewów inwentarskich, bardzo smutną dają sperandę, bo nie można się w tymże roku czystego dochodu wyżej jako ƒ 500 spodziewać. Wszakże korzystniejsze ceny zboża, jako obecne mogą tę sperandę wyżej postawić.

Spodziewamy się na podług kontraktu odmiać:

pszenicy ozimej korcy	32		
żyta „	„	30	
jęczmienia	„	19, garncy	31
grochu	„	3	
bobu	„	1	
owsa	„	85	„ 16
wyki	„	3	

W tych zasiewach niema żadnej płodozmiennej zasady; wszystkiem tym zboże ledwie 143 morgów się zasieje, a Kramarzówka ma wedle batastru 330 morg. ornej ziemi, a połowa 165, azatem zasianej roli o 22 morgów mniej jak połowa. Łąk jest morgów 50, pastwisk morgów 62. Dla pasienia inwentarza nie potrzeba przeto wiele ugoru. – Odbierając na skarb trzeba na wiosnę zasiać nieco koniczyny i posadzić trochę kartofli.

Spodarewiczowi trza oddać sprawiedliwość, że koło roli staranniej chodził, jak to zwykli dzierżawcy robią. Dla tego lepiej odebrać po nim jak po innym dzierżawcy.

Jeżeli Pan Hrabia postanowiłeś z systemu dzierżawnego przejść do systemu własnej administracyi, i tamte folwarki dzierżawione po skończonych dzierżawach odbierać na siebie, to twierdziłbym wtedy, że odebranie teraz Kramarzówki byłoby koniecznym początkiem tego przejścia, gdyż tam możnaby się dochowywać bydła dla innych folwarków potrzebnego, a tym sposobem zmniejszyć gotowe wkłady, których przy odbieraniu każdego folwarku potrzeba. – Jeżeli zaś Pan Hrabia nie myślisz zmienić teraźniejszego systemu, to radziłbym Kramarzówkę teraz dalej wydzierżawić.

Sprzedałem 600 korcy pszenicy po f 5½, korzec wagi wied. ℔ 170 bez wozu. Tem opłacę podatki za kwartał, dziesięcinę i bank wiedeński.

Mam kupca na dęby w Woli Rożwienieckiej, który tam chce zaprowadzić dwa tartaki parowe. Był u mnie raz, podałem mu następujące ceny: za stopę kub. materyału tartego 30 kr., drzewa w okrągłym stanie 12 kr. Zdawało mu się za nadto drogo, ale wczoraj kazał się przez faktora dowiadywać, kiedy u mnie być może.

Od tygodnia otworzyła mi się mała rana na nodze z dawnego odmrożenia pochodząca, nie mogę jeszcze chodzić ani jeździć, dla tego pracuję między innemi nad projektem oprocentowania, o któ-rym Panu Hrabiemu wspominałem. Chciałbym ten projekt wy-robić, nim Pan Hrabia tu przyjedzie, abym go mógł przed-łożyć.

Kostaję z prawdziwym szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego

wiernym sługą

Jedlinge

Jaśnie Wielmożny Jmban

Włodzimierz Hrabia Dziedurzycki

w Pieniakach.

poczta Podhorce.

189

Zarzecze d. 8/11 864.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Mając w zeszłym tygodniu każden dzień innemi czynnościami już naprzód zajęty, zamówiłem Krafta na wczoraj. Przybył więc wczoraj ten oficer (który już się podał do dymissyi i za kilka tygodni niezawodnie ją otrzyma) z bratem swoim, dzierżawcą folwarku w Radymnie. Podałem im następujące warunki dzierżawy folwarku Kramarzówki:

1. Kaucya f 1000 w papierach, z których kupony sobie pobierać może.
2. Tenuta roczna . . . . . f 1500
3. Podatek gruntowy i domowy wraz z dodatkami z samego folwarku, który obecnie wynosi . . . . . 411. 59 c.
4. Assekuracya budynków folwarcznych od ognia, która za rok bieżący wynosi . . . . . 42. 98 c.

Razem f 1954. 57 c.

W dodatku do dzierżawy dostałbym: drzewa twardego sągów 8, miękkiego sągów 12.

Te warunki wydały im się za nadto wysokie, obiecali tylko dać znać, ile po dokładnym obrachowaniu się, najwięcej dać mogą. Ja im tylko powiedziałem, że za parę tygodni Pan Hrabia sam tu będzie, to będą mogli z Panem Hrabią mówić, i że być może, że za pierwszy rok Pan Hrabia może się nakłoni z tenuty podanej nieco spuścić.

Względem kosztów przeniesienia Józefa Zaleskiego z Zarzecza do Pieniak, sądziłbym, żeby lepiej było, dać mu ryczałtowe wynagrodzenie, a wtedy on niech sobie robi, jak mu się podoba, aby się dostał do Pie-

2/3900/1950 r.
14
18
3900

niak. W tenczas mógłby takie rzeczy, których koszta transportu wyrównywałyby ich wartości lub nawet takową przewyższały, tu sprzedać, a w Pieniakach za te pieniądze z dodaniem oszczędzonych kosztów transportu, inne sobie kupić. Na tem zyskałyby tylko obie strony. I tak myślałbym, żeby za zrobioną już przejażdkę do Pieniak /: która go f 33 kosztowała :/ i za nastąpić mające przeniesienie z całym jego taborem dać z tąd podwody potrzebne do Jarosławia, z Pieniak zaś posłać do Lwowa po niego 2 furmanek pod rzeczy, a jedną pod osobę i dodać gotówką f 100, na które otrzymał już z tąd f 15, a z Kassy Pieniackiej, jak on twierdzi /: bo ja żadnego zawiadomienia o tem nieodebrałem :/ f 50, razem f 65; azatem dopłaciłoby mu się do tego jeszcze f 35. On chętnie na to przystaje. Jeżeli i Pan Hrabia no to się zgadza, to prosiłbym mię wcześnie o tem zawiadomić, aby Zaleski mógł się do tego zastosować, i wcześnie swoich rzeczy się pozbywać.

Na Rachmistrza stara się tu Kramarzewski, który był kontrolorem w Staremsiole w dobrach Hr. Potockiego, z dobrych stron mi bardzo zaletnie rekomendowany. Pisałem o niego jeszcze do Stęchlinskiego pełnomocnika. — Wczoraj odebrałem także list od Turczyńskiego, który podczas mojej bytności był u Pana Hrabiego we Lwowie i pokazywał świadectwo, że 9 lat służył u Książąt Sapiehów. Ale sobie już nieprzypominam dobrze na niego i nic więcej o nim nie wiem. A boję się okropnie, ażebym jakiego złego wyboru nie zrobił, bo kto się raz spażył, to i na zimno dmucha. Doświadczenie przekonało mię, że nie można na niczyją rekomendacyę ufać.

Wczoraj był u mnie Sidorowicz, mydlarz ze Lwowa, z Jaworskim który przed 8 laty był tu praktykantem, a potem w Tarnawatce. Pytali się o wapno. Sidorowicz, który ma być majętnym i przedsiębiorczym człowiekiem, chce tu fabrykować cement i myśli o wyarendowaniu skały wapiennej w Węgierce. Dzisiaj mieli tam pojechać i sobie całą wapielnię oglądać. Sidorowicz pytał się także o żywicę, którą do swego mydlarskiego przedsiębiorstwa potrzebuje, a nigdzie w kraju dostać nie może i aż z pod Wiednia sprowadza. Cetnar żywicy, który kosztował f 8, kosztuje teraz f 16. – Gdzie dużo pniaków sosnowych, a może i jodłowych, dałby się może korzystny interes zrobić.

Dzisiaj ogromnie nas zaskoczyła zima; termometer spadł na – 5° R. rano; część ziemniaków i ~~kartofli~~ marchwi jeszcze w polu. Słoty, zimna i brak robotników niedozwoliły je jeszcze wykopać. Mniejsza o ziemniki, ale szkoda marchwi. Ziemniaków tak mało i tak kiepskie, że ich ledwie warto kopać, ale marchwi będzie około 200 korcy na mordze, a dopiero połowa t. j. z pół ryzy w domu. – Okropny rok dla gospodarzy! – Na wiosnę nie będzie ani kartofli do sadzenia, ani koniczyny do siewu. Zostawiłem na nasienie 2 ryzy koniczyny, ale nasienia nie będzie. Tak samo dzieje się wszędzie w tutejszej okolicy. Trza będzie koniczynę z dalszych stron sprowadzać i może po ogromnych cenach. Może w Pieniakach będzie koniczyna na zbyciu?

Z prawdziwym szacunkiem JWPana Hrabiego

wierny sługa

Gerdunge

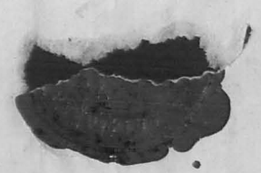

Jaśnie Wielmożny Jban
Włodzimierz Hr. Dzieduszycki
w Pieniakach.
Poczta Podhorce.

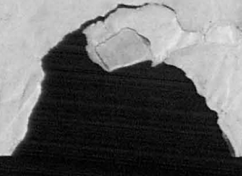

191

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Wyglądam i wyglądam przybycia Pana Hrabiego do Poturzycy, a nie mogąc się tego doczekać, chwytam za za pióro by Pana Hrabiego na wesele zaprosić.

Wydaję córkę za Harkama; dnia 27. b. m. będzie ich ślub. Jeżeli mam jeszcze trochę łaski u Pana Hrabiego, to się spodziewam, że mi nie odmówi i zechce być Starostą na weselu córki

swego dozgonnie
wiernego sługi

Ferdinand Runge

Dobraczyn d. 21/1 1867.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.